

Hic Liber pertinet ad biblio
thecam montis argentini.
E. C. M. A.

e. II. 48.

143. Lat. 80 18 48. N^o

DUCHOWNE

Morowego Powietrza

LEKARSTWO,

S. ROZALIA

PANNA,

Osobliwa CHRYSTUSA JEZUSA

OBLUBIENICA.

Z Królów Sycylijskich y Károla Wielkiego Rzymskie
go Celarza Fámilicy XIĘZNA.

Przesławna ná Kwiskwini y Rożách HRABINA.

Wychowana między skałami gorzystymi PUSTELNICA.

Od Stolicy Świętey Apostolskiey

DEKLAROWANA.

Skuteczna przeciw śmiertelnym zarązom

PATRONKA.

Cudownym życiem wślawiona, y do Polskiey wiadomości z Autenty-
cznych Włoskich y Łacińskich Historyków piorem Polskim uprzejmie

ZALECONA.

przez W. X. DOMINIKA FRYDRYCHOWICZA, S. Th: Doktorą,

Zakonu Kaznodzieyckiego, Roku Pańskiego 1705.

Wydane jest ná końcu osobliwie przeciw morowemu powietrzu Na-
bożeństwo, y Godzinki do teyże S. ROZALIIET Pátronki.

Prześrogi także Vizyonch Doktorów y Medyków, są opisane z Receptami skutec-
cznymi śmiertelność morowego Powietrza odpędzającymi y ratującymi

Z A DOZWOLENIEM PRZEŁOŻENSTWA DUCHOWNEGO.

w Krakowie, w Drukarni Akadémickiey,



S. Rosalia Virgo Eremitarum Sicilianarum Princeps
 efficacissima Urbis terrarum Contra pestem Patrona

IASNIE OSWIECONET PANSTWA RZTMSKIEGO,

X I E Z N I E,

NA WIŚNICU y JAROSŁAWIU

H R A B I N E Y.

J E Y M O S C I P A N I,

P. A N N I E
K O N S T A N C Y E Y

Z LUBOMIRZA

M A Ł A C H O -
W S K I E Y,

WOIEWODZINEY Póznánskiej, Lu-
kowskiej, &c. STAROSCINEY.

OD BOSKIEGO MAIESTATU

Błogostawienstwo y Długoletne Zdrowie.



Wzięta ROZALIA Oblubienicá CHRYSUSA Pána,
wsselkiej Cnoty, Pobożności y Światobliwości, dosko-
nałym z wielu przyczyn powinna być utytułowá-
na Zwierciádem. IASNIE OSWIECONA XIE-
ZNO. Tá álbowiem Pánná, z Cesarskiej, Krole-
wskiej y Xiażęcey pochodząc Genealogiey, gdy czá-
su pewnego w swoim krzyśtatowym przeglądáti się zwierciáde, w
nim ukrzyżowanego obaczysz Chrystusa Pána, wnetze przemieni-

się

Ta się w Zwierciadło, aby ukrzyżowanego Páná (ktery stał się W SZY-
TKIM W SZYTKO) na sercu swoim reprezentował: y z tad w tej Pán-
nie S. znayduia Cesarzskie Tryregną żelazną nieprzetomianą stateczność,
srebrną Kándorú Pánieńskiego uprzejmość, szczerotą z łotego sercá
przeciw Wyczyźnie miłość y Opátrność; znayduia Krolowskie bertá, wi-
dzaca wszelkich okoliczności rostopność; znayduia Xiazęce Mitry pra-
wdziwa chwały nieśmiertelney, w Cnocie, w Pobożności, y w Światob-
liwości ugrontowane Rády y wieczna z Koronowanemi Xiazętami Nie-
bieskimi nieskazytelności chwale. T nie dziwotá: gdyż w tym Sycyli-
skim Zwierciadle reprezentowany CHRYSZTUS wśytkich oświeca DLA
POPRAWY: wśytkich PODOBIENSTWO PRZYMIE, á swoje wzá-
iemnie w sercach rysuje: wśytkim y ná jedno mgnienie oká, swoia
Boska KORRESPONDYIE ZYCZLIWOSCIA. Serce tedy ROZALIET
Świętey Zwierciadłem iest Chrystusowym, w którym pełno prawdy bo
OSZUKANIA NIE ZNA: pełno Spráwiedliwości, bo CO
KOMU NALEZY, to w swoim obrázie oddá: pełno przyacielskiej
przyjaźni, bo WZAIEM zÁ WZAIEM dla Cnoty korresponduje; peł-
no ostrożności, bo swoiey szczeroiásney PRZESTRZEGÁ CAŁOSCÍ: peł-
no Cnoty, Pobożności, y świątobliwości, bo tá przedziwna Święta Pu-
stelnica, przemieniona zostawá w swojego Oblubienicá niebieskie do-
skonáłości.

T tác to samá Cnota, samá Pobożność y Świątobliwość ná duszy
wyráżona, poptaca u Bogá, y szczęśliwa wieczność sobie zápisuje w
niebie, przez Zástugi kánnące, y dobre stákokrotny przynoszące.

Niech niebieski y ziemski świat, godnie wychwala, w rostopno-
ści náycelniejszy, w godności náydosłowniejsza Rzymskiego y Greckiego
Pánstwa Cesarzowa Helenę Świętą: przez ktora Grecka Monárchia
spráwiedliwych y szczęśliwych Rządow iest oświecona słońcem; ále
z tad náychwalebniejszy Helená Świętá, iż kocháiac Chrystusa Páná,
stała się żywym Zwierciadłem Mięki iegoż przeydrożsey: przetoż
ktorego w sercu wyráżonego przez táskę poświęciáca chowáta, tegoż
jednak uśilnie szukała w iego Krzyżu okrutnym, á nám zbáwiennym:
znalazszy Krzyż Páná IEZUSA, Nászego Zbáwiciela, Bátwochwál-
skie

skie stopy poobalają, a Krzyż Chrystusow Króciolowi Świętemu do
naśladowania Cnoty Swiątobliwej ofiarowają, tą Świętą Heroiną.

Zachodnich także Cesarzow ozdoba nieśmiertelna, Kunegunda
Święta Cesarzowa Rzymska, Ta z Xiazat Bawarskich zrodzona, y
Henrykowi Świętemu Cesarzowi za Oblubienicę oddana, nąd zwy-
czay y przykład ludzki, w Matzeństwie Panna zostając, po śmierci
chwałebney Henryka Świętego w Bámbergu Pánieński Kłáštor wysta-
wiła, w nim Anielskie życie prowadząc, do Pánieńskiego Oblubienicą
záprowadzona, w niebie nieśmiertelnie żyje, nieśmiertelna Cnota,
Pobożnością, y Swiątobliwością przyozdobiona, y w Kościele
Świętym woiuiącym od Oycá Świętego Innocencyusza Trzeciego Kánoni-
zowana, nieskázetelney Swiątobliwością stała się Zwierciadłem, niepo-
kalanego oraz Matzeństwa y Pánieństwa Stńcem.

Podobnym Matzeństwá Pánieńskiego Zwierciadłem czystym, w
Krolestwie Polskim świeciła druga Kunegunda, Krola Węgierskiego
Bele Corká, Bolesława Wstydliwego, Wstydliwa Oblubienicą. Nic
to u niej, że od Cesarzow Rzymskich y Cárogradzkich, swoje gorna
prowádziła Genealogia; samá Cnota y Pánieńska czystość, to wyso-
kiey stopień Swiątobliwości: samá pobożność y nabożeństwo, to skár-
by Krolewskie: ustawnicze posty y krwawe dyscypliny, to purpury
Xiażęce, w koronowanej Swiątobliwością Kunegundzie Polskiej már-
sątkowały, dla przykładu nieśmiertelnego y przedziwnego

Nie zdoła do tego czasu wymowa Oratorow Fráncuskich, swo-
ię wychwalać Krolowa Kłótrldę Bogu y niebu naywdzięczniejszy; w
wsytká jednak y iedyna chwały nieśmiertelney materya jest; samá
Cnota, y swiątobliwość.

Tá naydiśniejša Krolowa Chilperika Krolá Borgonskiego Corá,
za Matzonkę dana Kłodowensowi álbo Ludwikowi I. Krolowi Frán-
cuskiemu, modlitwami y świętymi przykładami, Krolá y Krolestwo
Fráncuskie do wiary świętey przyprowadziła: samá Święta, Pogán-
skiego Krolá, w Świętego Kłodowensá przemieniła: zostawszy wdowa
przy różnych turbacyách y prześladowaniu ćwicząc się w pokornej
cierpliwości, szczęśliwie ziemskiy Krolestwá opuścziąc kłopoty, do
niebie.

niebieskiego Królestwa wiecznych pokoiów przeniesiona, już przez światobliwość tryumfuje na wieki.

Niech y Rzymskie Państwo wychwala między Rzymskimi Xięzami swoją Melanią z Cesarzkiego pokrewieństwa, z Senatorzkiego Dostojeństwa; aleć S. Melania, z tad nayschwalebniejsza, iż dostąpiła swoje rozdawszy ubogim, na Ierozolimską udawszy się peregrynacyja, na świętej Gorze Oliwney, zamknęła się w iedney mącey na łokcie czterech komorce, w ktorey lat czternaście dla Boskiej przemienności miłości skarbiąc sobie samey Cnoty y Światobliwości nieśmiertelna chwale.

Pobożnych Cnot, znamięnita wielce Rzymska Xiężna, Paulina Święta, Greckiego Xiążęcia Rogata Corka, a wielkiego Iuliusza z Familii Iuliusza Cesarza z rodzzonego Senatora Matzonka, między Rzymskimi Dámami, iak stońce między gwiazdami naysławniejsza: wszystkie te iednak splendory światowe, w Paulinie Świętej, przewyższa Cnot niebieskich doskonałość, gdy Purpurę w Włosiennicę, Pátacę w Kościół, Miastá Włoskie dziedziczne w Stáynia Betleemską przemieniła: z Rzymu albowiem zá Świętym Hieronimem posłała do Betleem, y tam máluchnego ubożuchnego IEZUSA Páná náśladować, nieśmiertelney światobliwości stawiając się Zwierciadłem, teraz świeci przed Bogiem, nowego Betleem w Kłáštorách Pánieńskich wystawionego naysławniejsza Fundatorka.

Ale ktożby mógł policzyć te Heroiny niebieskie? nie tak wiele y samo niebo liczy gwiazd swoich, iak wiele znáyduje się w Królestwie niebieskim, Cesarzkiego, Królewskiego, y Xiążęcego Thronu Oblubienic Chrystusowych Królestwo Węgierskie, ma swoją Elżbietę Świętą: Królestwo Szwedzkie, ma Świętą Brygidę przedziwną: Królestwo Portugalskie, ma drugą Elżbietę Aragońskiego Króla Corę: Królestwo Skotckie, ma swoją Máryę Corkę Jakubá Piatego Skotckiego Króla: Królestwo Hispańskie, ma swoją Kásyldę cudowną: Królestwo Hybernienkie, ma swoją Dympnę nienaruszoną: Xięstwo Sáwowskie, swoją Márgaretę: Xięstwo Mantuańskie swoją Annę Iulią: Xięstwo Bráhbńskie, swoją Ienewią: Królestwo Polskie, ma swoją Świętą Iáńwigę, Sálomeę, Adleidę y Grzymystawę: Wszystkie Cesarzkiego, Króle-

Krolowskiego y Xiazęcego rodu liniami chwalebne, lecz swiatobli-
woscia Cnot Swiętych y nikt sam niebo daleko celniysze.

Miedzy tak nayiawniejszymi swiatobliwosci nieśmiertelnicy orba-
kiem, Koronami, Bertami, Mitrami, y Dziedziczną Purpura z rak
Boskich ubogaczonym, świeci ROZALIA Swięta, wysokich Cnot pro-
mieniami, stojac na Horyzoncie Pánieńskiej niewinności: Cesarskie,
Krolowskie, Xiazęce, y Hrábskie praeminencye, Rozáney swiatobli-
wosci pokryta Purpura, y skryta się w skate przed światem, a teraz
slata się świattem wszystkich Domow Nazyáśniejszych; Tę Pánnę Swię-
ta w tej Ksiazeczce máley (ktorey ieszcze świat Polski nie czytał po
polsku) ofiaruję uniżenie, Wásey Xiazęcey Mości, gdyż Xieźnie Rzym-
skiej, Xieźne Sycylijska, Hrábiny Jarostawskiej, stawna na cały świat
Hrábiankę, Woiwodziny Poznańskiej, Poznana od samego Boga w
głębokiey, serdeczney miłości Chrystowej, Kwiskilijska Woiwodzian-
kę przynależy ofiarować. Przydacie złoto do złota, Purpurę do Pur-
pury, Swiatobliwosc do Swiatobliwosci; która Swiętego Rzymskiego
Páństwa Bog udarował y ubogacił Xiazęcy iáśnie Oświeconych
LVBOMIRSKICH Dom Przeświecny w Osobie niewinney Pánn
ELEONORY LVBOMIRSKIEY, na Wiśnicu Hrábiny.

Tá niewinna ELEONORA Pánná, w latach młodziuchnych
(choć ieszcze nieznaiać żadney Eleonory Xieźny, ani Mantuańskiej,
ani Florentskiej, Swiatobliwoscia iáśnieiających,) dojrzała Cnot Swię-
tych na sobie pokazala doskonałość: Rodzicom usławnicznie molestowa-
la, aby ia między Zakonne Pánnny oddali, w domu iednak żyiac, sta-
la się uprzejma Pánná IEZUSA Oblubienica, y w szesnastym Roku
na gody Oblubieńca niebieskiego jest wezwána. Przybył y sam Pan IE-
ZUS z nieba, gdy iuz w droge Pánná brala się do nieba. Po rozmowach
serdecznych, ognistych y niebieskich, które miata z Pánem IEZUSEM,
od samegoż Pánná IEZUSA nakarmiona jest Przenayśnietszą Hostya
Ciála Páńskiego: y tak wielka Dobroczynnosć Boska sobie nyswiad-
zona w klar wszystkim przytomnym opowiedziata. Iak kwiát naywon-
niejszy dnia dziewiętnastego Kwietnia do ogrodu niebieskiego jest prze-
niesiona, Roku Páńskiego Tysiacnego Szesćsetnego Trzynastego: we-
dlug



dług świąteczną Miedzianego pozłocistego Nagrobku rysowanymi li-
terami wystawionego, y w Głowie tej niewinney Panny zawieszonogo,
Drogie iey Pánięskie Ciało w Kościele TROYCE Przenajświętsey,
Wielebnych Oycon Dominikanow Krakowskich odpoczywa w grobie
Iásnie Oświeconych LVBOMIRSKICH wystawionym pod Káplica te-
goż Iásnie Oświeconego Domu, opátrzoná wiecznemi fundácýami, y
ná káždy dzień powstachny, zá Prześwietnych Antenatow, Mszy Świę-
tey śpiewáney de Requiem odpráwówániem ubogáczona

Lat dzieńciecdzieśiat y dwa, gdy iuż minęło po błogostánio-
ney śmierci niewinney ELEONORT, ná instáncýę Iásnie Oświeco-
ney THEOFILI Xiężny ná Ostrogu y Zastáwie LVBOMIRSKIET,
Má-sitkowiy Nadworni, Stárościny Sendomirskiej. &c. &c. Iásnie
Oświecone Xiążę Siewierskie, Nayprzewielebniejszy I. M. X. IAN
MŁ:CHOWSKI, Biskup Krakowski, pozwolił w Roku Páńskim
1697 Dniá 27. Miesiáca Lipcá, áby tenże Grob był wizytowány: ná
pálcu tej niewinney ELEONORT znaleźiony iest śceroztoty Pierscień
ná którym Męki Páńskiej wysykie instrumentá mistrznie wyrobione:
sámo zá Ciało Pánięskie, od ziemskiej wilgoćności iębsze nie strá-
wione było. Przytym otwórciu pomienionego Grobu, wiele Páństwá
przezacnego było, wiele po cáłym Kościele zá Antenatow Iásnie O-
świeconego Domu LVBOMIRSKICH odpráwiano Mszy Świętych:
Solenna Mśa Święta wteyże ná ten czas Káplicy odpráwował I. O.
Xiążę I. M. Xiadz IOZEF LVBOMIRSKI Opát Tymocki, Przy-
tomna bytá wspomniona Iásnie Oświecona Xiężná: Ná co wszytko y
twoie oczy Iásnie Oświecona Xiężná pátrzyły, y serce twoie w nabo-
żeństwie skruśonym przed innymi przodkowáło.

Tudzież nie trzebá przepomináć Przewielebney Pánni ZOFI-
ET LUBOMIRSKIET, Zakonu Świętego Premonstrátensov. Tá
Pánná przez światobliwe życie w pokorze, w czystości, y w postu-
śństwie, zástużytá sobie u Chrystusa Páná, iz cudámi zá żywotá y
po śmierci wstániona bytá. Pogrzebiona ná Zwierzyncu przy Krá-
kowie, w Kościele Siostr swoich. Iák Symon Okolski in Orbe Pol.
Stem: Sreniáwa, y Hyacinth Pruszcza w Duchowney Fortecy
Krolestwa Polskiego foli: 245 opisuje.

Co

Co wszystko dla tego przypominam, iż łásnie Oświecony LV. BOMIRSKICH Dom, mając w sobie domowe łásne światobliwości perły, niewinne ELEONORE y ZOFIA Páná IEZUSA Oblubienice ukochane, już nie w splendorach Potencycy światowej niestających, lecz w świętych łásnościach swoje Miłoty y Xiążęce Purpury składa y funduje ná obligacyach samej Cnoty, Pobożności y Światobliwości pomnażających.

Tęci to jest sekret, iż między niebem y ziemią jest zawieszona SRZENIAWA Xiążęć: od nieba płynie złotem światobliwości, a od ziemi znów wzbuja się ku niebu áffektami Boskiej miłości; od nieba Błogostawieństwo, a z Boskim Błogostawieństwem od ziemskich Krolow Potskich, Senatorskie w usługach odbiera Dostoieństwo. Do nieba przez Xiążęca SRZENIAWĘ szczęśliwa Návigacya, z nieba zaś do ziemi Polskiego Krolestwa, Cnot Świąta Fruktifikacya, święta y z samym Niebem Kolligacya. Otoż do tej niebieskiej Kolligacyi, dycylijskiego morza nieosławiana Perła, Pálermiáńskiego Párnássu niezwiędła Roża, Biwońskiey pusłynie przytulna Łáni, Pánieńskiey piekności Iutrzenká, Xiążęcych Páludámentow Purpura, Senatorskiego Kápitolium Mitrá, Cesarzka Wielkiego KAROLA Koróná, Nayaśnienysa Oblubienicá CHRTYSTVSA Páná, Pánná Świąta ROZALIA, swoje Miłoty, Purpury y Korony przynosi, oddáje, ofiárzuje, lecz niebieska światobliwośća okryta, skátami státecznych Cnot otoczona, świętymi gorámi wysokiey doskonałości uwieczniona.

Przjmiże łásnie Oświecona Xiężno tę Pánnę Świąta, gdyż oná stánieć się drogim Kánákiem y zbáwiennym Nośeniem, iáko iedyna Perła Chrystusowá, w złoto miłości Boskiej opráwna, wszelkie śmiertelne iády, y grzechowá truciżnę, od Twoiego serca Xiążęcego odpędzając skutecznie. Máś w Rękách Twoich Páńskich łásnie Oświeconá NAŁĘCZ, przymiażze Já Natęcza do Twoiey Kolligacye Tę Kolligatkę niebieską, Rozánymi wonnościami sobie zdewinkowána, a szczęśliwa w tak Prześwietney Kompánii y Kolligacye po Twoiey SRZENIAWIE będzieś odprowadzáć z Prześwietnym potomstwem Twoim Návigacya, już nie do ziemskiego Xiák Kolumbus przezacny) światá

ale do nowego niebá, zá Duchá Przenayświétszego wiatrými wdzięcznemi, zagle świątych ogniſtych miłóści Boſkiej áſſektow roſpuſzczá-
iac ſzczęśliwie, ſzczęśliwie też do Portu Niebieſkiego dopędziſ, tam
gázie oko w oko, w ſamymże Nieſtworzonym Iſtnoſci Boſkiej Zwiér-
ciádle BOGA w TROCT Świątey iedyne go oglądać będzieſ; tu
wprzód przy Boſkim błogostánieſtnie przy czerſtwym zdrowiu, przy
ſtáteczney fortunie, ná chwałę Boſką, ná porátowanie ubogich, ná
wſpárcie y póciechę Przeſwiétnych Domow, dtugoletnie (pod ſkute-
czną Świątey ROŻALIET Protekcyą) przepędziwſy látá, á za ſobá
iż nie ná Troiáńskim, lecz ná Stárokoniu Iáśnie Oświeconych Topo-
row Wielopolskim, prowadząc Ladem ſtátecznym, do ſzczęśliwey wie-
cznoſci nieoſáconánie Xiążęcey Światobliwoſci ſkárbu. Czego wſy-
tkiego przy Mſách Świątych y Rozáncách wonnieciących, przed Bo-
giem; DLA WIECZNEGO ZBAWIENIA ſczerze uprzejmie y nieodmien-
nie zyczę, y ná záuſe zoſtáię.

J. O. WASZEY XIĄŻĘCEY MOSCI

Bogomodlcá niegodny

X. DOMINIK FRYDRYCHOWICZ,
S. Theologicy Doktor, Zakonu
Káznodzieyſkiego.

LICEN-

LICENTIA & APPROBATIONES

Ab Ordine Predicatorum data.

Fr: NICOLAUS OBORSKI, S. Th. Magister Prior Provincie
Poloniæ, ac utriusq; Silesiæ Ord. Præd.

in DEI Filio sibi Dilecto, A. R. P. Sac: Th: Magistro Fratri DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, ejusdem Ordinis & Provincia Salutem.

Cum Vitæ Sanctorum sint speculum perucidum in quo speciem Nostram videre accuratè possimus, juxtaq; eorum Normam vitam nostram dirigere quantum fragilitas humana permittit debeamus: eosq; qui authores illarum sint in fonte sive in translatione ex aliis in idioma vernaculum speciali favore prosequi teneamur. Ideo Autoritate Officii Nostri ac præsentium tenore Tibi A.R.P. Magistro Fr: DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, damus, concedimus, datamq; & concessam esse declaramus (quantum ex Nobis esse potest) Licentiam, Vitam Sanctæ ROSALIÆ Virginis, in qua statûs Eremitici pulchra continetur compages, aliasq; à Te ex Italio ac Latino idiomate translata ad usum gentis Poloniæ devotas orationes contra pestem servientes, per invocationem ejusdem Sanctæ ROSALIÆ Typo imprimendi, dum modò prius à R. A. P. Præsentato Priore Cracoviensi Nostroq; per Minorem Poloniam Vicario, Fr: THOMA ENGVER, & A. R. P. Magistro Fr: CASIMIRO NAPOLSKI, revideantur & dignæ Typo judicentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, Amen. Non obstantibus: In quorum fidem: Dedimus in Conventu Nostro Cracoviensi. Die 27. Mai, Anno 1704.

*Conservus in Dño Fr: NICOLAUS OBORSKI,
Magister Provincialis.*

L.S.

mpp.

Registrata paginâ 62.

Fr: ALANUS BARDŻINSKI, S. Th. Præsen: Prior
Elbingensis & Socius, mpp.

Actūs Extaticos, in Vitā Beata ROSALİE Virginis Palermitana Speciali
à contagione pestiferā Patrona à piis Authoribus descriptos, pio labore &
operā Adm: R. P. Magistri, Fr. DOMINICI FRYDRYCHOWICZ, de Ordine
Nostri, vernaculā linguā translatos, ac piis affectibus adornatos, cuius asceta-
rum legenti utiles fore censeo, ideoq. auctoritate mihi commissā libellum hunc luci
publicæ tradendum iudico. Cracovia in Conventu Sanctissimæ TRINITATIS, die
1. Iulij, Anno 1705.

Vita Ascetica D. ROSALIÆ Virginis, in Regno Sicilia Eremicola.
studio & labore Adm: R. P. Sac. Th. Magistri, Fr: DOMINICI FRYS-
DZCHOWICZ devotè concinnata; ut ad augendam Christi fidelium de-
votionem erga celeberrimam per Orbem Christianum Patronam con-
tra pestiferam contagionem, prælo mandetur; dignum judico. Cra-
coviæ die 5. Martij 1705.

A P P R O B A T I O.



ZYWOTA CUDOWNEGO
S. ROZALIEY
PANNY,

Osobliwey przeciw morowemu
Powietrzu

PATRONKI.

ROZDZIAŁ I.

O Narodzeniu S. ROZALIEY, y światobliwym
wychowaniu, aż do lat dwunastu.

ROGERUS Krol Sycyliyski, tego imienia Wtory,
Pan w cnotách doskonały, w Pobożności Chrze-
ściańskiej pilnie wyuczony, y do pomnożenia
chwały Boskiej wielce ochotny, ieszcze przed
swoią w młodości Koronacyą, obieżdżając po-
stronne Państwa, iako to Azya, Afrykę, Grecyą y
Włoską ziemię, upatrzył w Księstwie Mārśyńskim Synibalda
Syna Theodynowego, Pana dziedzicznego Mārśyńskiego Księ-
stwa.

stwa, y osobliwe w nim miawszy upodobanie iako w Kawalerze
 zacnym, y iuz zkwitniacego wieku wysokich cnot nie tylko na-
 dzieia, ale fundamentalnym cwiczeniem przyozdobionego, przy-
 brał go do siebie y między, pierwsze Krolewskie Przyiaciele y
 Dworzany policzył. A tym bardziey pragnąc Krol Rogerus z
 pomienionym Synibaldem przyisc do scisleyszey przyiazni, y sta-
 teczney konfideneyi, myslil o tym, iakoby Synabalda do swoiey
 Krolewskeiy mogl przyiac Kolligacyi. Był pod ten czas na
 Dworze Krolewskim w Palermie Gwilielmus cioteczny Brat Kro-
 la Rogerá (ktory takze napotym był Krolem Sycyliyskim) Ten
 miał Córke w Krolewskich y Chrześciańskich cnotach dosko-
 nałą Pannę, imieniem Marya. Tę tedy Pannę swoię pokre-
 wną y Xiężnę Maryą Krol Rogerus ziednał u Gwilielma dla
 Synibalda, przypuszczaiąc go do Kolligacyey Krolewskeiy, y
 Matzeńskie gody Młodemu Państwu sprawiwszy, w swoim Kro-
 lewskim Pałacu dał im mieszkanię, pierwsze Vrzędy y Senator-
 skie Godności, przy wielkich intratach onym nadawszy, z kto-
 rych przednieysze były Państwa albo Hrabstwa, iedno Kwis-
 kwińskie, a drugie Rozańskie, od Roże utytułowane, iż przez
 cały rok Roże rodzą się w tym Państwie. Działo się to R. P. 1128.

Bogoboyne Krolewską Kolligacyą przyozdobione Matzeń-
 stwo, za naywiększy dar poczytaiąc boiaźń Bożą, nie na swia-
 rowe, Krolewskie, Xiążęce, albo Hrabskie zapatrując się tytu-
 ły, w samym Boskim Błogosławieństwie, swoje zakładali for-
 runy, dostatki, y wszelkie godności; przetoż z Boskiego Błogo-
 sławieństwa otrzymali od Pana Boga fortunę wielką y nieosza-
 cowane skárby, gdy przy płodności pocziwey Matzeństwa pur-
 purowego, rumiány, rożany otrzymali kwiąt oraz y owoc, w
 Corce sobie od Boga danej, w Pannie Aniołom podobney, y w
 Oblubienicy samemu Iezusowi Panu zaślubioney. Zblizał się
 czas

czas, aby owoc w Macierzyńskim żywocie zamknięty, światu był Anielskim zwiastowaniem objawiony; przetoż na ośm dni przed porodem, Anioł Pański we śnie pokazawszy się Mátce, te rzekł do niej słowa: Mária, wiedźże otym, iż za ośm dni porodziš Corkę, a imię iej nazwiesz Rozália. Sen tak szczęśliwy za dar Boski sobie dany roztropnie rozważała Xiężna, przypominając sobie, iż Anioł Boski także we śnie pokazawszy się Świętemu Iozefowi, prawdziwie Boską wolą oznaymił, y trzech także Krolow przez sen Pan Bog nauczył, którą do swoich Krolestw mieli się powrócić drogą: y w starym Testamentem przez sen głębokie tajemnice bywały objawione; y dla tegoż mądra y bogoboyna Mátka ten swoy sen przed Xiążęciem y Hrabia Synibaldem Małżonkiem swoim opowiedziała: o którym y samże Krol Rogerus y Krolowa także dowiedziawszy się od Synibalda, z wielką chucią y pragnieniem wszyſcy a wziętycy tey niebieskiej wyglądali obietnice. Tak wielce dzień pożądaný, dzień od Anioła ogłoszony przyszedł, szczęśliwie Miesiąca Pázdzierniká: R.P. 1129. Iutrzenká na ten czas swoje jasne na gorny horyzont wprowadzała poranne promienie, a Kościół święty Niedzielne śpiewać zaczynał Iutrznie, aby tak y niebo światobliwością, y Kościół święty pobożnością, rodzącą się na świat przywitał Rozálią. Dzień ten był szósty Pázdzierniká, ktorego Pánná szczęśliwie narodziła się niebu, a nieszczęśliwie piekłu, które zwyć:czyła: a iak uczeni Filozofowie mądrze napisałi, iż dzień szósty Pázdzierniká, jest *Dies Criticus*, dzień nieszczęśliwy: bo takiego dnia urodzona Święta Rozália stała się nieszczęśliwą tarmą samemu Lucyperowi, a z drugiey strony stała się szczęśliwą y wonniejącą Rożą samemu Chrystusowi. W ten tedy dzień urodzona, oraz y Chrztu Świętego Sakramentem poświęcona, od samego Krola y Krolowey iako od Krze-

inych Oycow przy Chrzcie Świętym trzywana, Krolewskim zawiązaniem opatrzona, y imieniem z niebá oznaymionym zostála nazwana Rozalia, to jest Wienćem Rożanym ukoronowana Panna, (iák Włoski tłumaczy Skryptor.)

Szczęśliwe záprawdę y chwalebne twoie jest Imię o Błogosławiona Panno ROZALIO: Wienćem iestes Rożanym, wszystkich Pánien Krolewskiego rodu, które w Pałacach roskosznych zrodzone, obráły sobie Wieniec cierniowy Rożanego CHRYSYTA rumianego, wewnątrz ognistą miłością, a po wierzchu Krwi iego Przenayświętzey szkarłatową pięknością przyozdobionego, Wienćem iestes Rożanym samey Niebá y ziemie Krolowey, Niepokalaney Panny Bogarodżice MARYEY, która że jest Rożami Ierychońskimi otoczona, takich sobie dobiera służebnic, aby Pánieńskiey nieskazytelności wonniały rożami: y dla tegoć z Boskiey opatrzności o Błogosławiona ROZALIO, Mátká twoja nazwana jest imieniem Márya, iż powinnaś zostawać Rożanym. Wienćem, inż nie tak swoiey Mátki ziemskiey, iako Mátki Niebieskiey MARYEY Panny, która ciebie zaraz od Chrtu świętego dárkami niebieskimi iák iákimi rowniankami rożanemi kształtnie uwiła, aby tym twym wienćem Rożanym Syná swiego złotą głowę przyzdobiła. Wienćem ieszcze Rożanym iestes o nowonarodzona Panno miluchna Rozalia, bo miłych y wdzięcznych roż niebieskich wonniejąc błogosławieństwami, pod delikátnymi rożami, pełna iestes ostrego ciernia, które ciáło twoie Pánieńskie głęboko raniło, cierniowy w tobie wystawuiąc konterfekt y przykład, dla cierniem ukoronowanych Pánien, tak Katarzyny Syneńkiey, iák y Roże Lináńskiey, dając przez to znać światu, iż nie jest ten godzien Chrystusa Rożanego, kto dia iego miłości nie umie wyrzynać kolcow ciernia ostrego. Wienćem náostatek iestes Rożanym o Máluchna Panno ROZALIO,
bo dzień

bo dzień dzisiejszy ukoronowałaś w Pałacu Krolewskim wszelkim błogosławieństwem. Dziś dzięki czynienie Boskiemu Majeſtutowi, że w tobie spełniła się obietnica otwoim narodzeniu przez Anioła przyniesiona: Dziś po wszystkich Pałermińskich Kościołach, wesołe *Te Deum laudamus* zagrzmiło, że nowego imienia Panną Świętą jest całemu Sycylijskiemu Kroleſtwu za Patronkę zrodzona: dziś wszystkie Fortece Krolewskie Sycylijskie z burzących działań, na całą Włoską ziemię, ogromne wydały echo, że witały nowonarodzoną Pannę ROZALIA, ktorey sławna świętobliwość, niebo y ziemię napełnić miała: Dziś Sycylijskie góry skakały od radości, że się nowa na świat narodziła Puſtelnicą, która w gornych iaskiniach mieszkając, całe niebo y samego CRYSTUSA między skały y głębokie puſtynie do siebie przywabiła: dziś całe morze Sycylijskie, w taniec wszystkie Okręty wyprowadziło, że Oblubienicą nowa, ROZALIA Święta za swym Oblubieńcem Baráńkiem w czas do tancą niebieskiego brata się ochotnie: Dziś Koronne Stołeczne Miasto Pałermo, iſnie ognie, po wieżach y Pałacach zapalało, że nad słońce jaśniejsza cnotami Panna mądra ROZALIA do nich zawitała z pochodniami świętobliwości, ktoremi wszystkie Kościoły Chryſtuſów przyozdobiła. Dziś oſobliwie Xiążę y Hrabią Ociec Synibaldus z Kroleſtwem, po oddanych Boskiemu Majeſtutowi Przenayświętszych przez ręce Kąpłańskie ofiarach, wesołe Mátce y Corce oddawali powinſzowania, wesołe przy tychże Chrzćcinach wszystkie Dwor Krolewski powtarzał. *Vivat Rex, vivat Maria, vivat Rozalia, vivat Synibaldus, vivat Sicilia.*

Przy chwalebnie y tryumfalnie odprawionych Chrzćcinach. Máluchna ROZALIA oddana jest do pierſi ſzlácherneho rodu przezaecney Máronie, od Lauru nazwanej imieniem Lauryka; y tu Boska opatrzność Pannie tryumfalną bo Laurową Mámkę sporządził

rzadziła: z Młmki Laurowey Dzieciną wyisłała mleko Laurowe wonniejące w postępkach, ale gorzkie w mortyfikacyach, bezpieczone w niebezpieczeństwach, (bo na Laurowe drzewo nigdy piorun nie bił) a w Rycerzach odważnych odnoszace nieśmiertelności chwałę. Takowym mlekiem Lauryką, karmiła Dziecinę Rok cały, y przez swoje pielęgownia pilne, zasłużyła sobie, u Panny Rozalii wieniec Rożany, to jest chwałę wiekuiącą: bo odkarmiwszy Pannę piersiami, y do dzieciniego przypodobiwszy innego pokarmu, z ukochaną pożegnała się Rozaliyką, z tego świata przenosząc się w Chrystusie do nieba.

Po zmarłej Lauryce, mała Dziecina ROZALIA, oddana jest do piastowania Ochmistrzyni Krolewskiej imię Antonia, ktora y z pilnością y z pobożnością pilnowała małej ROZALIYKI. Rosła Dziecina Duchą S. pełna, ieszcze mówić nieumiała, a już przyszłego Oblubieńca dzieciną rączką skazując na Kenyfix, to *Lala moria, Lala moria*, niewinnym ięzyczkiem gwąrzyła: Gdy mówić zaczęła, naypierwey IEZVS MARYA IOZEF słodkimi ustami wymawiała: y pomienione święte słowa, w nabożney zawsze y świętey chowała pamięci: ieszcze lat siedm niedopędziwszy, już w dłuższe nad lata dziecinne wdawała się nabożeństwo: Rożaniec święty starodawny często odprawowała, tak nabożnie, iż gdy wymawiała przenayświętsze Imienia IEZVS y MARYA, tedy od słodkości ducha, serce Panieńskie rozpytywało się w Boskiej miłości: proźnowaniu Dworskiemu nieprzyjacielem była, od ktorego do Kościoła Nayświętszey Panny Grotta nazwanego, zbudowanego od swego Stryia Roberta Gwiskarda, uchodziła, niebieską samą ciesząc się konwersacyą: w Kościele przed Nayświętzym SAKRAMENTEM, pokornie sercem y ciałem upadając, o zbawienne pytała się tajemnice: Panieńskie oczy w święte wlepiała obrazy, dziwiąc się Panu Iezusowi uktyżowanemu,
iako

iako y innym Świętym Męczennikom, a słysząc, że to dla miłości naszej cierpiął Pan IEZVS, że y Święci Pańscy dla miłości także Pána IEZUSOWEY cierpieli, tedy Dzieciną, słodką kompaśliwą, y miłością, y wzdychaniem niewinnego serca, zapalała się do kochania Chrystusowego.

Miedzy temi dziecinnemi Duchownego życia początkami, już Duch Święty poczynął kołatać do serca Panieńskiego, już Oblubieniec Niebieski do ucha różanego szeptał powoli, temi słowy: *Rozalia, mnie kochay samego, mnie samego obierz sobie za Oblubienca nieskazytelnego. Rozalia odday mi się na służbę moję, y we mnie samym niech będzie ukontentowanie twoie.* Takowe wewnętrzne głosy, były to iak iedne pochodnie, które oświecały oraz y zapalały serce Panieńskie; takowe serdeczne rozmowy, były to szczerozłote słancuchy, ktorými Panieńską wolą ciągnął Pan IEZVS do ślubow niebieskich nierozzerwanych; takowe szepty, były to już skuteczne namowy do kontraktow życia Anielskiego: Młodzieuchna ROZALIYKA, na takie mowy wewnętrzne, iak ieden słonecznik za słońcem, iak ieden wietrznik za wdzięcznym wiatrem, iak ieden cień żywy za człowiekiem, tak się ona obracała za swoim ukochanym Pánem IEZUSEM, a głosu jego słuchając, ale gdzieby najmiłszy Kochanek trochę się odezwawszy odbiegał niewiedząc, tedy przybiegała do swego Oratorium albo stolika przy łozeczku postawionego, na którym stała malowana Najsświętsza Panna MARYA trzymająca maluchnego a bardzo wdzięcznego Pána IEZUSA: przed tego przybiegszy zawołana w sercu ROZALIA, wzdychając mówiła: Ach moy najmiłszy Panie! ach moy najsłodczy IEZV! ach moje nieprzebrane Dobro! moy Zbawicielu! ach najmiłosierniejsza Panno Bogarodzico MARYA! ach dusze moiey iedyne pociechy IEZV y MARYA, nauczcieśz mnie iako mam wależne kochania, serca

sercá kochać! náuczyć mnie iák godnie mam służyć wászym Maieftarom naydosłownieyszym! oto serce moje kładę pod nogi wászego Páń-kiego roszakánia, iák słuzebnicá, oto iák dzieciná tulę się do Oycá y do Mátki, do moiego IEZVSA y moiey MARYEY, oto y z duszą y z ciałem oddaję się ná chwałę wászę wieczną, ábym iák wieniec róžany y złubką y z kwieciem w Rękách Páńskich chwalebnią zostawiała korona.

Po takich áfekrách nieuspokoila się nigdy Pánná, ále co godzina y minuta, więkzemi zázwsze miłości Boskiey zapalała się ogniami: gdy rosły lata Pánieńskie, rosły oraz przy duchownym ćwiczeniu y zapály niebieskie. Niewinne lata, niepotrzebowwały Spowiedniká, bo ROZALIA nieznając ieszcze swiátá, nie znała też co to są grzechy swiátowe: przetoż wšytká iej spowiedź swiéta o tym była, że serdecznie ná się skárżyła, iż całym áfektem, rostopionym sercem, ze wšytkiey dusze swoiey, y ze wšytkich sił swoich nie kochała, álbo ieszcze kochać doskonále nieumiála, nieskończone Dobro Boga swoiego. Záprawdę bogoboyney duszy, nie nie może byđz załośnieyszego, nie cięższego, nie nayprzykrzeyszego, iák to, że sercá swoiego, Bogiem nie nápełni; iák to, że Oblubienicá serdecznego nie ma podług woli swoiey do ukontentowania; iák to, że nie czuie w sobie obecnego Pána mieszkáiącego; te to są zále, te płaczliwe lámenty, te ciepło z sercá łzy wypływájące przy spowiedziách bywały ROZALIEY, że choć Dobro nieskończone kochała, á przecięż: że ieszcze ostátniego miłości Boskiey kresu y terminu nieznála, y dla tegoż oto lámentowała, y przy spowiedziách swiętych oto ná się skárżyła, iż do poufałey z swoim Oblubieńcem korespondencyey nie dopędziła. Oświecał iednák Duch Przenayświętszy młodziuchną Pánnę, y samże Niebieski Oblubieniec, iednoż zázwsze do sercá Pánieńskiego mówił: *Rozalia,*

mnie

mnie samego obierz sobie za Oblubienicą nieskazytelnego. Przenikały takowe wewnętrzne ponowy serce Pánienskie, y iak iedne ostre strzały rozane serce. omdlewaiącey od miłości Oblubienice, w ROZALIEY wystauiwały podobieństwo.

Począwszy od rozumu wzięcia iednę zawsze piośnkę Panną słyżzałá z nieba od swego Chrystusa ukochanego: *Kochay mnie Rozália kochay*: W piątym, szóstym y siódmym roku, wołał ná swoje Oblubienicę Chrystus po kilka razy ná dzień, mowiąc do serca, á postáremu iednoż: *Kochay mnie Rozália, mnie samego kochay*: á Panná tyle razy korrespondowała czystemi áfektámi, w swoim Oratorium ná twarz swoje upadaiać przed swoim ukochanym IEZUSEM y MARYA, protestuiąc się iż samego prágneła kochać, samego za Oblubienicá sobie przybrać, y samemu áż ná wieki żyć y umierać: gdy zaś iuż wyższe w Pannie znáydowały się cnoty áż do lat dwunastu, tedy też Panná, czestšie wewnętrzne z Oblubienicem swoim miewała rozmowy, á postáremu nic nowego niesłyżála od Oblubienicá, tylko: *Kochay mnie Rozália kochay*; Bywało tego wołania ná dzień y po dzieśięć razy, á za każdym razem rozpływała się duśz Pánicńska ná głos Kochánká swojego. Zeby tedy pilnieyszim uchem mogła słyżać głos wdzięczny słodkiego Oblubienicá, z Páfacu Krolewskiego chodziła zawsze do Kłáźtorá Pániczkiego pod tytułem *Saluatoris* zbudowanego: tam z Pannámi Zakonnemi medycácy odpráwowała, tam rozmowy duchowne, tam niebieskie náuki odbierała, y zapátruiać się ná doskonałość Zakonná, w młodych lećiech naystarzych Pánien státeczny w cnorách postępek ná sobie wyrażać usiłowała, y samemu swoiemu ukochanemu Oblubiencowi Iezusowi Pánu spodobáć się prágneła, áby kocháiącego Kochánká, kochaniem czystego serca ukontentowała.

R O Z D Z I A Ł II.

*Jako ROZALIA Świeta w Zwierciedle swoim obaczywszy
Panną IEZUSA, za wieczna oddała mu sie Oblubienice
nie za światową, lecz za Boską udziac sie miłością.*

DWunastu lat dopędziła ROZALIA Świeta, roskwitną-
wszy w komplexyey Pannieńskiej, przymiotami przyro-
dzone mi nad Rożą śliczniejszy, Krolewską wszystkę
oświecała Familiją. Na Dworze Krolewskim, ROZALIA iak słoń-
ce między Płanetami najjaśniejsza: między skarbami Oyczy-
stemi ROZALIA iak perła naydroższa: w poysrzedku Francyme-
ru Krolewskiego, Xiążęcego y Hrabskiego, ROZALIA iak Krzy-
stał nayozdobniejszy: między Senatorami, y Dworzanami Kro-
lestwa Sycylijskiego, ROZALIA, z Familiey, z postępkiem, z urody,
naychwalebniejszy: między całego świata okrasami, ROZALIA
każdemu miła w oczach, wdzięczna w sercu, przyjemna w rozm-
owie, stateczna w spianiałości, nieoszacowana w piękności. Prą-
gnął świat tak zacząć Pannę do swoiey przyciągnąć miłości,
przetoż samychże Rodziców przepuścić na Pannę, aby ją do
światowej mody akkommodowali, y przy Dworskim Francy-
merze do marnych strojów przysposobiłi. Oćiec Synibaldus
szkatuły y skrzynie pełne złota Corce pokazywał, millionami
ofiarauiąc iey na posag, żeby według iego woli z Baldwinem Kro-
lewskim Familiantem Mażeńskie poprzyjęgła kontrakty; Ma-
tka zaś kánaki, szaty, y wszelkie stroie nayozdobnieysze sprąwo-
wała dla swoiey Jedynackiey ROZALIEY, przykazuiać Ochmistrzy-
ni Antoniey, aby Pannę stroiła, według Krolewskiego stanu,
osobliwie gdy albo do Księcia z Matką, za Krolową trzeba by-
ło w Karocy iechać, albo według asekracyey Krolestwa, przed
Maie-

Maiestatem Rogera Króla przy Senatorskich publikach na prezencie trzeba się było sławić.

• • • Stała tu Panna między dwiema zelantkami: z iedney strony Miłość Boska, która ciągnąc do siebie Rozalią tak do niej mówiła: Podź do mnie o Rozalia, ja jestem Miłość Boska y dam ci życie Boskie, prawdziwe y wieczne; a światowa miłość, śmiercią ciebie nakarmi wieczną. Ja sprowadzę do ciebie Oblubieńca, nad słońce piękniejszego, którego głowa złota, serce różane, ręce hyacynthowe, także wszystko jest nymnolyszny; a światowa miłość nie może dać Oblubieńca, tylko ziemskiego, ciemnego, skażyelnego, którego ciało gdy w rozpęk idzie, niemalż nad to nie obrzydliwszego. Ja miłość Boska jestem skuteczna w świętych aktach, wstydliva w pomysleniu, prawdziwa w obietnicach, rokoszna w niebieskich dziełach; miłość zaś światowa, nie jest skuteczna, ale zawsze kulawa w kocharniu, niewstydliva w myślach, szalbierstwa pełna, boleści y utrapienia paraliżem zarażona. Z drugiey zaś strony miłość światowa wabiła do siebie Pannę y tak mówiła. Podź do mnie Rozalia wdzięczna y ukochana. Ja tobie ofiaruję urodę, rokoszy y bogactwa; a miłość Boska, wynędzi cię postami, zgubi cię mortyfikacyami, y posadzi cię na gnoiu obrzydliwego ubóstwa. Do mnie, do mnie Rozalia, bo przy mnie wesółta konwersacya, z kwitnącemi Kawalierami krotofile, zabawka aż do ukontentowania; a przy miłości Boskiej, coź będziesz miała? tylko płakać jak w szpitalu, frąsować się jak w poimaniu, na wszystko y narzekać potrzebą, jak w najcięższym więzieniu: urodziłaś się Xiężna y Hrabina, więc po Pańsku niech będzie wszystko; nie zbywać na urodzie, to z nią nie do karcia, nie do klasztoru, ale między Kawalierow: w roztropności nikt cię nie celuje, to w rozmowy, y w misterne pytania z Dworzanami; na Pa-

łacu Krolewskim ieścieś nayprzedniejsza Dama, to przodkuy, coć serce lubi, młodość rądzi, stan pozwala, Francymier perswaduie, y tam gdzie ciebie z sercā kochający Baldwinus Familiant Krolewski. zaprasza, zmierzay do kresu miłości nierozzerwāney Małżeńskiey. Tak y samo Krolestwo rądzi, tak Hrabia, tak Xiążę Oćiec Synibaldus y Mātka piągnie, tak Senatorska życzliwość namawia, tak wśzykich Kāwālierow przyjaćielska upzeymość według zdrowey uwagi uprasza. Iuż tu koniecznie naymilsza Rożalia słuchāć potrzeba, a Pānieńską rękę podać stātecznie światowey miłości.

Nie tak na morzu przeciwnie z sobą woiniā wiātry, nie tak gwałtowne fale zbitaiā się o skāliste gory, nie tak potężnie ogniście woyskā w mārśowym polu porykaiā się z sobą, iāk potężnie y gwałtownie w Pānieńskim sercu miłość światowa y miłość Boska śmiercielnā z sobą stacziā bitwę. Nādchodzi okāzya na Dworze Krolewskim Polityki światowey; z rozkazu Xiężney y Hrabiny Mātki, nowe szaty Xiążęce przywdziwaiā na lędynaczke, y stroiā Pānnę cudownie: świeci się Rożalia od kānakow, od kleynotow: modziāsto wśzytko, poczāwszy od głowy, aż do ośtātniego trzewikā, sadzonego gwiazdami dyamentowemi; skacze świat przed Pānnā y mowi: iużes moiā, nād Helenę Troiāńską urodziwsza Rożalia, iużes moiā; przychlebia Francymier, przyglāskuie wśasne upodobānie, twarz zās māluiie zbytkuiāca prożność. Iuż wśzytko stroyno, pieknie, modziāsto, nic nie dostāie, tylko żeby się tak stroyna Dama w krzyształowym przeżyłā zwierzćiedle.

Podādza do rāk Pānieńskich odkryte zwierzćiā lō, chce się Rożalia w zwierzćiedle widzieć. (o cudo niesłychāne nād cudami) ālic miāsto swoiey twarzy w zwierzćiedle obaczy Chrystusa IEZVSA na Krzyżu wiszācego, zranionego, świeżā krwią płynācego, y słyfzy tak do siebie mowiācego. O Rożalia! o Ro-

ŻALIA!

ROZALIA! przypatrz się twarzy moiej, iakiemi to farbami jest dla twojej miłości zmalowana, te płwociny, to nayprzedniejszy kolory: te śmieszności y oczy podbite, to naykstatniejszy muski. Przypatrz się Rozalia głowie moiej, co włosy moje krwia zbrozzone, są to twoje trąfienia: ostre ciernie aż do mozgu samego przenikające, są to twoje kornety, modziaste droty, y trzęsące się dyamenty. Oblubienico moja Rozalia, przypatrz się mnie ukrzyżowanemu: tą moją nagość, są to twoje zbyteczne y pysne ślasy: tą moją na krzyżu boleść, są to twoje do krorych cię świat prowadzi rozkośsy przemieniające: wszystkie te głębokie rany moje, tobie za zwierciadło oddaję, abyś się w nich przeglądała, a mnie za swojego znata, przyjęta y kochata Boga, Panną, y nierozdzielneego swego Oblubieńca.

Zdumiała, strwożona, niepodzianym cudem na ciełe y na duszy przemieniona, już prawie od siebie odchodząca, iednakże osobliwym Boskiej miłości zapalona ogniem, rzecze tak ROZALIA do ukrzyżowanego Panną. Ach moy IEZV naydroższy! ach moy ukrzyżowany Zbawicielu! ach moy serdeczny IEZV, żałuję a sercem żałuję tey moiej płochości! żałuję, żem ciebie moje zbawienie na krzyż przybita moimi strojami. Żałuję, żem cię Boga moiego, niewinnego Baranka poranita, ospecita, y do śmierci przyprowadita temi to kanakami, temi to prożnościami. Ach IEZV moy! jużże na wieki, takowych światowych marności chronić się będę, jużże Boże moy Dobro nieskończone w Tobie samym kochać się będę, aż na wieki. A przy tych zapalach Boskiej miłości, gdy Pan IEZVS w zwierciadle zniknął, ROZALIA zwierciadło potężnie rzući o ziemię, aż się w kawałki rozleciało, a nogami onoż zdeprawwszy, klękneła przed wzwyz mianowanym Panny Przenajświętszey y Panną IEZVSA Obrązem, serdecznie płacząc, y ciężko łkając, a z swym ukrzyżowanym Oblubieńcem w sercu rozmawiając. Już już (prawi) moy Iezu innego nie będę zażywać zwierciadła.

dla, tylko ciebie ukrzyżowanego: w Tobie ukrzyżowanym
 moje oko y serce, abym prawdę uzoła, co się Twojemu Bo-
 skiemu podoba Młecstatowi: w Tobie samym moje została ..
 żrzenie, abym podług pokazania, duszę moję pięknie dla two-
 iego upodobania ustroić mogła: w Tobie moy Iezus w niezna-
 zany zwierciadle, będę szukać moiey ozdoby y urody niebie-
 skiey, nieskazytelney, duchowney y świętey. Gotowam iestem
 na Twoię usługę dla Twoiey miłości, moy ukochany Iezus, prze-
 toż naucz mię prożę, powiedz y rokasz, co mam daley czy-
 nić moy Zbawicielu? Na które słowa tak iej odpowiedział
 Pan Iezus. *Opuść Corko moia próżności światowe: podź do Kościoła*
pod moim tytułem Salvatoris, tam się spowiadaj, Przenajświętszy moy
SAKRAMENT przyjmij: a czyniac ślub wiecznego Pánięstwa, oddaj
mi się za wieczną Oblubienicę,

Tak Pan IEZUS z ROZALIĄ rozmawiał płaczącą y omdle-
 wającą: a Ochmistrzyni Antonia nie wiedząc co się to dzieje,
 widząc potłuczone zwierciadło, z głowey Pánięskiej odrzuczo-
 ne y rozrzucone stroje, Pannę też samę uważając tak głęboko
 płaczącą y od siebie odchodzącą, podnosiła ją od ziemi, py-
 ratac się. *Coż to jest Mości Panno? coż ci to moia słodka Rozá-
 liyko? mówże do mnie, benci ja twoia druga Mátka? Pamiętasz się*
kochánko? Aleć się żadnego słowka Ochmistrzyni dopytać na
 Pannie nie mogła. Dawizy pokoy Pannie Antonia, y san-
 rzownie płakała, widząc niezwyčajną odmianę w Pannie, kto-
 rą sprawował Chrystus Iezus w sercu Pánięskum obecnie ro-
 zmawiający, przetoż y w sobie samey Antonia czuła słodkość
 Duchá, y świeży pochob do nabożnego płaczu, y nową gora-
 cość ku służbie Boskiej z przykładu swoiey ROZALIEY, uznawała
 w sercu swoim.

R O Z D Z I A Ł III.

Jako Błogosławiona ROZALIA włosy swoje ostrzygła, one zdeptała, y ślubem wiecznego Pánięństwa obowiązala się Panu I E Z U S O W I swojemu Oblubieńcowi.

PO długim wzdychaniu, po rozmowach z Chrystusem Pánem serdecznych, od zapałow niebieskich, gdy trochę ochłódnęła ROZALIA, przez puł godziny nie y słówka wymówić nie mogła. Odechnawszy y do nieba wprzód serdecznie westchnawszy, tak pocznie mówić: do Ochmiśtuzyni. Moja ukochana Antonia, moja wdzięczna Piastunko, moja Mistrzyni, moja Mátko, ratuyże mie w moich ásektách, dopomoże mi w moich potrzebach, usłuże mi proszę według Boskiego upodobania? *Coż takiego moja Rozáliyo roszkujesz, pyta się Antonia.* Odpowie Rozalia: przynieście mi proszę nożyczek ostrzych: usłuchała Antonia, Pannie nożycki przyniosła, a nic więcej nie myśląc, wyszła z pokoju pánieńskiego, uważając iezeli miała iść do Xiężney y Hrabiney Mátki, aby iey opowiedziała o płaczu niezwyčajnym Corecki ukochanej także o zwierćiedle, stłuczonym, jednak ieszcze zatrzymała się, nie chcąc ani Mátki turbować, ani panny Maćierzyńskim łataniem z konfandować. A panna Rozalia tym czasem, po głowie nożyczkami, jak strzyże tak strzyże, aż do ostatniego włosa: nuż nad to pocznie po włosach deptać, mówiąc: idźcie odemnie piekielne siatki, ktoreście mnie chciały ułować na marną światową ozdobę: idźcie odemnie powrozy, ktoreście do mnie ciągnęły niepotrzebnych Kortezanow: pod nogi was moje ściele, jako armatę piekielną, bo moy Oblubieniec daruje mi zwycięstwo nad wami.

wami: precz precz odemnie włosy, które już świat oczyma
swojej uroczył pożądliwości: już niechcąc was ugłaskane włosy,
które nieugłaskane afekcyi iestescie przyczyną y okazyją: z łá-
ski oblubieńcá moiego, porośnię ja innemi włosami, których szko-
dliwe oko nie dojrzy, których ręka nie dotknie się światowa,
których żadna światowa próżność, nigdy do swojej nie zażyje
ozdoby. Po takiej z włosami rozmowie, y odważney resolucyey
Panieńskiszy, przychodzi Antonia do pokoju, alie nowe cuda,
nowe dziwy, płacz y kłopoty: Panna bez włosów, skryła się
pod welum, którym głowę swoją okryła. Co widząc Antonia,
tak rzecze: O ROZALIA ROZALIA! a coż to zaowuż za dziwy tak
niepotrzebne? coż to za nierostropność? coż to za swawola?
nie boisz się moia Panno kłopotu, nagany, y rozgi od Oycá, a
bardziej od Máki? nie wstydzisz się to nasmiewisk u Dworu
cálego? nie pamiętasz to na obmowiská, iák cię za to będą
ufczypliwiemi brąmować ięzykami? Odpowie pokornie Pan-
ná. Nie turbuy się tym moia ukochána Antonia: co we mnie
widzisz, nie są to dziwy, ale dzieło Duchá Świętego, iest to mą-
drość niebieska, y nie swawola; lecz wola Oblubieńcá moiego
Chrystusa IEZVSA, ktoremu przez odcięcie y podeptanie wło-
sów moich, na wieczną oddaie się usługę: proszę cię tedy ko-
chána Antonia, nie o tym nie wspominać przed Rodzicami: a
teraz zaprowadz mnie do Kościoła *Salvatoris* Pana Iezusowego.
Rzecze Antonia: o moia Panno bez Máki ani do Kościoła nie
godzić się z pokoju wynieść; Replikuie Panna. Bardziej trzeba
słuchać samego Pana Boga y Oblubieńcá moiego Chrystusa IE-
ZVSA, aniżeli Rodziców: moy Pan IEZVS kazał mi iść do Ko-
ścioła: ja poydę y sama, iezeli ze mną miła Antonia nie poy-
dziecie. Spyta się Antonia: moia Panno, a iákże przez poko-
jów tak wiele, przez warty, przez dziedziniec y bramy trąfie-
my do

my do tego Kościoła? Mądra Panna odpowie. Ustroiwszy się po wycisku, iako prostytutki nieznajome, a bezpiecznie, przyjdziemy do Kościoła. Nadała się im zdrowa rada, y proste stroie wzięwszy na się, przyszły bez wszelkicy przetkody do Kościoła *Salvatoris*. Pragnęła Błogosławiona ROZALIA Spowiednika, ale ten przy Ołtarzu Mszą świętą przed Pannami Zakonnemi śpiewaną odprawował; znowu z drugicy strony śladowała się, aby iey był nie poznał: przetoż o poradę poszła do swojego Oblubieńca, y klękawszy przed Przenajświętszym SAKRAMENTEM, obfitemi zalewając się łzami żałowała, że kiedy wewnętrznemu niebieskiey światłości natężeniu zaraz nie korrespondowała: narzekając iak druga Magdaleną, że uprzeymie w swoim ukrzyżowanym nie kochała się Oblubieńcu: przeproszała Boski Mąciestat, że kiedy choć naymniejszą próżnością Dobro nieskończone obrażała: chociaż nigdy grzechu śmiertelnego niepopewniała.

Gdy tak ciężko płacze ROZALIA, pokazuje się iey Najświętsza Panna Bogarodzica MARYA, piastująca na rękach swoich młuchnego Pana JEZUSA, który te słowa rzekł do Panny. O ROZALIA moja! jużże nie płacz, jużci odpuszczam wszystkie twoje grzechy. *Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace.* Oto już dałem ci rozgrzeszenie: wstań a podź przyjm mi moiego Ciała y Krwie Przenajświętszy SAKRAMENT. Za taką swojemu Panu JEZUSOWI dziękując absolucyą ROZALIA Święta, prosiła Panny Przenajświętszey, aby ją Synowi swojemu zaleciła, y zaręczyła za Oblubienicę nierozzerwaną nigdy: Ochotnie Panna Przenajświętsza wysłuchawszy uprzeymą prozbę ROZALIEY, wzięła iey ręce, y na krzyż iednę na drugiey położywszy na rękach Pana Jezusowych, rozkazała iey aby ślub Panieństwa y Profesya służebnictwa wiecznego swojemu oddała Oblubieńcowi: klęcząc tedy Błogosławiona ROZALIA, y ręce swoje trzymając na rękach Pańskich

skich, Mążzeństwa Pánieńskiego ślubu, Profesýi, y przysięgę takimi wyraziła wieczney obligácyey gorącemi słowami. *Moy nymyleśy IEZU, Stworzycielu moy, Odkupicielu moy Zbawicielu moy: ia Rozália niegodna służebnicá twoiá, oddając ślub wieczny Pánieństwu moiego: Ciebie samego całym y szczerym sercem obiecuję kochać duszę moiey Oblubieńcá iedynego, á dla chwały twoiego, Przenayświętsego Imienia, y dla twoiey Boskiej miłości, odrzekam się wszelkich całego świata próżności, á iáko teraz z ciałem y z duszą za cátopalna oddając się ofiarę aż ná wieki, tak też wzáiemnie Nayśladśy moy Oblubieńce aż ná wieki, rácz mnie znáć zá swoię nymiejszą służebnicę y Oblubienicę. Amen.* Krzyknęły nátychmiast Chory Anielskie, ktorých przy tym ślubie stało millionámi, jedni *Confirma hoc Deus, quod operatus es in Rosalia;* drudzy *Veni Sponsa Christi, accipe Coronam.* Sam zaś Niestworzony Oblubieniec Pan JEZUS, szczerozłoty pierścień włożył ná pálec swoiey zaślubionej Oblubienicy, ná znak poprzyśiężonych ślubow. Niebo też wszystko áplaudowało, że się nowe wesele zdarzyło, przy ktorým riowa Oblubienicá ROZALIA nowemi niebieskich dárow iest uстроiona bisiorámi, y szátámi niewinności odziana Anielskimi.

Po tym odprawionym przedziwnym ślubie, Pánná Przenayświętiza y z swoim Synem do niebá odeszła, á ROZALIA zaślubiona, do Przenayświętszey Komuniey przyimowania poszła tam ku kraćcie, gdzie Spowiednik Pánnom Zakonnym podawał tenże Przenayświętszy SAKRAMENT. Tak Pan Bog zdarzył, że iey Spowiednik nie poznał, oná też uznáć się nie dała, wieyską okrywając twarz swoię płachetką. Przyiąwszy swoiego Oblubieńcá pod osobámi Chleba Sákramentalnego, wprowadziła swoiego kochánka w dom serca swoiego, tam mu pokoy zbudowała, wolny od roztrągnięcia światowego, tam łóżecko dla Kochánka liliowe czystością, rózańe miłością, siátkowe pokorą, tam ogniste zapáły, tam

micro-

nierozerwane jedności, tam przyjaćielskie konfidencye, tam niebieskie rokoszy, tam melodye wdzięczne, tam rajske uciechy, bo z kochankiem, bo z Oblubieńcem, bo z Bogiem, bo z JEZUSEM Pánem, uciechy niebieskiey zażywała.

ROZDZIAŁ IV.

Jak Błogosławiona ROZALIA powróciwszy z Kościoła, na światowe próżność narzekając, onych się oarzekła, a za ostrzyżenie włosów, tak się od Matki swej ucierpiała.

Uż szczęśliwie zostawszy Chrystusa JEZUSA zaślubioną Oblubienicą Błogosławiona ROZALIA, wróciła się do Półtaw z Antonią swoją Ochmistrzynią, tak ostrożnie, iż nikt tego nie postrzegł ani z Dworzaków, ani z sługów, ani z Francymem Krolewskiego, z którego Panny ochotnie częstą wizytę oddawały ROZALIEY jako nayprzedniejszey Dámi: Zostając tedy w pokoju swoim, y zapalona będąc nowego ognia pochodniami, znowu płakać y na próżność światową poczęła narzekać. Y cóż (prawi) jesteście światowe Amazonki? Błądzący próżne: rozumiecie że życie, ach mizernie! bez Chrystusa żyć nie możecie? w delikatnym kochać się dzie, ach sprośności! z tego ciała, robactwa się narodzić jak wiele? światową sobie cukrućcie rokosz: ach omylna słodkości! która swych konwiwantów nieszczęśliwie uczęstniła gorzką trucizną y żółcią piekielnych Asno-deuszów. O omele nadzieie! O szyderskie upodobania! O wzdychnia bez kontentcy! O zamysły bez stáreczności! O prągnięcia bez rostopności! precz precz odemnie aż na wieki. Już nie pragnę nieżyliwy y wielce zdradliwy świecie, żebyś mi miał przyswiecać kiedy: już nie chcę y was^o moje cielesne zmysły, bym dla wálzey wygody, na wieczne

gody nie zámieszkała: iuż y wás Rodzicow opuszczam stworzonych, abym Oycá nie stworzonego miała wiecznie ná mié faskáwego. Otoż moy nayukochańszy JEZU, moy wieczny-Oblubieńce, moy ukrzyżowany Zbawicielu, upadam ná niegodną twarz moię, protestuiąc się, iż zárzekam się pompy światowey ze wszytkiemi dostátkami iego y márnosciami: zárzekam się Krolewskiego, Oycowskiego y Máćierzyńskiego pokrewieństwa, Dworu, y przemiliących godności, y dostoięństwa aż ná wieki. Nie pragnę mieć innego ani Oycá ani Mátki, ani Oblubieńcá, tylko ciebie Jedynego moy naydroższy JEZU, moje nayukochańsze serce, moje naydoskonańsze Zwierciádo nieskázytelne, moje nieskończone Dobro.

Ták Błogosławiona ROZALIA, sercem nie ustámi, nie ięzykiem, ále łzami, gdy z swoim rozmawiała Oblubieńcem. Antonia uchodząc kłopotu, poszła do Hrabie y Xiążęcia Synibaldá, y iáko Oycu opowiedziała, iż Pánná ROZALIA wielkie krzystałowe zwierciádo stukała o ziemię, włosy ná głowie swoiey ostrzygła, y do tego czasu płacząc nieutulnie, ná ziemi leży ná twarz, przed Krucyfixem. Porwie się Oéiec prędko ná tę nigdy niespodziewaną nowinę, prędko idzie po Pókdiu, y załłanie iuż klęcząca y płacząca przed Krucyfixem Corkę swoię, y rzecze: Ach Corko moia cożes zrobiła? gdzieś włosy podziała? tákeś się to dla przyszłego Oblubieńcá przystroiła? Odpowie Pánná: Naymilszy y nayukochańszy moy Rodzicu, iużze mi nigdy nie wspominaycie o światowym Małżonku, iuż ia mam Oblubieńcá moiego Chrystusa JEZUSA ktoremum poślubiá Pánieństwo moie aż ná wieki: ten Pan nád Pány, Krol nád Kołmi, nayzacniejszy, naydosłátnieyszy, naypieknieyszy, nayrośkośnieyszy, iest moim Małżonkiem niepokalanym, nieśmiertelnym, nierozrywánym. Rzecz Oéiec: O Corko, y tákże to honor całego

tego Domu o ziemię uderzysz? y także to godzić się oszu-
kąc moję nadzieję Oycowską? y także to moję poćiechy w
tobie zainknięte, w smutną y w płacziwą przemieniasz mi
tragedyą? Odpowie nisko się kłaniając ROZALIA. Mój naj-
milszy Rodzicu, jużże mnie nie znaycie za swoję Corkę, ale
Duszę swoję własną znaycie za swoję Corkę: już ja odrze-
kłam się całego świata, dla miłości moiego Chrystusa Jezu-
sa; w nim moje honory, w nim nadzieie, w nim poćiechy,
y moiego y Oycowskiego zakładam sercá.

Tym czásém samá Mátká Xiężna y Hrabina przecho-
dząc się z Łokoiu do pokoju samego Hrabie, potkała się z An-
tonią, y spytała się gdzieby odszedł Xiążę y Hrabia, ponie-
waż go w Pokoju nie zastała? Odpowie Antonia: jest w
Pokoju u Corki Rozaliey; a co tam robi? Odpowie Anto-
nia: oto Panna bárdzo płacze, a Oćiec się frąluie y bolec,
że Panná wszystkie włosy z głowy swoiey ostrzygła sobie. O
nowiná, boleści y gniewu pełna! Bieży z impetem do Corki
rozgniewana Mátká, y wszedszy nárychmiał zeymie welum
z głowy Panieńskiey, y mocno dawszy iey w gębę pięścią,
rzekła: któż cię to nauczył tego rzemiosła szalona y piłana
Corko? iakie to głupstwo? cożeś to marnotwarzy porobiła?
Cierpliwa y pokorna ROZALIA upadły do nog Macierzyń-
skich, odpowie. Prawdą jest najmilsza Mátko, iż jestem
szalona y głupia, ale według świata, nie według Boga y nie-
bá: jestem piłana, ale nie winem z piwnice, lecz winem mi-
łości moiego ukrzyżowanego Oblubieńcá, wpływającym z
iego serdeczney Krynice. Czyń ze mną najmilsza Rodzi-
cielko coć się podoba, ja ani rozg, ani innych biczow, ani
żadnego utrapienia nie boję się ponościć, y owszem pragnę
cierpieć dla miłości Oblubieńcá moiego, któremu jużem po-
ślubiła Panieństwo moje przysięgą wieczną. Bolesna y pa-
łająca zelotypią Mátká, właśnie iak Lwica, gdy z gniazda ál-

bo z iamy, Myśliwiec młode tey pobierze Lwiewa, ryczy, boleie, gniewem się pali, ziemię pazurami drapie, szaka biega, upatruie, wacha, y eo się nawinie zwierząt inszych, rozżac-pywa, drapie, zabija, nie tak ze złości, jak z Macierzyńskiej boleści. Tym sposobem Matka, Xieczna, Hrabina, iako Pani światowa, z Krolewską Kolligacyą złączona, potomnym wiekom przez Córke swoję Rozalią pragnąc zalecić Inę Rogerow y Gwilielmow, a widząc iż już przaszyna niebieska Rozalia z Dworskiej wylātuie klarki, naywzięczniejszy łani y Damą z Krolewskiej uchodzi knieie albo z zwierzyńcą, naymilszą Córka z dyspozycyi wyzuwa się Oycowskiej z dęta boleścią światową, zapalona niesprawiedliwą popędlwością, bierze się do Corki, aby nią ziemię umioła iak miotła, swojej zapalczywości pięściami aby obieła Pannę, swojego także ięzyka popędlwego słowami, aby z mortyfikowała Rozalią. Ociec iednak roztropany y baczny, umiał te ognie Macierzyńskie uhamować, mówiąc: Przeznaczna Małżonko, daymy ieno teraz pokoy tey młodey Pannie, wszak to dzieciną we dwunastu lat; ustoi się to samo, bo teraz będąc rozum niedoskonałego, ieszcze się nie poznała z przyrodzeniem swoim, powoli z nią postępując, to ją na naszą z kierujemy wolą. Dała się ubłagać Matka, y tak oboje Ociec y Matka gdy już poczęli odchodzić z pokoju Panieńskiego, tym czasem Marszałek Nadworny przychodzi, y oboygą uprasza do stołu już zastawionego. Ociec rozkazuje Rozalię, aby przy Matce poszła do stołu, ale ona upadszy do nóg Oycowskich, tak usilnie, pokornie y skutecznie prosiła Rodzicą, aby ją już nigdy nie brał do stołwey izby. Miłosierny Ociec, dał się uprosić, y pozwolił Pannie, aby w Pokoju swoym obiad z Antonią odprawowała: On zaś z dyskretycy Oycowskiej od stołu swego specyálne posyłał pułmiski, które Panna między ubogich rozdawała. Tak Błogosławiona Panna Rozalia,

pierwizą

pierwszą potyczkę dla miłości Boskiej odprawiwszy, już na inne większe ochotnie gotowała się utrapienia.

ROZDZIAŁ V.

Jak ostry żywot jeszcze w Pałacu Krolewskim Błogosławiona ROZALIA z nabożeństwem prowadziła, y jak wiele miała prześladowania, o uczyniony ślub czystości Pamięńskiej.

Prażąc Błogosławiona ROZALIA ostrym życiem spodobać się ukrzyżowanemu Oblubieńcowi swemu, poczęła naprzód różnymi mortyfikacyami podbić ciało swoje, aby Duchowi posłuszne było. Potraw mięsnych iadać, ani kosztować niechciała, y tych nawet przysmaków niechciała zażywać, w których zapach mięsny uczuć mogła. Trzy razy w tydzień o samym chlebie y wodzie pościła. Na obiedzie ani Oycowskim ani Krolewskim, nigdy już niepostała, pokorne y słuszne nazywając wymowki. Y owszem w Pokoju swoim, gdy się było trzeba pościć troszynkę, tedy niechciała, żeby Antonia miała iey usługować, ale ona prosiła, aby Antonia przy stole siedziała, a ROZALIA pokornie służyła iey do stołu, y często z prawdziwey pokory, nogi iey umywała. Na każdy dzień swoje subtelne ciało dyscyplinowała, iako już w Klasztorze *Salvatoris* przyzwyczaiła się przed tym być: włosiennice na sobie nie nosiła, bo jeszcze o nie trudno postarać się było.

Przy tych cięta swego trudach, miękkie iedwabne pościele oddaliła od siebie, rzadko na łóżku które lichym nakryte weleniem, słomiany materacz dzwigała dla Panny, ale częstokroć na twardey y goley przelatywała się ziemi, oko cielesne zmrużyła, a serdecznym na swego zapatrowała się Oblubieńcą.

W tymże

W tymże Pokoiku swoim, iak w szkole Duchá Przenajświętszego ćwiczyła się w nabożnych modlitwach, na każdy dzień z Pozdrowienia Anielskiego, różane wieła Korony, ktoremi głowę Niepokalaney Panny Bogarodżice MARYEY przyozdobiła. Czytaniem Ksiąg, Ewanieliey świętey, Dzieiow Apostolskich, Zywotow Świętych, y Nauczycielow Duchownych, zabawiła się z poćiechą serca swego, y z osobliwym rozumem młodego oświeceniem. Godzinki także albo *Officium Parvum* Kąpłańskie klęcząc na każdy dzień odprawowała, y tak ode dnia do dnia pomnażając się w gorących modlitwach, bezpieczną doskonałości brała się ku niebu drogą, a naymnieyszey pilnie wystrzegając się obrázy Boskiey, czytła y Pánięńską swojemu Oblubieńcowi z odnowionemi miłości afektami, na każdy dzień swoię oddawała niewinną dule.

Osobliwie Błogosławiona ROZALIA z modlitwy y rozmowy wewnetrzney z Oblubieńcem w sercu niebieskie odbierała poćiechy, ale też przy nich dość było powierzchownego utrapienia. Na każdy dzień od Mátki dość bywało słow przykrych takowych y podobnych. Czemuś to głupia? czemu gardzisz Krolewskim Familiantem y Kolligatem? czemu dom nasz ruinujesz? Widzisz, że inne Hrabianki, chwalebnie dostátne, y z poćiechą Rodzicow do świętego Małżeństwa pobrane y z Boskim Błogosławieństwem zaślubione? Coż mówisz nieuważna Corko? Ale na to wszystko nic innego nie odpowiadała swoiey Rodzicielce ROZALIA, tylko iż iuż jest zaślubiona Chrystusowi Panu, przetoż innego światowego nigdy niepotrzebuie Oblubieńcá.

Bywało y to częstokroć, że Krolowa przechodząc się po Pałacach, wstępowała do pokoju Pánięńskiego, y tak do Panny mówiła. Rozalia iak się masz? czemużes to smutna? Antonia, czemuś to Panna Hrabianka tak szczupła y chuda, albo

Albo to iść y pić nie dajesz Pannie? Roskáznięć, żebyś mi inaczey traktowała moję Hrabiankę y Wnuczkę. Słuchay Rozáliyko, bądź mi wesoła, dam ja tobie grzeczne go Kawaliera, perwizego z Pánów Sycyyskich Senatora. Mądrego, Bogatego, Urodźwego, y Dykietnego? A bądź ciżże się w nim kochała? Wyladliwa y ócha Panná, runieńcem roza ym zputurowana, niżuchno się kłaniając odpowiedziała. Naraśneyiza Krolowa, wielce mnie to zabija ná sercu, gdy słyszę o wspomnianym Małżonku światowym, gdyż ja już niebieskiemu Oblubieńcowi moie poświęciłam Panieństwo; wżakłym bardzo obraziła Wáżey Krolewskiej Mości Naraśneyizy Maiestat, gdyym podleyzego stanu obierała sobie Oblubieńca nád tego Senatora, ktorego mi Wáżá Krolewska Mość y Rodzicy zalecaia; ale bardziey ná ni łaskę y ná gniew wielki zarobiłabym sobie u Boga moiego, gdyym stworzonego Oblubieńca miała przełożyć nád niebieskiego, y ukrzyżowanego moiego JEZUSA Pána, ktorému aż na wieki jestem poślubiona. Podobala się takowá rezolurna odpowiedź, y samemu Niebieskiemu Oblubieńcowi, przetoż w sercu przy takowych nátarczkach, mowił do Panny Pan Jezus. ROZALIA moja, pamiętay iż mnie samemu iesteś zaręczona y poślubiona, bądź stareczna w przedsięwzięciu Panieństwa mnie poprzyiężonego, kochay mnie samego, serce y oko iák do twego zwierciadła obroć zawżę do mnie samego, a te wszystkie światowe namowy zwyciężysz chwalebnie, za łaski moiej błogosławieństwem.

Otocz in ych Przezacnych Senatorskich Matron, ktore lub z dobrej woli, lub też z namowy Macierzyńskiej, náwiedzały Pannę z Corkami swoimi; Te iák to łzczebietliwe ialkońki chwaliły się z podárunkow; ktore miały od przyzłych swoich Małżonkow; a nászá ROZALIA, umierała práwie, niechząc widzieć ani słyszeć o takich marnościach,

ani się w rozmowy wdawać z takimi Paniąmi namawiającemi do Małżeństwa. Y sam także Ociec Synibaldus przykrzył się bardo Panience mówiąc: Corko moja poki ja żyję, a ty jesteś młoda, potrzebą mi cię postanowić w stanie Małżeńskim: Domowi własnemu trzeba, żebyś honor uczyniła: te dostatki tak wielkie niech nie idą wrosypkę y w cudze ręce: wszystko to twoje, y twoiego Małżonka, którego tobie odda y zaleci Boska Opatrność, y moja Oycowska miłość. Rodzicom Bog rozkazał, aby dziećmi rządzili, a dzieciom przykazano, aby na miejscu Boskim Rodziców słuchali. Na te racje Oycowskie, jednako zawsze Panna odpowiedziała, mówiąc. Jużem moym najmilszym Rodzicu za życia twego jest postanowiona w Małżeństwie Chrystusowym: już honoru większego nie mogę Domowi naszemu uczynić, iako ten, iż Króla nad Królmi w Dom Synibaldow y Gwielmow wprowadziłam: już dostatków większych nie potrzebuję, nad te które mam nieprzebrane, w skarbie moiego Oblubieńcá, JEZUSA ukrzyżowanego. Ale tak najmilszy Rodzicu, że mi wazne dostatki obiecujecie, upraszam teraz, iż z dobroliwość Oycowska, niech mi udzieli którą część posagu moiego, abym te pieniądze wydała na dworzanów Oblubieńcá swiego. Pobożny Ociec dał się użyć na prozbę pobożney Corki, uważając, iż icy postęпки y odpowiedzi, z Duchá Świętego pochodziły. Dałże icy tedy Ociec znaczłą summę czterworych złotych, z których jedną część między ubogich rozdała, drugą część na wypożyczenie gospodarstwa świeżo ożenionego małżeństwa ofiarowała w posagu; na statek też za kilką złotych sprawiła sobie grube, ostre, szare suknie, któremi ledwabne ciało pokrywała.

Nie pomogły postaremu ani suknie szare, przecię często a gęsto co żywo, y z Dworzanow y z Francymeru, przy-
krzą

krzą się Patnie wizytami, y światowemi o Małżeństwie rekommendacyami, a Panna do ukrzyżowanego wzdychając Chrystusa Pana, ustawicznie suplikowała, mówiąc: Ach moy miły Panie JEZU! dayże mi sposob, abym mogła wynisć z tego Pałacu, z tak ciężkiego więzienia: pozwólże mi moy Oblubieńce naydroższy, abym wolną została od światowych ludzi konwerfacycy: sprawże to ô Dobro nieskończone, abym w osobności, abo na puszczy między Aniołami, iak drugą Mągdaleną, albo w Klasztorze między Pannami, iak naypierwszą świętą Panną Marthą zostawać mogła. Tak się często modliła Błogosławiona ROZALIA, bo bardzo ciężkie utrapienie czuła na sercu, gdy o światowych marnościach przy niey rozmawiano, a naybardziej gdy ziemskiego Małżonka przed Panną chwälono.

ROZDZIAŁ VI.

Iak Błogosławiona ROZALIA wyprowadzona jest, y czemu przez Anioła Pańskiego z Pałacow Krolewskich, y aż na puszcza przy rozmowach niebieskich, bezpiecznie zaprowadzona.

PO zaślubieniu z Panem JEZUSEM Bogosławiona ROZALIA, wielkie prześladowanie iak od Rodziców, tak y od całego Dworu Krolewskiego cierpiała, y statecznie je wytrzymała przez cały rok. Gdy tedy Rodzicy widzieli, iż w przedsięwzięciu Panieństwa Chrystusowi Panu poprzyśiężonego, Błogosławiona Panna jest murem dyamentowym, nieprzełamany, y żadnemi prozbami, namowami y groźbami nieużyty, posłanowili tedy radę między sobą zdradliwą taką. Ociec y Matka imieniem Corki twoicy z Baldwinem Kolligatem Krolewskim uczynili z Rękowiny Mał-

żeńskie z przynależzitymi Dworskimi, Pańskimi y Krolewskimi Ceremoniami. Pełne tego Miasto Palermo, pełne y Krolestwo Sycylijskie, a Panna Młoda zaręczona Chrystusowi, bynamniej o tym nie wie, żeby miała bydź światowemu zękowana Oblubieńcowi. Cieszą się z rady swojej, iakoby już wygrali: y naznaczyli dzień Baldwinowi, aby pokrytomo (gdy Panna do Kościoła odejdzie z swoją Antonią) zataił się w Panieńskim Pokoju, y tam sam a sam. Matzeński z Panną odprawił komplement, iako już zękowany oblubieniec. O niczym nie wie niewinna Owieczka, iak na nią czuwa wilk piekielny: lecz Oblubieniec niebieski nie zasypia, y bardzo czuie na obronę swojej Oblubienicy, y wszystkie zdradliwe rady mając sobie wiadome, niebieską ich zwycięża y konfunduje mądrością: Już tudzież następował czas do wypełnienia zdradliwej rady, ale przychodzi Anioł Pański, dniem przed tym rano do Błogosławioney Rozáliey, w osobie iednego młodziana, urodziwego, iásnego, stroynego, y tak do niej rzecze. Bądź zdrowa Oblubienico niebieskiego Pána, oto twoy Oblubieniec Chrystus Jezus dnia dzisieyszego uwolnił cię od wielkiego niebezpieczeństwa: jutro miał wnieść do ciebie Oblubieniec ziemski, ale twoie modlitwy wysłuchał skutecznie Oblubieniec niebieski. Przetoż wstań Panno Błogosławiona, a według woli Boskiej, podź zaraz na puszczę, abyś tam w osobności prowadziła żywot Pustelnicy. Odpowie Aniołowi Panna. Jestem ochorna zaraz wychodzić na puszczę, alem nie świadoma, gdziebym takową znależć mogła puszczę. Rzecz znowu Anioł. Wstań Panno, a podź za mną, ia cię zaprowadzę na górę pustą, którą Bog dla ciebie zbudował. Uwierzyła Panna z nieba oświecona słowom Anielskim, y zaraz ochornie brała się w drogę za Aniołem. Miała Błogosławiona ROZALIA w Pokoju swoim, ieden Krucyfix srebrny,

brny, y Książski do nabożeństwa y do czytania duchownego należące, y jeden malowany Obraz Najswiętłzey P. MARYEY: y sztukę wielką koniſkiej ſkory, którą icy przynioſłá jedná pobożná konfidentká pokryiomo, áby ſobie z niey zrobiła włóſiennicę. Te tedy ſwoie pobożne drobiazgi zabrawſzy Pánná w domoczek, oddała go Aniołowi: ſaná Kzyż w ręce wzięła, Anioł domoczek pod pachą dźwigał, y tak ráno bárdzo gdy ieſzcze wizercy ſpáli, wyſzła Pánná z Pokoju zá Aniołem. Gdy do bram Zamku zamkniętego y wártá opátrzonego przyſzli, żołnierze mocno ſpáli, nie niuculi, á ſaná bramá otworzyła ſię im, którą gdy wyſzli znowu ſię zamknęła. Prowadził Anioł zá rękę młodą ROZALIA, á ona iák iutrzenká ná niebo wſchodząca, tak ſię prędko bráła Pánná ná puſtynią; iák słońce ná niebo wesoło wſchodziło, iák ſerce Pánieńskie ochotnie do niebieſkiego Oblubieńcá zá Aniołem ſpieſzyło: lotnego biegu Anioł, ná wykonanie roſkazania Páńſkiego, nie mniczy ochotniejszy Pánná wyſkoczyć, według woli Boſkiej, dla miłości Oblubieńcá ſwego. Jeſzcze słońce ráno nieſkazuie godziny piątey, á Pánná zá Anielskim krokiem, iuż y mil pięćdzieſiat od Pałacow Oycowſkich oddalona, bynamnicy chodzeniem nie z fatygowana, gory, láſy, rzeki, wſi y miáſta, cudownie przeſkakuiać zá Aniołem, z gorącym áffektem ſpieſzyła ná ſwiętą Puſtynią ſobie od Pána Boga zgotowaną. A w Pałacu co ſię tam dzieie, gdy Pánný nie widać? iák tam Antonia w kłopotie? Oćiec w iákim tráſunku? Mátká! Mátká! iákiego tam płáčliwego krzyku? Pánień dworſkich iák gołębic ięczacych iákie tam lamenty? Bynamnicy to Pánieńſkiego nie poruſza ſercá: poſtępuie zá ſwoim Aniołem wesoło, ochotnie, y nabożnie. O ROZALIA, ROZALIA (mowił Anioł do Pánný) ſłuchay Corko, uważay, nákłoń uchá twoiego, y zapominay Domu twoiego, ludu Sycyliſkiego,

y wszystkich dostatkow Oycá twaiego. ROZALIA szczęśliwa, idźież do Oblubieńcá, który iest naywdzięczniejszy w poyżrzeniu, w słowach ożywiających naysłodzy, w konwersacyey niewypowiedzianie nayprzyjemniejszy. Ulubiona Bogu ROZALIA, twoy Oblubieniec Boskiego iest rodzaju, z Bogá Oycá przed wieki zrodzony iest, Bogiem istotnym iest; Rownym w Boswie, w wszechmocności, y w chwale nieodmienney Bogu Oycu, y Bogu Duchowi Świętemu; z tak wysokiego Oblubieńcá staiesz się (miła ROZALIA) Corką przysposobioną Bogá Oycá przedwiecznego, y mieszkaniem Duchá Przenayswiętszego, a podobaćże się takowa Kolligacya z Bogiem, nad Kolligacye z Krolmi ziemskimi? Nie odpowiada Aniołowi Pánná, bo takowych naytáśniejszych nie stworzonych Máiestatow uwagá głęboka, do głębokiego Pánnę wprowadziła podziwienia. Po krotkim milczeniu, znowu Anioł mowi do Pánný. Ey ROZALIA twoy Oblubieniec, iest thronem szczęśliwości, koroną błogosławieństwá, morzem wszelkiey łaski y piękności: gdy go kochasz całym sercem nieskazytelnego Pánieństwá, otożci zápisuie swoje wieczne possessye, y Throny, y Korony, y wszelkie roskoszy niebieskie. Y coż ieszcze o tym twoim Oblubieńcu, wdzięczna ROZALIA mowić potrzeba? On iest tak śliczną bawełną odziany y przyozdobiony, iż całego świata kwiecie, lilie, róże, tulipany, fiálki, nárcyssy, y inne ziemskiego máiu ozdoby, nigdy mu w iego ozdobie wyrownąć nie mogą. On iest Duchow niebieskich obfitym y niezbrodzonym weselem, tak dalece, iż choćby million millionámi lat przepłynęło, gdy się ná iego Boską twarz zápatruia, wszystko to zda się iedną bardzo krotką godzinką; z takowym mieszkáć Oblubieńcem ROZALIO, nie uprzykrzyć się ná wieki. On tak wymowny, iż gdy iedno słowo wymowi, ust iego Boskich taka iest wdzięczność, iż przechodzi wszystkie melodye Anielskie,

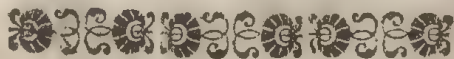
ielkie, wszystkie Arfy y Cyтары naystroynieysze. On dla dobroci niepoiętej, iest naymileyszy, do czyłtego oblapienia naykochańszy, do Pánińskiego pocałowania naydelikatnieyszy, tak bardzo, iż serce kochające, y onegoż pragnące, słuszenie od miłości przenikające, musi się rwać y rozpywać. Jeltcze przydam y to ROZALIA o twoim Oblubieńcu. Iż tak iest kochający swoję Oblubienicę, iż gdziekolwiek się obroci, on wżędy przy nicy iest obecny, y w domu, y w drodze, y w czytaniu, w każde wnidzie słowo, y w pomysłeniu w każdym prezencie się iey podobieństwie. Twoy Oblubieniec, tak iest nieprzebrane y czyste Dobro, iż ktokolwiek choć w naymnieyszey kropelce iego skosztuie słodkości, natychmiast wżytkie słodkości tego świata, wiednę żołą gorzka przemienia mu się, aż do uprzykizenia. Dobrze y roztropnie postępuiesz tobie ROZALIA, iż tak naygodnieyszego Oblubieńca przybrałaś do serca swojego, goyż w zaiecnie on też oddać ierce swoje. Jego samego kochając, doznajiesz wdzięcznego odkochania, zażywałś nieskończonego Dobrą, w którym gdy szczęśliwie utoniesz, na brzeg wyłokiego błogosławieństwa wypłyniesz. Samą doznał y też probujesz, tak szczęśliwą, miłą, wdzięczną, y błogosławioną rzecz iest, kochać samego Chrystusa JEZUSA. Da Pan Bog na mieycu gorney pustynie, więcej o tym mówić będziemy; teraz Panno już słońce wyłoko, ku dziesiątej dochodzi godzinie, czas do zwyczajney udać się modlitwy.

Słuchała Panna sercem otwartym mówiącego Anioła o Dostoyności Oblubieńca swego, y rozpalać się niebieskimi y seraficznymi ogniami, pragnęła iego Boskiey prezencyey: a tym czasem, aby choć z oddalonym rozmawiała Oblubieńcem, według napomnienia Anielskiego w zaiecnie z Aniołem Paćierze, Pozdrowienia Anielskie, y Godzioki o Naysw.ętszey Pannie odprawowała, aż ku południowi.

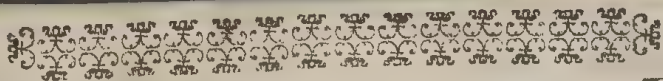
A dro,

A drogá przy rozmowách y paćierzách, iák miała, iák też y spora. Już Pálermá nie widać, iuż Krolewskiego Zamku, wież wyłokich nie doyrzeć, iuż tu gonitwy nie trzebá się obawiać, bo z Aniołem wszędy prosta, prędka y bezpieczna droga.

Ná południe zaprowadził Anioł Pannę pod cień wesoły ozdobnego drzewa, tam Pannę częstował chlebem y iągoda-mi, y ziółkami, y iestć prosił, nie d a tego, żeby Panna droga iák daleką miała by iść z farygowana, ále żeby w powietrz-chownych zmysłach przyśzedzy do siebie, od głębokiy kon-templacyey niebieskiej, uznała prawdziwie, iż i z z niebe-spieczeństwa ná ktore się Baidwin był uładził, została uwol-niona, y bádzo daleko iáko samá prágneła z Pálacow Kro-lewskich wyprowadzona. Jastá redy Panná z wielkim dżęk czynieniem Máiestatowi B skiemu, iż z piecá Babilońského požadliwóści światowey, iest wyprowadzona, iż z więzienia Puryfarowego, niewiłydliwóści dworskiej iest uwolniona: á trochę pośiliwszy się, nuż znou w drogę z Aniołem, zą-wsze przy niebieskich rozmowách y goracych Nieszpornych paćierzách, aż noc nádeszła: Do iednego Zamku Anioł Pan-nę ná noc zaprowadził, znou iá częstował zwyczajnie, przy suchym chlebie, bándkiy niebieskie zalecając: y kłęcząc z Panną ná modlitwie, rozmowami potym wdzięcznemi ukołyszał Pannę, sprowadzając ná nią sęń, w ktorym serce Pánieńskie czuło, choć ciało potrzebnie drzymáło. To rá-ka była dnia pierwszego Pánieńska z Aniołem niebieskim, peregrynácyá.



R O-



ROZDZIAŁ VII.

*Jako Błogosławiona ROZALIA drugiego dnia z Aniołem
odprawiła Peregrynacya przy rozmowach niebieskich.*

NA małej nocy, krotki sę Panna odprawiwszy, gdy Jutrzenka wchodziła, mistyczna Jutrzenkę Pannę Przenajświętszą Bogarodżicę MARYA, nabożnie wprzod przywitała; y Aniołowi swemu *Dzień dobry* powiedziały, y wzajemny *Dzień dobry* od Anioła odebrawszy, modlili się oboie kładząc, y o szczęśliwą drogę Boskiego Męstwu prosząc. Po gorącej modlitwie, wzięwszy za rękę Anioł swoją ROZALIĄ, prowadził ją ku gorze pożądanej, y o chwale niebieskiej poczał do niej mówić temi słowy. O ROZALIA ROZALIA! a gdzieś się to spieszysz? nie do Pustyni, a do Ojczyzny niebieskiej szczęśliwie postępuiesz; Poyrzey ieno na niebo, które jest naszym raiem y naszą dziedziczną Ojczyzną, iak jest chwalebne y wieczne: a tu na ziemi, tylko płacz y bieda uślawiczna. Dobrze czynisz miła Panno, iż uciekasz z tego świata, na którym jesteś pielgrzymką iedną, a lotno spieszysz się do Ojczyzny niebieskiej. W niebieskiej Ojczyźnie czekają cię wierni przyjaciele, aby szczęśliwie z twojej ucieczyli się prezencycy. W niebie błogosławieni teraz przypominają sobie one męki straszne, krzyże, bićcia, y wszelkie morderstwa, tak kátowskie, iako też y własne dyscypliny, posty, głębokie pułynie, y inne mortyfikacye, abyś ich przykładem ochotnie wżytkie dolegliwości ponośła dla miłości Oblubienic twego, który zapisał dla ciebie nieśmiertelne mieszkanie w niebie. ROZALIA, wiedz o tym, iż na tym świecie y przyszłej pułynie mieszkaniu, im cięższe kto ponośi utrapienia, tym godniej-

sze otrzymuie korony: iámtá chwala ô iak wielkim wese-
 lem nápełnia serce: iámtá szczęśliwość przed obecnością
 TROYCE Przenayświętszey, ô iak niesłychanym błogosławień-
 stwem káżdego ubogaca: iámtá Oycyzná ô iak wdzięczna
 między Synámi Boskimi konwersować! iak pogodna mię-
 dzy wesołemi Anioły mieszkać, iak nayiáśnieysza między Ce-
 sarzám, Krolámi, Xiążętámi, Senatorikie posiadać krzeszła.
 ROZALIA Panno, wzbyi ięno się wysoko myślá, aż do nay-
 wyższego niebá, ktore Empyreum, to iest Ognistym niebem
 názywaią Święci. To niebo nayświętnieysze, nayiáśnieytze,
 y nád samo słońce daleko zacnieysze. To niebo ogniste,
 iest Pálacem nieogárnionego Boga, przed krorym niezliczo-
 ne Woyská stoią około Thronu nie stworzonego Krolá, kto-
 rego wychwalaia bez miary, kochaią bez miary, y z áfektu
 Synowskiego boia się iáko Páná bez miary. Po tey pustyni
 odprawioney Panno ROZALIA, to cię do tego gornego zá-
 prowadzę Pálacu. Ten Páłac, iest tak wielki, iż wszystkie
 całego świata przechodzi nierownie miásta: Miástem iest ten
 niebieski Páłac, ktorego mury od pereł, fundámentá od ká-
 mieni drogich. Y w mieście y około miásta kwitnące Ogro-
 dy, wesołe pola, krzyształowe rzeki: wiosná ustáwiczna, lá-
 to itáteczne, iest ięn wiecznie pożyteczna, á żámy żádney rá-
 bydź nie może. Tám się naymilszych nápatrzyć przyaciół
 w szczęśliwości; tám się násluchać melodyey Anielskiej; tám
 się bankietować pokármem nieśmiertelności; tám co serce
 raczy, wygodnie záżywać bezpiecznie szczęśliwości. O RO-
 ZALIA! ieżlić się kiedy spodobały zwierciádlá w ktorych wi-
 działas światowe przemiiájące márności, tám w niebie Zwi-
 erciádlém iest nayślicznieyszym, nięwymowým, nieográní-
 czonym, Dobro nieskończoné Bog naywyższy, ná ktorego
 zápatruiąc się Wybráni jego kochánkowie, wszystko w tym
 Zwierciadle widzą, cokolwiek náleży do ich wiecznego Bło-
 gosła,

głosławieństwa; żaden rozum stworzony tego ani wymowić, ani pojąć nie może, co to jest Bog Błogosławiony, swoich Synów y Corki kochający, y sług swoich ubogacający. Już błogosławioną y ubogąconą jesteś miła Panno, gdy Cię Bog przez mnie prowadzi na puszcza, abyś go samego kochając, stała się godną w niebie iego nieśkończonego kochania.

Kochana Oblubieńcowi niebieskiemu ROZALIA, uważ y to, iak w Pałacu niebieskim najsłodszą Bogarodzielką, najwzjęczniejszą Panną, najukochańszą MARYA (ktorą serdecznie kochasz) szczęśliwą wesołością, godnością przewyższającą wszystkie chory Anielskie; Ona opływając w rozkoszach niebieskich, y wspierając się na swoim kochanku Jednorodzonym Synu Boskim y Człowieczym, Chrystusie JEZUSIE, wózytek Dwor niebieski wielce rozwesela, będąc rozami y liliami otoczona: Ta Panna Bogarodźca wszelkie piękności przechodząca, nie tylko Świętych w niebie królujących cieszy, ale y na grzeszników miłościwie ogląda, swoją pokorną przyczyną, y miłości Macierzyńskiej powagą, upraszając im zbawienne grzechów odpuszczenie. Taż sama Królowa nieba y ziemi, swoimi w chwale niebieskiej przyozdobi Cię Rozami.

Iuż też Panno ROZALIA, nie daleko do tej pustelniczey gory mamy chodźć, nim południe będzie staniemy na miyscu, teraz godziną dziewiatą, dziewięć chorów niebieskich trzebąby namieszcze uważyc w Pałacu niebieskim szczęśliwie rezydujących. Poyrzey o ROZALIA! rozumu oświeconego bystrością na Serafinów gorących ustawniczą miłością Boską: Panno miła, kto chce z nimi miećkać, trzebą bez przesłanku Oblubieńcą kochać aż na wieki. Po Serafinach Cherubinowie iasnością Boskiej umiętności znamięnioci, to od nich Panno trzebą się będzie uczyć wszelkiej umiętności

ści tajemnic Boskich. Po Cherubinach, następują Throny, na których Bog odpoczywa: potrzeba Panno ROZALIA, abyś Thronem była, na którymby godnie twój odpoczywał Oblubieniec. Po Thronach Duchownych, idą Państwa które rozkazuja powinności należące do Boskich tajemnic: a przez tych Panno ROZALIA Bog nauczycie, iak sobie sama będziesz miała rozkazywać, iako się rządzić w duchownych powinnościach, y iako sobie postępować z Boskimi sekretami. Po Państwach niebieskich, ordynowane są Xięstwa Anielskie: Tym gorne należą rządy, iak nad Aniołami, iak y nad Krolestwami; a ci Xiążęta niebiescy, nad tobą Panno ROZALIA wzgląd będą mieli osobliwy, bo Chrystus JEZUS twój Oblubieniec w sercu twoim założył Krolestwo, które do rządów y do straży tym niebieskim zalecił Xiążętom. Po Xiążętach, około Thronu Boskiego stoją Mocarstwa, y Kawaleria niebieska: tych powinności jest z czartami wojować, zwyciężać, pod nogami deptać, y nikomu żeby szkodzić mieli nie dopuszczać: Twój ukochany Oblubieniec Panno ROZALIA, wielką liczbę ordynował tej Kawalerii niebieskiej, że zawsze z czartów przeklętych będziesz tryumfowała. Po Mocarstwach przy Kawalerii niebieskiej, stoją Cudotworni Dworzanie niebiescy, którym dana jest władza, aby cuda czynili na świecie w każdej kreaturze: Panno ROZALIA, ciebie Bog wystawuje za ieden cud osobliwy między Pustelnikami, y dla tegoż na puszczy będziesz mieszkała między Cudotwornymi Dworzanami. Jetzcze Archanieli, którzy głębokie tajemnice przynoszą z nieba; y Anieli, którzy każdego człowieka pilnują z Dobroci Boskiej, w niebie otaczają Maiestat Boski; y z tymi na puszczy twoją będzie konwersacya. Trzymaj o tym bezpiecznie Panno ROZALIA, iż na puszczy, już iak w niebie z samym Bogiem, z samym Chrystem twoim Oblubieńcem, z samymi Aniołami, między nie-
bie-

biejskimi wizytami, poćiechami y rokoszami opływać będziesz.

Gdy tak Anioł Pański o niebieskich radościach z Panną rozmawiał; serce Panieńskie kwiwnęło w miłość niebieskiego Oblubieńca: droga też bardzo śpieszna y lekka była przy uwagach niebieskich, y już też blisko bardzo widać dyło ieden łas gęsty, y drzewa rozmaitego zielonością ozdobny. Poyrzy Panną ku łasowi, ale widzi iednego starcą siwego, wspaniałego, y statecznie postępującego, a prosto ku nicy idącego. Zbliża się starzec ku Pannie, y wdzięcznemi ją pozdrawia słowami, y oraz pyta się Panny. Dokąd idziesz Corko miła? odpowie Panna. Idę szukać sobie mieyscā puścigo y spodobnego, abym tam bez światowych przeszkod, mogła kochać Oblubieńca moiego JEZUSA Pana, y całym sercem onemuż służyć. Rzeczcie starzec: Moja Corko, do wykonania tey twoiey świętey Intencyey, mieyscā sposobnieyszego nigdzie nie znaydziesz, iako w tym lesie, w którym jest góra wysoka bardzo, od ludzi oddalona, y mieszkanie w skale bardzo skryte, idźże tam szczęśliwie, y tam mieszkay z twoim Oblubieńcem. To rzekszy starzec odśzedł, minawszy się z Panną, y potym zniknął. A Panną rozumiejąc że to był prawdziwie stary człowiek, obrociwszy się do Anioła rzecz. O moy JEZU! coż ja będę czynić? toć mnie podobno ten starzec wyda, y rozniesie po całym Pálermie? Odpowie Anioł, nie boy się niczego Panno, wnet obaczysz y poznasz co to był za starzec, według którego rady wnijdźmy w ten łas, y tamże szukaymy mieszkania gornego, skalistego, y od Boga dla ciebie wybudowanego.



R O Z D Z I A Ł VIII.

Tak Błogosławiona ROZALIA od Anioła na gore iest wprowadzona, a potym od samego Pana IEZUSA aż do mieszkania skalistego zaprowadzona.

O Toż iużeśmy w lesie, (rzecze Anioł do Panny) lecz nim w gorę wnidziemy, trzeba się nam zapocieć. Ale postępujemy statecznie ô nowo Sycyliyska Pustelnico! Pierwiza iestes abyś innym przetorowała drogę na tę niedostępną skalę; witają cię tu ô ROZALIA! y same drzewa, ale, tak, abyś niebieską z nich nankę brała. Te wonniące Cypreisy, tak śliczne y proste, życza, abyś przy prostej intencycy wonną nieśmiertelności zostawała ofiarą. Te Modrzecie y Swierki żywica płynące, pachnąca y tłusta y ognista, to sobie po tobie obiecują Panno, iż światobliwością Pustelniczego życia, wypłyniesz na świat cały, smrodliwe uprzątniesz nieczystości, y ognistą Boskiej miłości zapalisz serca ozięble wonnością. Te Kąsztany y Dęby tak mocne, stanąć za spżarnią: bo raz kąsztanami, drugi raz żołędziami twoy żółdek iest wołający, skromniuchno kontentować będziesz przy zdrowey wodzie. Ale iuż oto poczyną się gora, ochotnie ochotnie postępuy Panno Oblubienica twoiego kochająca.

Idźcie tedy ochotna Panną; gora na każde stąpienie to wyższa, po iedney stronie gęstwiną ciemna y straszna, wktorey rozmaite mieszkają bestye, po drugiey stronie zawiesiste skały, iakoby upaść miały; z kamienia na kamień ku gorze przecię dźwiga się Panna, pomagą Anioł, Pannę przenosząc, gdzie sama przeskoczyć nie może: rękami y nogami, dalej dalej po ostrych kamiennych kolczach czołga się Panna. Choć iuż y ręce y nogi poraniła, nic tego nie uważa, a przecię do pożądanego spieszmy mieszkania: płyną z gory bystre strumienie,

mienie, z wodą wala się na doł y straszne kámenie, szeleść wielki y grzmot od wiatrów po gornym powstaie leśie, a Panna nie ustat, ale statecznie przechodzi, y zimne z lodow gornych płynące strumienie; a czegoż kochające, Boga serce nie przemoże? ostrym ku gorze górą głowę swoją ukoronowała cierniem y gęstemi tarniami, y ostremi głogami, Panno ROZALIO, dostanie się nie tylko iedwabnym szatom, ale y samą skorą na cieie, nie będzie w ciele; ale, nic y to, drze się Panna y przez ciernia do swego Oblubieńca. Duchą gorącego Panna, na cieie z fatygowana od gorącego południowego słońca, widząc iak w strasznym powstaie leśie, iak między przepaści głębokie jest zaprowadzona, iak między okrutnemi zwierzami, węzami y smokami jest otoczona, z poduszczenia południowego czarta, pocznie się trwożyć y myśleć: Coż to ze mną się dzieie? gdzież to powstaie? między tak dzikie y straszne knieie, któż mnie to zaprowadził? zły duch, umie się też przemienić w Anioła iasności; dobry Anioł, toczy mnie lepszą prowadził drogą. Y ow starzec przed dwiema godzinami widziany, z chwalił mi bardzo to miejsce, iakoby miało bydź sposobne do służby Boskiej, a ja widzę iż to miejsce jest tylko strachu pełne, y dla swojej okropności, czartowski może się nazwać mieszkanie, ach ja mizerna sierota gdzieś się obroce, ach błakająca iakże się powroce! ach ja nędzna w takich prawie desperackich lamentach, gdy Panna już ledwie nie umiera; prędko on nad Synów ludzkich najpiękniejszy przybywa niebieski Oblubieniec wesoły, ozdobny, świetny, strojny, y wzięwłszy Pannę za rękę rzecze: *Nie boj się moia Oblubienico, iam jest Chrystus IEZUS twoy Oblubieniec: nie turbuj się, bomci przybył na ratunek, na pociechę, y na zwycięstwo wszelkich trudności.* Podź za mną Corko moia, podź ze mną Oblubienico moia: przez mego Anioła aż tu między lasy iestes przyproważo-



na, teraz odemnie samego na miejsce tobie zgotowane będzie doprowadzona. Z tak słodkich twego Oblubieńca słow, ożyła Panna, która już prawie w grobie desperacyey pogrzebiona była: nowa radość serce iey umocniła, nowe światło duszę Pannieńską oświeciło, y ciemne rozpáczy odpędziło: nowe siły, czerstwość, y ochota do biegania ku gorze pokazały się w błogosławioney Rozalii, gdy Nayukochańszy mówić y Pannę ratować y utwierdzać raczył. Idźcie tedy z Chrystusem Panem Panną ku gorze, y z tym, który jest Jelonkiem niebieskim przeskakuie kámiennie ostre, wysokie, y przepáści głębokie: już ku gorze inny świat, ziemią się zieleniecie, powietrze wdzięczniejszy, iáśniejsze y zdrowsze, już na wierzchu gory otwiera się równina, z ktorey bezpieczne na niebo pogładanie; już widać fortecę Pannieńską na gorze wystawioną: już tudzież Pałac kamienny, skalisty, wewnątrz przestrony, od samego Boga dla Panny wystawiony. Bez pracy y fadygi Chrystus JEZUS na to miejsce zgotowane zaprowadził Pannę, na którym już czekała Niepokalana Przenayświętsza Panna Bogarodzica MARYA, swojego Syna z Rozalią przychodzącego. Stánie Chrystus Pan z Rozalią na gorze: wita go Panna Przenayświętsza ze wszystkimi Aniołami około niey stojącemi, wita go mu nowey Oblubienice; wita także y samę Rozalią, obie-ma ją obłapłaiąc rękami y mówiąc. Witay Corko moia szczęśliwie, witay Oblubienico wdzięczna Syna moiego. Bardzo dobrze uczyniłaś, że na jedno słowo Anioła Pańskiego opuściwszy Oycą, Matkę, dostatkę y godności y Pałace Krolewskie, z ochotnym y odważnym sercem pospieszyłaś się na tę pustynią dla miłości Syna moiego á twego Oblubieńca. Wdzięczna mi jest bardzo ta twoja ochorna odwaga, wdzięcznością też naszą będziec nagrodzona. Obrociwszy się zaś do Aniołow Panna Przenayświętsza, rzekła: Panowie niebiescy Pokoiowi, zgotuyćie Pokoy dla naszej Rozalii, y dla

wászey

wászey Siostry. Rzucili się Anieli do roboty y wnetże uprzą-
gnęli iaskinią. wyganiając z niey wszelką iadowitą gadzinę,
wynosząc szperne śmieci, ozdabiając żelionemi gałaskami,
y iaskinią rozdziałając na dwoie mieszkania, z których pier-
wsze pomieszkanie było pełne światła y widoku: drugie
żas pomieszkanie było ciemniejszy, w którym kamiennie łó-
żeczko z kamiennym wezgłównikiem Anieli wykształtowali;
w pierwszym zaś iasnym mieszkaniu, na ściłanie kamienney,
zawiesili Obraz Nayswiętszey Panny, dla Krucyfiksa postawili
stolik kamienny, na którym trupią głowę y książki Panień-
skie ustanowili: wyprowadzili także w teyże pierwszej izbie
kamienney, źródło żywey wody przy drugiej stronie: drzwi
także obwarowali kamieniem niesłychanie wielkim, siły
ludzkie przechodzącym, y skryty około niego dla Panny zro-
bili przechod, którego oko ludzkie ani rozum nie mógł po-
strzedz. Gdy już Anieli samorodny Pałac y iaskinią wygo-
towali. Pan JEZUS y Panna Nayswiętsza wprowadzili tam
na nowosiedliny pustelnice Świętą Pannę: do której tak mo-
wil Pan JEZUS. Otoż masz moją Oblubienico mieszkanie
spokoyne, od ludzi y od światła oddalone, dla ciebie zgo-
towane; w tym mieszkaniu mnie samego kochay, przez mo-
dlitwę ze mną się ziednaczay, y w miłości moiey ciele się fun-
duy. Upadłszy na kolana Błogosławiona ROZALIA, tak się
modliła do swego Oblubieńca. Moy ukochany Panie JEZU,
pokornie upraszam Maiestatu twego łaskawego, dayże mi w
tym życiu Pustelnicznym stateczność nieodmienna, cierpliwość
mocną, y bezpieczństwo nieustraszone. Odpowie Pan JE-
ZUS. Nie boy się Corko moją, ja zawsze będę z tobą. Te-
misz słowy także y Panną Przenayswiętszą ubezpieczyła RO-
ZALIĄ Świętą. że z nieba ratunku miała iey dodawać, y
swoją prezeneyą Pańską oraz y z Synem swoim pod czas oso-
bliwych Uroczystości nawiedzać. Dawszy tedy Pan JEZUS

y Najsświętsza Panna Błogosławieństwo nowcy Pustelnicy
swojej, odeszli do nieba, a Panna sama została z Aniołem
w iaskini, y w Pałacu od samego Boga wybudowanym.

R O Z D Z I A Ł IX.

*Jako Stróż Anioł Błogosławiona ROZALIA przez ośm dni
uczył duchownie sobie postępować na puszcy.*

Po odeściu Pana JEZUSA y Najswiętysz y Panny do nie-
ba, Anioł który się został przy Pannie Błogosławionej
ROZALIEY, mieszkał z nią cały tydzień, y nauczał ją, ja-
ko medytacye y rozmyślenia Duchowne o przenajświętszym
życiu Pana JEZUSA odprawować miała, y z tą przez całe
życie Pannieńskie tenże stróż Anioł Święty jako domowy na-
uczyciel, pewnych czasów przychodził do Panny, y opowia-
dał iey co się dzieje w Kościele świętym, y iakie się Uroczy-
stości w nim odprawiają: a Panna według Anielskiego ob-
iawienia akkomodowała się czasowi z swoiemi medytacya-
mi: bo pod czas Adwentu rozważała Boskie nieskończone
miłosierdzie, przez które Bog wyrwał człowieka od wie-
cznego potępienia, gdy Syn Boży w niepokalanym żywocie
Pannieńskim, za sprawą Ducha Świętego, stawił się człowie-
kiem, przyjął na siebie samego Dotyćuczynienie za grzechy
całego świata. Pod czas Bożego Narodzenia rozpamiętywa-
ła niesłychaną pokorę Syna Bożego, iż Krol nad Krolmi, ra-
czył się narodzić w stajni pokorny, ubogi, płaczkliwy, aby
nas wyrwał z pasczeczki pysznego Lucypera. Pod czas wiel-
kiego Postu, przed oczyma miała przenaydrożizną y niewin-
ną mękę Zbawiciela swojego, przez którą od piekła iest-
my wybawieni. Pod czas Zmartwychwstania tryumfalnego,
śleszyła się wielce, iż czart zwyciężony, y śmierć podeptana,
y grzech

y grzech odpuszczony zostawał, z Aniołem swoim śpiewając Alleluia. Pod czas Wniebowstąpienia, o błogosławieństwo Apostolskie Pana JEZUSA prosił, tęsknił za twoim Oblubieńcem do nieba. Pod czas zesłania Duchą Przenajświętszego gorzała sercem, y językiem ognistym słodko chwalił Majestat Pański. Przy Uroczystościach Przenajświętszej Panny zawsze takową tajemnicę rozpamiętywała, iaką iey Anioł podał do rozpamiętywania. Przy tych zaś medytacyach, iakie w Bogu głębokie bywało utopienie, iakie z Boskim sercem złączenie, iakie przyjacielskie rozmowy, iak słodkie y obfite łez wylewanie, sam ten kto spróbuie, niechay te Boskie miłości Boskiej tajemnice opisać.

Tenże stroż Anioł, nie tylko medytacye odprawiać, ale też y uśnie iak się miała modlić Panną, nauczał, y z nią Psalterz, Koronki, Rożanie, y *Officium Parvum* o Najsświętszej Pannie Bogarodźcy MARYEY odprawował. Żelazny także pas dawał Pannie tenże Anioł, którym ona biodra swoje Ewangeliczna Panna y żywa Męczenniczka przepasała. Opowiadał też Pannie, kiedy słońce wschodziło, kiedy południe, y zachód słońca następował, aby Panną przysposobiła się czasowi w swoich duchownych uczynkach. Przed zachodem słońca, wyprowadzał Pannę Anioł, aby sobie na posilenie kasztanow albo żołędzi y ziłek niektórych uzbierała, pragnienie zaś odpędzała wodą żywą z rzrodu Anielskiego y z kropel wypływających ze skały zgromadzonego. Każdey także nocy, dawał znać Anioł Pannie, aby wstawiała o pułnocy, przyswyciając ją do pewnych godzin, y na młode lata mając Oycowską dyskretyę.

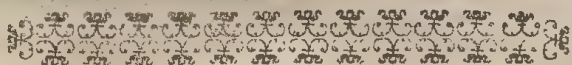
Pragnęła też Błogosławiona ROZALIA, aby mieszkając na puszczy, światowych szat y odziania na sobie nie miała. Przetoż y w tym pragnieniu Anioł Pański chcąc iey dogodzić, uczył Pannę iako miała włosiennicę robić z owcy końskiej

skory,

skory, którą z sobą przynieśli byli. Robił y sam Anioł Święty około włosiennice, y jeszcze drugą przyniozłszy skórę do skórni, aż do ziemi wykładał dla Panny włosiennicę. Nie przyjmują y sami Anieli nikogo do Anielskiego życia, kto odzienia záżywa iedwabnego, nieznając umartwienia włosiennicznego. Ustroił tedy Anioł Pannę w tę włosienicą zbroję, w cierpliwości szatę, w końską skórę. A wziąwszy szaty iedwabne, darował je iednemu ubogiemu, który w tamtymże lesie na dole pod górą zbierał dręwką dla swego pożywienia. Przypatrzcie się tu sroiny Dąmy, Dámie niebieskiej y Anielskiej konwersacyey, jeżeli sroiny w Błogosławioney ROZALIEY zganićie, nigdy piekniejszego przed Boskim Mąieństwem stroiu nie potrafićie.

Tak Anioł pierwszych dni bawiac ROZALIĄ Świętą, Medytacyami, Modlitwami, czytaniem świętym y robotami, pokazał iey też sposób rysowania liter na skale, y dawłszy iey iedno dłotko ostre, z rozkazania Boskiego, kazał iey na skale w drugim mieszkaniu ciemniejszym takie swoiey stateczności y przedsięwzięcia mocnego napisać słowa JA ROZALIA SYNIBALDA na Kwiskwinie y Rożach PANA, CORKA, DLA MIŁOŚCI PANA MOJEGO JEZUSA CHRYSZTUSA POSTANOWIŁAM MIESZKAĆ W TEY JASKINI. Cokolwiek tedy czątu zbywało Pannie od modlitwy, to Panną do dłotki: y tak przez cztery dni wydrukowała na skale, co przez lat trzydzieści wyrażała na sercu. Takowe pismo, skalistym było kontraktem nie przełamane sercá, y kamienne litery, żywym były świadectwem Małżeństwa Panieńskiego z Chrytusem Panem zawartego aż na wieki: y toż Panieńskie pismo y nam samym stało się historyą Pustelnicznego życia, które Panną w tamteyże skale przez lat ośm cudownie, chwalebnie y statecznie odprawiła.

R O-



R O Z D Z I A Ł X.

łakie Błogosławiona ROZALIA miała początki Duchownego życia w roskoszach niebieskich optywającego.

Nauczywszy Stroż Anioł swoje Discypułkę iak sobie miała postępować, po ośmi dniach z nią się pięknie pozegnał względem widomey swojey postaci, iednakże niewidomą swoje przybiecał iey assystencyą, y według potrzeby y usługi że się miał sławić widomie, Anielskim słowem ubespieczyl Pannę. Panną tedy zostając samą, swoje oczy utopiwszy w Panu JEZUSIE ukrzyżowanym, cieliyla się iego zapatrowaniem; także na Obraz Panny Przenajświętszey poglądając, do swojey onez z Niebą zapraszała konwersacyey. Zeby zaś iaka tęskność do iey nie wpadła sercu, modlitwą się zabawiła Panna, czytaniem, y rozmyślaniem, raz klęcząc, drugi raz na twarz upadając, płaczliwe do niebą posyłała wzdychania.

Przez wszytek wiek swojey Pustynie, na każdy dzień trzy razy się dyscyplinowała, raz rano aż do krwie, w południe tylko do siności: na noc zaś aż do krwie Pánienskie ciało bicowała, biczem ciężkim rozpamiętywając ubiczowanego P. JEZUSA. Gdy zaś pokuszy Czartowskie na nią następowały, tedy y czwartą y piątą przydawała sobie dyscyplinę.

Całe także życie Pánienskie było iednym wielkim Postem, y powszechną Q adrażczywą. Tylko w sam wieczor pościelała się Kąsztanami albo Zołędzią y Ziołkami: Chleba zaś nigdy nie iadła, chyba że iey Anioł Stroż y to pod czas choroby przyniosł iaki kawałek Chleba: po którym sama wodą zdroiową, stała za Małmazją. Spanie pierwszego Roku Pustynie swojey,

bywało aż do pułnocy, na kamiennym łożku, y na kamiennym wezgłóweku: o pułnocy swoją odprawowała Iutrznia y Medytacya przy świetle niebieskim a te skończywszy, znowu na odpoczynek kamienny powracała się, rozpamiętywając na łożu Krzyżowym Chrytusa konającego: przed wstąpieniem Słońca wstawszy, wyglądała Słońca Sprawiedliwości, aby weszło w sercu Panieńskim przez ośbliwey łaski niebieskiey oświecenie y nawiedzenie: y tak porządnie podług nauki Anielskiej, wszystkie godziny odprawowała, iż mały bardzo zdał się dzień do rozmowy z BOGIEM, do uwagi niebieskich tajemnic, do odbierania niebieskich darów, y do podziękowania Boskiemu Majeństwu za jego dobrodziejstwa.

Przytakowych duchowych ćwiczeniach, postępowała Panna z cnoty w cnotę, wszystko iey z nieba według pomyslenia, płynęło: spoczywała sobie na rękach y na łonie dobroci Boskiej: kosztowała do ukontentowania słodkich pierśi Boskich: wzbijała się do wyśokiey konfidency y zkochanym Oblubieńcem: pocałowania czystego Panieńskiego z wdzięcznych ust odbierała przyśnaki. O szczęśliwa Pustynia y nader szczęśliwa (tak nie raz mówiła) gdzież większe uciechy iak na pustyni, która mnie przysposabia do jedności nieśmiertelney z BOGIEM? gdzież wdzięczniejsze Muzyki iako na pustyni, bo mnie tu grają y śpiewają niebieskie Chory? gdzież głębokie dyskursy, tylko na puszczy, bo mnie tu naucza y do serca mówi Madrość nie stworzona? gdzie serce przedzey wzbija się ku niebu tylko na puszczy, bo tu żadne ziemskie marność, żadney nie czynią mi ciężkości? sama jestem na puszczy, ale nie sama: mam w sercu Oblubieńca ktorego słodką czuję obecność: w zimney iaskini gorzeje ogniem, którym Duch Przenajświętszy wybranych zapala serca: w ostrey włosiennicy iak roze kwitną wszystkie mo-

ie członki, rumianobiałemu aby się spodobąły Oblubieńcowi.
 O JEZU! o Oblubieńce ukochany, na tey puszcy przyknyż
 wszystkie moje affekta do siebie; w tey iaskini zamuruy mnie,
 sobie, aby serce moje zrad dla twej miłości nigdy nie odbiegło:
 w tym kamiennym pałacu niech iak воск rospływa się duszą
 moją przyjmując na sobie pieczęć twego Boskiego Obrązu. Oto
 serce moje jest jednym rostopionym ołowiem, bądźże BOŻE moy
 ciężarem naywiększym abyś utopił się w sercu moim, y przeni-
 knął aż do Centrum serca meiego. Oto serce moje jest dize-
 wem: bądźże Oblubieńce moy ziemią buyną, y tam mnie so-
 bie ufundowawszy, y w serce twoie wszczepiwszy, spraw po-
 mnożenie, abym urosła między Libanami y Cedrami, sięgając
 szczęśliwie Gory wiecznego błogosławieństwa. Serce moje,
 moy iedyny JEZU jest naczyniem wielkim, należy tu twoiey
 słodyczy, napełniy serce moje wodą żywą, bo do ciebie same-
 go zprągnęła dusza moja! Takowe Panieńskie gorące niebie-
 skiemi roskoszami opływające były początki na puszczy, w kto-
 rych ona zawtze postępowała, bo iako młoda dziecina przy
 piersiach zostająca, tylko mlekiem słodkim niebieskich roskoszy
 karmiona, aby na porym mężnieyszą y zdolnieyszą była na po-
 noszenie tak wnętrznego iako y powierzchownego utrapienia,
 bez ktorego trudno y niepodobna do nieba trafić.

R O Z D Z I A Ł XI.

*Iako Błogosławiona ROZALIA pierwsze woyny duchowney
 odprawiła pole, zwyciężywszy pokusy które ia z Pu-
 stynie gwałtem ciągnąć chciały do Domu.*

PO odprawionym słodkim Nowicyacie przy Boskich pier-
 siach

siách, poczał powoli Oblubienieć Niebieski wymować tych rośkosznych duchownych, co raz to mniey słodczy przy Modlitwie, co raz to większe rozrywki przy nabożeństwie, im daley to ono woskowe serce kámenienie, sucho bárdzo w oczách, tęskność gwałtem się do Pánnny wáli: słabieią członki do dyscypliny, głód się przykrzy, doymuie zimno, sen ku ziemi ciągnie, książki leśą z ręku przy czytaniu, Medyiácy cudownie odlátywá od rozumu, ále nádewśzystko, niesłychać głosu naywdzięczneyszego Oblubieńcá, áni w sercu áni zá sercem, áni z bliská áni z daleká, záledwie w pámięci iego zostáie przypominánie; Anioł teź Stroż áni się da widzieć choć prośzony, choć záwołány płaczliwie; nic w iáskini nie słychać tylko Echo iákies potężnie mowiáce, turbuiáce, y pokusz czártowskich pełne. Ciężkie to pierwíże było ná Pánnę ieszcze woien duchownych nieznáiącą pole, gdy niebo práwie stáło się żelázne, Oblubienieć iákoby nie kocháiący, y sám Stroż Anioł iákoby nieznáiomý.

Powstáwały tedy w sercu Pánieńskim wielkie náwáłności z poduszczczenia czártowskiego, y rákowe w nimże knováły się myśli. Y gdzieżeś to iest ROZALIA? gdzież Oćiec, Mátká, y Dom Krolewski? gdzież bogáctwá, Páłace, ukłony, y Máćierzyńskie počiechy? gdzież szary bogáte? potráwy smáczne, Muzyki wdzięczne? ROZALIA tu żyiesz iák bestya od ludzi oddalona: tu záchorujesz, ktośz cię porátuje? tu meláńkolia ustáwiczna, ktoż cię tu počieszy. O nieszczéśna ROZALIA samým tu iestes cierniem, boć Roża wdzięczney rwarzy wyszchłá iák skorupa: ále nie dość ná tym żeś łobie cierniem, większa to że zabinił Oycá y Mátkę Rodzicow ukochánych: niemáíz tego Miásta, Zamku, Kłáśztotu, y Szpitalá gdzieby się o ciebie nie pyráno z wielká pilnościá, á ktokołwiek przezacnych Rodzicow tak wielkie słyłzy utrápienie, to co żywo ná cię wołáią y nárzekáią,

ia, żeś głupia żeś szalona y niebaczna Corka, któraś tak ciężkich lamentow jest okazyą osobliwie Marce nieutuloney, y od boleści dla Ciebie umierającej. Ah nieszczęśliwa ROZALIA, wroć się do Rodzicow, których słuchać y szanować trzeba: wroć się do Pałacu, podź do Miasta między ludzi; a kiedy Cię tu znajdzie taki niebaczny człowiek, w coż się twoie Pamięństwo obroci? y o niedzwiedziow w tej puszczy nie trudno, którzy w błogłowskię kochają się lubieżności; coż rzekę o Lwach, Tygrysach y Wilkach, pozrą Cię tu bestye, y kość nie zostanie; coż twoy za pogrzeb? ktoż da znać Kościołom y Kapłanom aby się za Cię modlili: O głupia ROZALIA, przy tych trudnościach ostrego życia, gdy ich nie wytrzymał, y tu sobie zarobisz na piekło? podź z tej iamy ciemney do Rodzicow, a dajże swoiey nie zabijay na wieki: oto tak wiele z Domow Krolewskich, Xiążęcych, Hrabskich, y wszelkiego stanu znajduje się Matron, które przy bożni Bożey w Małżeństwie żyły, a przecie Świętemi zostały. Nie trzeba Małżeństwem gardzić, które BOG postanowił, y błogosławięństwem ubogacił.

W poystrzodku takowych myśli ciężkich y wewnętrznego utrapienia zostając Błogosławiona ROZALIA, upadłszy przed Krucyfikem na twarz swoię mówiła: Najsłodszy Panie JEZU tyś jest moim Oycem, moją Matką, moim Domem, moim bogactwem, pociechą, odzieniem, pokarmem, y wszystko Dobro, nigdy ia nie odejdę od Ciebie z tej iaskinie moy słodki JEZU. Tyś moy Doktor y lekarz na wszelkie choroby: tyś moy najsilniejszy obrońca przeciw natarczywości czartowskiey, ludzkiey, y bestyiackiey Tyś moy iedyny Oblubieniec Pamięństwa moiego, którego płodność czysta otrzymuie błogosławięństwo do pomnożenia cnot nieskazytelnych. Tyś y Rodzicow moich pociechą, którym terażniejszy płacze zapłacił Niebieską

wesołością. Przetoż nie puszczę ja się ciebie moy wieczny Oblubieńce, nikt maie zrey nie może rugować skały, bom niezmażanemi kamiennemi charakterami z woli Boskiej tu sobie mieszkanie zapisała, niech się tu y całe na moie wywrze piekło, a ja nie ustąpię y kroku iednego, bo wierzę twoim słowom moy wieczny Oblubieńce, iż zawsze przy mnie zostasz. Po takowych affektach, resolucyach, y trudnościach przyszedł Stroz Anioł do Panny zinnemi Aniołami, ktorzy ją podnieśli z ziemi, iży otarli z oczu, wesołemi rozmowami y niebieską Muzyką ućielzyli Pannę, chwalać wniey tę pierwszą niezwycięzoną potyczkę y mówiąc: ROZALIA Siostró naszą, kochay statecznie swojego Oblubieńca CRYSIUS & JEZUSA, bądź stateczną w przedsięwzięciu Pustelniczego życia, wytrzymay cierpliwie wszystkie trudności, a na inne zawsze gotuy się potyczki z piekielną halsą, którą zawsze zwyciężył za pomocą twoiego Oblubieńca. Temi Anielskimi rozmowami ućieszona Panna, stała się mężniejszyego serca cierpieć wszelkie niażdzy czärtowskie dla miłości swojego Oblubieńca: na ktore niażdzy mocno się gotowała, modlitwami, dyscyplinami, postami, y gorącemi medytacyami.

R O Z D Z I A Ł XII.

Iakie Błogosławiona ROZALIA od czärtow przeklętych miała przegabanie, aby z Pust, nie znou u wróciła się do Rodziców swoich.

Płaiący iadem piekielnym czärt przeklęty przeciw sługom y służebnicom Boskim, że mu się raz powiedło na pierwszey Ewie Matce naszej, tedy zawsze krąży, ażeby zdradziectwem y fałszem wizytlkich prowadził na wieczne

czne potępienie. Tenże nieprzyjaciel starał się ażeby mógł zwoiować y Błogosławioną ROZALIA: w postaci tedy nieznanomych ludzi z drugą sobie równą kompanią przychodził do Panny, y politowanie nad nią czyniąc mówił do Panny. Panno ROZALIA, Panno wysoce zrodzona a coż tu robisz na wygnaniu? Jesteś Hrabiąnką, jesteś urodziwą, podź do Oycy y Mątce a nie siedź między temi knieziemi. A Panną zawsze odpowiadała: Mamia tu Oycy CHRYSYUSA JEZUSA, mam y Mątce Przenajświętszą Pannę MARIA Bogarodzicę, których kocham, y onym służę y służyć będę aż na wieki. Niemogąc Czarci przekłęci wyrzysnąć wipomnionych Przenajświętszych Imion JEZUS y MARIA, iak psi oparzeni prędko od Panny wychodzili, a Panną brała się do modlitwy y rozmowy z swoim ukrzyżowanym Oblubieńcem.

Czasu pewnego zmyślił się Czarci za Dworzanow Synibalda, y stroyno, na koniach iedni po Kawalersku, inni iako Drągania z muszkietami, inni iako Paziowie przybiegli na skałę wktorey Panną mieszkała, y ciesząc się wielce y ieden do drugiego mowiąc: Jużemy też należli zgubioną Owieczkę, ktora z domu Pana naszego zginęła. Jużemy ugonili Lanią za ktora biegaliśmy po całym Krolewstwie Sycylijskim? już mamy ptaszka z klatką ktory uleciał był z Pałacu Krolewskiego Ha ha ha, już Ociec y Mątka ucieżeni przywiezioną Corką iedynaczką, dobrze nam nagrodzą te nasze farygi Ha ha ha, już Baldwinus wykupił sobie u nas tę Oblubienicę swoją Ha ha ha: Krol y Krolwa pewnie każdemu z nas osobliwe naznaczy starostwo Ha ha ha, tryumfy nowe na całą sprawimy Sycylią Ha ha ha. Już też odpoczniemy sobie po tych naszych wielkich farygach. Pożeli tedy ci zmyśleni Kawalerowie wżedłszy do skały kłaniać się Pannie y mówić. ROZALIA iasnie Oswiecona Panno, czolobitność tobie czyniemy, iako naszej Pani y Dziedzicce misko

się kłaniamy. Znasz Iasnie Oświecona Panno iż iesteśmy Dworzanie Oycą twoiego, y życzliwi przyiaciele: widząc iego Oycowiką turbacya y lamenty twoiey Przeczacney Rodzicielki, po całym Krolestwie w Miałtach, w Zamkach, w Klasztorach, w Domach, po lasach y pustyniach z wielką pilnością ciebie Iasnie Oświecona Panno szukaliśmy: otoż przeciw ciebie znaleźliśmy cię na tym miejscu niebezpiecznym, a tobie Panno w Pałacu Krolewskim przynależy mieć swoje bezpieczeństwo: mieszkaż tu od ludzi oddalona, a całe Krolestwo tełkot bez twoiey obecności. Prześwietni Rodzicy twoi ani jeść, ani pić, ani spać bez płaczu, boleści, y narzekania, y nic począć niemoga, a ciebie Panno Rodzicom dał BOG abyś ich była pociechą, podpora, y ozdobą. Prosimy tedy J. O. Panno wynidź z tey iamy, nie bądź kamiennego serca przeciw Oycu y Mátce kochanej, day się na perswazyja przyiacielską: gdzież one twoie oczy iak pochodnie? gdzież twarz rożana? gdzież ciało kwitnące? gdzież twoja osoba przedtym tak miła, wdzięczna y aż do podziwienią piękna? wżyrko to ta Pustynia zpuszczała, zruinowała y wniwecz obrociła? wychodź prosimy Panno wychodź, owo Karcze poszofsne, owo Lektyki, czeka na dole pod górą Francymier, iest Pańska Asystencya iaka przynależy tak Przeczacney Pannie: iuż tu bawić się nie potrzeba, ale Oycą y Mátkę płaczących Rodziców trzeba rozweselić: iuż my z tą bez ciebie Panno nie odiedziemy: choćby tu naydłużey nam mieszkać przyszło, iako wierni Dworzanie twoich Rodziców strzedz y pilnować cię będziemy, iuż tu nam nie uciekniesz, iuż się nam nie skryjiesz, my tu wartować około iaskinie będziemy, a tym czasem po prześwietnych Rodziców z iak wesołą nowiną pošlemy, ieżeli z nami Prześwietna Panno niechciałabyś iachać? ale twoja wrodzona przeciw Rodzicom miłość, niech ci rozkazuje wynieść z tego więzienia bestyalskie.

skiego: bezpiecznie iako Pannę, przyśtoynie iako Hrabiankę, wygodnie iako ledynaczkę, z wizeraką usługą iako Dziedziczkę naszą zaprowadziemy, y Rodzicom ten Kanak nieoszacowanej twoiey prezencyi wręce oddamy z weselością obłbawą. Podźże już tedy Panno y z nami wliaday, bo cię koniecznie y do Károczy władziemy. Sam Krol y Krolowa przybieżą zaraz na twoie przywitanie, ożyje Ociec y Mária z fratunku w puł umarli, a dopieroż twoy Oblubieniec Baldunus do ktorego już tam z naszych pobiegł zrać dawać, do w puł drogi wstąć cie swoię Oblubienicę kochaną ochotnie wybieży.

Na te racye tak potężne, na te prozby tak skuteczne, na te okoliczności zewsząd ruszone, stoi Panna iak wryta, słyzy y uważa y delibruie co tu czynić? Przydają y to zmysleni Dworzanie mówiąc; Przezacna Panno jeśli pragniesz Panu BOGU służyć, aza mało Kłasztorow Panieńskich gdzie pełno Świętych Panien, toć między Pannami iak między Aniołami obieray sobie mieysce BOGU twoiemu służyć, a nie tu między bestyami. Prosiem do Karocze Panno, prosiem do Pálermu, tam znaydziesz sobie Spowiednikow pobożnych, tam masz Káznodzieiow wybornych, tam używanie częste Przenayświętzego SAKRAMENTU; a w tey iaskini kto widział miasto Przenayświętzego SAKRAMENTU zążywać zołędzi y zielisk ledaiakich, miasto Kazania słuchać Niedźwiedziow albo Lwow ryczących, miasto Spowiednikow słuchać co skąła przez nieme odpowie Echo, niegodzi się tak mądrey postępować Pannie, bo to y przeciw BOGU, y przeciw sumieniu, nie tylko przeciw ludzkiemu rozumowi, a bardziey y przeciw miłości Rodzicielskiej. Porzuć Panno tę iaskinią, wynidź z tego plugawego więzienia, day się użyć na racye samey sprawiedliwości y słutności, a to bestyalskie zrzuciwszy z siebie odzienie, owo y szaty przywiczliśmy dla ciebie,

iało Panna Krolewskiego Pałacu ustroy się pięknie, już czas niech nie upływa, Karoczą zaiachała już przed skutę, wśladamy szczęśliwie. Tak zdrada Czartowska chęta Pannę z Pułtynie wybawić, ale wkrzyżowany Oblubieniec braciey sobie nie dopuścił.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Iako Pan I E Z V S pokazałszy się na Krzyżu Błogosławionej

ROZALIEY rozpedził Dworzanow Piekielnych, a Pannę przytulwszy do swego przebitego boku po dwórady napoił i a słodkością niebieską y duchownemi ubogacił dostatkami.

GDy Błogosławiona ROZALIA, iak Fortecą działami, iako potężny Łas wiatrami, iak rospalone żelazo u kowalą młotami, iak brzeg Morski nawalnościami, iak ona zmyślonych Dworzanow farbowanemi racyami zfa-tygowana, zturbowana, na siłach zwalona, na rozumie rozrywana, y tak natęczywym niebezpieczeństwem roztargotona, już prawie iak fortecą albo nieprzyjacielowi się poddać, albo iak drzewo od tych piekielnych wiatrów całe się obalić, albo iak żelazo według woli pozwolić z siebie co się podobia ukować, albo iako piasek w Morskich trzebąby się nurzać nawalnościami y w perswazyach Czartowskich ginąć; alie przybywa na ratunek Pannie, ten który kule nosi gdy z dział strzelają, ten który wiatrom rozkazuje, gdy się wywierają, ten który y żelaznemi kieruje młotami, ten który y piasek morski zrachować umie, ten który Pannie obiecał być zawsze przytomnym, pokazuje się Chrystus JEZUS na tęczy bardzo iakney, na Krzyżu wiszący, Kwią świeżą płynący, y tak do niej rzecze: coż myślisz moja Panno? czyn-
ze

że się trwożysz miła Corko? zapatruj się w te moje rany, którem podał dla miłości twojej? wytrzymaj te narażdy czartowskie, cierp wszystko statecznie dla mojej miłości, nieustawaj w swoim przedsięwzięciu; pamiętaj na twoje, któreś mi poprzysięgła twego panieństwa śluby; przyślad do mego boku otwartego, oto dla ciebie płynie źródło ożywiałe, piyże aż do ukontentowania; oto dla ciebie otwarty Cekauz, nabierzże z tad sobie Armaty którą piekielne zwyciężysz Woyska: oto skarb nieprzebrany, nabierzże sobie z moiego serca wszelkich dośladkow bez liczby. A to rzekszy Pan JEZUS przytulił Pannę obiema rękami do zranionego y otwartego boku swego, aby wypływającemi z serca przenaswiętżego słodkościami nasycona zostala. Ochotna ROZALIA Błogosławiona do takiego napoiu, przytuliwizy się do Przenaswiętżey Rany iak piie, iak piie, a cale przemienia się w Chrystusa: y kiedy przestać niewiedziala, aż ją samże Pan JEZUS (iak Manka od pierśi dziecię) od swojego boku oddalił. W tym do swoich powrociła się zmysłow, bo gdy sercu Chrystusowego słodkości kosztowała, wizytka w BOGU utopiona, inż z Pawłem świętym w trzecim niebie zatrzymana, Boskiego szczęśliwego y błogosławionego widzenia zażywała; a iak od Boku Przenaswiętżego oddalona byla, wiazac się znou na tym świecie, y na wojennym placu, wielce plakać poczela, iak nieutulona dziecina, pamiętając świezo y bardzo dobrze, iak szczęśliwie gościela w Boku Oblubienca swojego, iak słodkiego Zródła zażywała w sercu Najsłodszygo JEZUSA: żeby tedy płaczącą Pannę utulił był Oblubieniec Niebieski, znou onęz do Pizenaswiętżego Boku przytulił, y pozwolił icy ztego wiecznego żywego Zródła iak długo pić, pokiby sama chciała. Znou tedy piała Panną zpragniona ogniem miłości, a im więcej piała, tym więcej (iak y teraz w Niebie)

bie) tego Zrzdła Chrystusowego zażywać pragnęła, aż na wieki, aż na wieki.

O szczęśliwa, o Błogosławiona Panno ROZALIA. Coż to takiego piiesz? Odpowiada Panna słowami Augustyna S. Pię Krew Chrystusa Oblubieńca moiego, która to Krew gdy się upiie duszą, całę zapomina o światowych marnościach y miłościach. S. August: de Cathec: cap: 2. *Hic sanguis inebriat mentem, ut amoris obliviscatur mundani.* Spytam cię powtórnie Panno Święta, coż to z Boku Pńskiego piiesz? Odpowiada znowu. Pię Wodę która pierworodne nasze obmywa sprośności; która setka nasze mięczy do wylewania, łez skruszoney żalści; która Boskiego Miłosierdzia udziela nam wdzięczności: iak o tym napisał Cypryan S. de Resurr: *Ex hoc fonte lateris, non solum ablutionis prima undas haurimus, sed etiam compunctionis, & lachrymarum, & misericordiarum suavitate, & solius pietatis affectum.* Jeszcze potrzebie spytam cię Błogosławiona ROZALIA co piiesz? Odpowiada potrzebie tak: Pię oraz z Boku moiego ukrzyżowanego Oblubieńca y Krew y Wodę, Krew moiego Oblubieńca dodaje mi rumienności, Woda zaś przydaje piękności: Woda na oczyszczenie, a Krew za posag na odkupienie y ubogaczenie. Aug: Serm: de fer: 4. *Quid enim manavit ex illo latere crucifixi? Sanguis & Aqua: ex Sanguine rubor, ex Aqua splendor. Et Lib: 2. de Iust: cap: 2. Exiit sanguis & aqua: Aqua in qua est sponsa purificata, Sanguis in quo invenitur dotata.*

Ale uważaymy czemu tak długo piie? Naprzod. Pię ochotnie Błogosławiona ROZALIA, bo przez ten napoy wypływający z Chrystusowego Sercá, dopędza naywyższy sprawiedliwości: tak napisał Cypryan S. de Pass: Dom: *Aqua & Sanguis emanant divisís limitibus, ad complementum perfectionemq; iustitie.* Pue powtore y dlatego, aby z Boku Mądrości przedwieczney, niebieska na nie wypłynęła mądrość, bo z tegoż boku

boku na Tomasz'a Apostoła Pańskiego, głęboka wypłynęła Theologia: napisał *Theodoretus*, *Qui prius infidelis fuerat, post lateris contactum, optimum se Theologum ostendit*. Potrzebie, nie tylko piie ale y wnić pragnie w Bok swojego Oblubieńc'a, iako ta, do ktorey mowiono: Powstań Przyjaćiołko moia, siostró moia, gościbico moia, podź do dziur wykowanych w skale: (*In foraminibus petra, in caverna maceria: Cant: 2.*) y schoway się w iaskini wymurowaney: a ta iaskinia wymurowana, wystawiona, iest to Bok otwarty Pana JEZUSA: tak naucza Grzegorz S. *Caverna maceria est vulnus lateris quod lancea factum est*. Poczwarte, do otwartego boku przytula się Błogosławiona ROZALIA, bo tam czuie o posagu swoim, o skarbach nieoszacowanych: gdyż z tego Boku Przenaświętzego iako z skarbnice Chrystus JEZUS wylał na narod ludzki wszelkie bogactwa, y dla zbawienia pospolitego, iak prawi Syn Marnotrawny, dla Nic dobrego ludzi grzesznych rozdał te niebieskie dostatki: napisał S. *Piotr Damianus Serm: de S. Ioach: Ex illo nobis Aerario divitiarum copias attulit, & in communem totius populi salutem prodigum erogavit*. Popiąte. Piie Panną z Boku Pańskiego, z Boku Adama drugiego niebieskiego, gdyż pamiętając iż pierwsza Ewa z boku Adama pierwszego wyięta, stała się mātka żyjących, tak y Błogosławiona ROZALIA, wnić w Bok Chrystusow pragnie, y z niego znówu wynić, aby się stała Mātka cnor żywych, Mātka Pustelnikow Sycylijskich, y Mātka zchorzących, końających, w powietrze umierających, ale przez iey zasługi znówu do życia przywroconych, na wzor Kościoła Świętego, który iest Mātka naszą nas odradzającą: iak mowi *Euseb, Emisib: hom: 2. Ex latere sacro ac salutari vulnere Mater Ecclesia* (a ia rzekę *Virgo ROSALIA*) *omnium parens reparanda monstratur*. Poszoste. Dla tego Błogosławiona ROZALIA przytula się y pragnie wnić w Bok Chrystusow, bo wie dobrze iż Bok y

Serce JEZUSA Pana, iest Fortecą niedobytą, iest Miastem, ucieczki na przeciw wszelkim napaodom czartowskiem, cielesnym y światowym: przetoż ucieka pod Bok Pániński przed zmyślonemi, fałszywemi Dwotzanami piekielnymi: tak świadczy Bernard: *S. Sermon: 11. Qui habitat: Ad omnem tribulationem, ad omnem necessitatem aperta est mihi urbs refugij: Lateris Christi.* Po siódme. Szczęśliwie piie z Boku otwarte-go, aby z przesłego fátygowania, z roztargnienia y z niewymownego zturbowania, znowu ożyła y do siebie przylzła; aby wszystko icy ciało Pánińskie znowu rozkwitło y nowe żywości nabyło; aby serce Pánińskie złaczone było z sercem Chrystusowym, przez wzajemne ukochanie y ducha z duchem złaczenie, y otwartym a wolnym przechodem ochłodzone: iak naucza *Guerrius Abbas, Sermon: in Ramis Palm. Ideo quippe latus suum pius & misericors aperuit, ut cruor te vulneris vivificet, calor corporis refocillet, spiritus cordis quasi patenti & libero meatu aspiet.* Ośma racya. Błogosławiona ROZALIA widzi Bok otwarty zraniony, aby przez ranę widomą pozna-wała swiego Oblubieńcá ranę miłości niewidomą: tak naucza Bernard *S. de Pass. Ad hoc vulneratum est cor tuum Domine IESU, ut per vulnus visibile, vulnus amoris invisibile videretur.* Y dla tegoż obście piie z Boku Pánińskiego, bo serdeczną miłością zraniona została, y tak ranę miłości głębokiey w sercu swego Oblubieńcá poznać mowiąc: *Cant: 2 Vulnerata charitate ego sum.* Ach zraniona iestem miłością. Dziewiąta racya. Bok otwarty Chrystus P. ofiaruje B. ROZALIEY, aby w sercu Chrystusowym mieszkała, ona także wzajemnie, aby serce swoje swemu Oblubieńcowi na mieszkanie ofiarowała: serce za serce Chrystus ofiaruje, a za purpurowe serce swego mieszkanie, białego, czystego, y lilowego w sercu Pánińskim, mieszkania potrzebuie: tak o tym *Illuminatissimus Taulerus de Pass: cap: 91. Dat planè nobis cor suum, ut sit nostra (ROZALIANA)*

babi-

*habitatio, vicissimq; repetit nostrum ut sit suum habitaculum. Praebet nobis cor suum ceu lectulum purpurei sanguinis sui rubentibus ornatum rosis, reposcitq; cor nostrum, lectulum, sibi candidis munda-
dorum operum liliis decoratum.* Dziesiąta rą niech będzie rą-
cya. Iż dla tego do Boku otwartego, do Boku prawego przy-
tulił Chrystus Pan Oblubienice swoje, áżeby dał znać iż mię-
dzy Pannami mądrymi na prawey ręce już Błogosławiona
ROZALIA miała zapisane miejsce, y dla tegoż z Boku prawe-
go niebieskie piłe słodkości docześnie, których w chwale
wieczney na godách Baranka niebieskiego miała zażywać
bez końca: iák mowi S. Antoni Pádewski *Serm: Pasch: Post
omnia beneficia, dextrum sibi latu fodi voluit, ad ostendendum,
quod non nisi de dextera in dexteram nobis (Et ROSALIAE Sponsae
sua) voluerit locum praparari.*

Winšzuiemyć tey szczęśliwości Błogosławiona Panno
ROZALIA, że przytulona iestes do Sercá Oblubieńcá swego,
że piiesz niebieskie duchowne roskořzy y nád miód słodsze
błogosławieństwą wypływające z Sercá JEZUSA ukochane-
go, że tam się kryiesz y z tamtey skárbnice twoie odbierasz
pořagi, bogáctwá, y przeciw czártom chwalebne zwycięřtwá:
Prořiemy cię pokornie przez Sercé Páná JEZUSA Oblubień-
cá twego, áby z całego tegoż Sercá, grzechy nasze nám by-
ły odpuřczone, bo y o tym moeno trzymamy, według ná-
uki Świętego Wincentego, Ferreryusza (*Serm: in Parasce. Lan-
tea Cor Christi penetravit, in signum quod ex corde dimissa est no-
bis culpa per suam mortem.*) ták mowiącego: Iż dla tego CHRYS-
TUS Pan okrutną włócznią serce swoje przebić ná wylot
pozwolił, áby się proteřtował y znać dał, przez ták głęboką
rąnę serdeczną, iż z całego sercá wřzytkie nám odpuřcza
grzechy.

R O Z D Z I A Ł XIV.

Iako Błogosławiona ROZALIA inne rozmaite pokusy y prześladowania czartowskie cierpiała, a od Anyoła swego y od P. IEZUŚA uzdrowiona y pocieszona została.

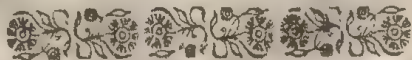
PRzy miłej z Chrystusem Pánem konwersacyey, przy słodkim nápoiu wypływającym ziego Boku Przenajświętszego, zniknęli oni zmyśleni Dworzanie, rozchwiała się poźorna asystencya, y czartowskie z francymem swoim Károczce przepadły aż do piekła. Wielka to była samego Lucypera konfuzya, że młodey Panny mocnymi racyami zwieść nie mógł: przetoż przez swoich piekielnych rozboyników starał się z Panną woiować, onę prześladować, turbować, lubo nigdy zwycięstwa nieśpodziewał się otrzymać. Wiele tedy sposobow zażywało piekło. Gdy się Panna modliła, to przychodzili do iaskinie Pánieńskiej czarci pod rozmaitemi osobami różnych bestyi, iako węże na Pannę xykając, iako żaby ziemskie poskakując, inni iako smocy ognisći pászczekę z ognistym płomieniem rozwierając, inni iako Lwi ognistemi oczyma strąsząc, iako Wilczy wyjąc, iako Niedźwiedzie mruczając, iako Małpy śmiejąc się y cokolwiek bezrozumnego jest stworzenia, w cudownych strasznych, y obrzydliwych larwach, wszystko to stawało przed oczyma Pánieńskimi. Ale Panną ROZALIA już umocniona z Boku Chrystusowego, takowych dziwowskow piekielnych bynamnicy się nie bała, y takie czartoństwo znakiem Krzyża Świętego rozpędzała, y słow świętych wymowieniem takowych: JEZUS MARIA JOZEF: albo też pozdrowieniem Anielskim, zwycięstwo nad piekłem odbierała.

Dla większey Korony Pánieńskiej, pozwalał BOG tym
złot-

złośnikom piekielnym, że Pannę niewinną okrutnie biczowali, niemiłosiernie rękli, po ziemi włoczyli, za głowę niewymownie targali; po takich traktamentach Błogosławiona Panna y po piętnaście dni w chorobę wpadała, nie mogąc się z miejsca ruszyć: ale Stroż Anioł w chorobie służył Pannie, dawał iey ięć y Chleb, y Ziołek, y Kąztanow, Paćierze z nią także mawiał y śpiewał z nią Officium o Náswiętzey Pannie; a gdy Panną ozdrowiała, znowu się do ostrego życia wracała co raz doskonalszego, zawsze ostrzejsze dyscypliny, gorętsze modlitwy, wstawanie przez noc trzy razy do Modlitwy, a spania potym ledwie y trzy bywało godzin. Im Panną świątobliwiza, tym czart na Pannę gniewliwszy był y okrutniejszy, przetoż często a gęsto, okrutnie bywała zbita od tych piekielnych Zboycow, ale też zawsze Anioł Pański dodawał Pannie ratunku, częścią uzdrawiając onę cudownie, że natychmiast przy obecności Anielskiej stawała się zdrową. Iakby nic nie cierpiała, częścią też powoli Anioł przywracał Pannę do pierwszego zdrowia. Nie omieszkiwał y samże Oblubieniec niebieski nawiedzać swojej Oblubienice, ktorey tym większych pociech dodawał z nieb, im okrutniejszy cierpiała boleści y prześladowania od piekła. Poki z nią rozmawiał Pan JEZUS, to Panną wszystko zapomniała; zaraz zdrową patrzeć na Oblubieńca ukochanego, a gdy Pan JEZUS odszedł od niey, to się znowu boleści y choroby do niey wracały, ktore ona cierpliwie, y statecznie ponosiła dla miłości ukrzyżowanego JEZUSA Pana.

Miedzy innemi (ktore ciężkie były na Pannę) prześladowaniami, bardzo ciężka potyczka y wojna była z niewygodliwymi y nieczystymi czartami. Albowiem oni wzięwszy na się osoby Kawalierow grzecznostrynych, młodźianow urodziwych, przychodzili do Panieńskiego mieszkania z Dammami swoimi wielce urodziwymi, z którymi krotofil, ro-

zmowy bezpieczne, tańce wesole, przy przedziwney muzyce odprawowali. Stroy, ukłon, mowa, raniec, muzyka, wszystko to gorzało ogniem piekielney-pożądliwości, a naszą niewinna Panną, na ten czas w samego ukrzyżowanego Chrystusa wlepiwszy oczy y serce, gotowała się na taniec niebieskiego Baranka, za którym Panny skaczą po pagórkach niebieskich. Bywało y to, że przychodziły Pachołeta strojne, w puł nago, albo tylko przepasane, mając między sobą Adonidów y Pryapow, to jest zaletników niewstydlivych: ci wszyscy łuki swe naciągawszy, strzałami cielesności iwa wolney napuszczonemi, zacierali do serca Panteńskiego: aleć przed takimi postrzałami czysta ROZALIA uchodziła do Fortecce, do Boku przebitego, swojego Oblubieńca. Inna zgraią śpiewali sobie piosnki o sprośnościach swoich Amazonek, Amazunki także piekielne wychwalały swoich Proków z cielesney korespondencyey: musiała na ten czas niewinna Panna słyszeć, co ją bardzo bolało, a z tym wszystkim zatulała uszy swoje, cierniem Korony Chrystusowej, aby wścieczne mowy nie wpadły do serca przez uszy. Śmiałość czartowska, ważyła się y w nągich osobach tańce y śmieszki, y inne niewstydlivosti odprawować: lecz niewinna Gołębica upadając na twarz przed swoim Oblubieńcem, okiem duchownym przypatrowała się iego na Krzyżu nagości, która miłosiernie wycierpiał dla naszych niewstydlivosti. Nigdy czart przeklęty nie mógł wskorąć z Panną niewinną, ale im więcej zadawał iey smutku na sercu przez swoje obrzywe wynalaski, tyle Pannie przyczyniał Koron do nieba, dla mortyfikacyey wytrzymaney, na uśmierzenie czartowskie podiętych.



ROZDZIAŁ XV.

Jako Błogosławiona ROZALIA trzy razy każdego Roku nawiedzał Pan JEZUS, z Najsłodsza Panna Bogarodzica MARYA, y z innymi Świętymi, to jest w Boże Narodzenie: w Wielkanoc: y w Wniebowzięcie do nieba Najsłodszy P. M.

MAją służy Pańscy, y Oblubienice niebieskie, ieszcze y na ziemi swoje duchowne rokoszy y poćiechy niewymowne, za tę mortyfikacyę y niewygody które dobrowolnie cierpią dla miłości samego Pana Boga. Z tad koronowany Prorok w Psal. 93. z tej Boskiej szczytliwej Dobroczynności, iż podług wielkości różnego utrapienia, które jego serce przenikały, tedy też z nieba odbierał obfitość poćiech niewymownych. *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo: consolationes tuae latificaverunt animam meam.* Takimże sposobem Oblubieniec niebieski Chrystus JEZUS z Błogosławioną Rozalią postępował sobie: ona albowiem bardzo ostro pustelniczy prowadząc żywot, krwawe czyniąc dyscypliny, oprócz wewnętrznych chorob, okrutne ponosząc bićcia od czartów przeklętych, przez takowe rozmaite utrapienia, zasłużyła sobie na poćiechy niebieskie, któremi nie tylko na sercu opływała, ale względem konwersacyey z Chrystusem Panem, z Panną Przenajsłodsza, z Aniołami Świętymi, y z innymi Pańskimi Błogosławionymi, dość radości, wesela y poćiech odbierała, y iak słodki Bog, iak Dobry Oblubieniec y wdzięczny, samym doświadczeniem próbowała, gdy często lub krótko cieszyła się jego Boską Obecnością.

Osobliwym iednak sposobem Błogosławiona ROZALIA trzy razy w rok bardzo długo cieszyła się z CHRYSTUSEM Panem

Panem, rzetelnie, widomie, na jawie, y oczywiście.

Naprzod w Boże Narodzenie z wielkim Orszakem Aniołów Świętych o pułnocy Panna Przenajświętsza Bogarodzica MARYA przychodziła z nieba do łaskińie Panieńskiej, piastuiac máluchnego P. JEZUSA.

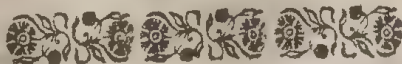
Czekała Błogosławiona ROZALIA tak wielkiego gościá, głęboką niewymowney miłości Boskiej na przeciw narodowi ludzkiemu rozpamiętywaiąc Dobroć, y nieskończone miłosierdzie, samá siebie uniżaiąc głęboko, iż do jedney lichy krcatury przychodzić raczy Krolowa nieba y ziemie. Przychodząca Pannę Przenajświętszą z całego witała sercá, mówiac: Witay Ráiu niebieski, już na łonie Panieńskim piastuiący Drzewo Żywota JEZUSA meiego: Witay Arko prawdziwą, przynosząca nam Mannę słodkiego Zbawiciela: Witay Krzaku ogniſty Całopalnego Panieństwa y Panieńskiego Macierzyństwa, w którym ogień Boſtwa z ludzkiego cierniem przyrodzenia iest złączony. Witay Goro świątobliwoſci z ktorey kámién fundaméntalny Gorney Jerozolimy iest wykowany. Witay Wieżo Dawidowa, na ktorey Tarcze zbawienia nášzego są zawieszone. Witay prawdziwa Mátko Syná Bożego, witay nieskázytelna Panno Corko Oycá niebieskiego: Witay Oblubienico Duchá Przenajświętszego: Witay, á po tyſiąckroć witay o Poćiecho sercá meiego. Przywitanie wdzięczne (y uśmiechaiąc się) przyimowała Przenajświętszą Panná, y na znak osobliwey łaski, podawała Panná JEZUSA máluchnego, Nowonarodzonego do piastowania Błogosławioney ROZALIEY, śpiewali na ten czas *Gloria in excelsis* Święci Anieli, á Panná piastuiac máluchnego Pana, obłapianiem, całowaniem, serdecznym áfektom, rozmową dziecińską, piastowaniem, w rękách kołysaniem, wdzięcznym poyrzaniem, wszytkich serdecznych áfektom, świętych, czyſtych, gorących, Panieńskich, niebieskich, uprzączych, serdecznych

decznych, niewymownych powtarzaniem, niebieskich z małuchnym Oblubieńcem zażywała roskoszy. Ktoż wymówić może te pieścizory niewinne, kto opowiedzieć może radości y welołości? Oto ROZALIA stała się Piastunką niebieskiego Krola. Oto Panną piastuje Panieńskiego Syna: niewinność ciefzy się z niewinnością Dziecińska: y Anielskie życie pustelnice Anielskiego Krola do pierśi przytula Panieńskich. Miał Pan JEZUS małuchny, na szyi swoiey bogate od złotych różami przeplatane koralowe noszenie, to sobie z konfidency do Oblubieńcy, wzięła Błogosławiona ROZALIA y na swoję włożyła tzyję za osobliwą kołędę. Przy takich pieścizorach niebieskich Panną Przenajświętszą Bogarodzicą MARYA odebrawszy nazad małuchnego JEZUSA z rąk Błogosławioney ROZALIEY, przytuliła ją do swoich pierśi Panieńskich, y pozwoliła iey zażywać mleka Panieńskiego, którym karmiła Jednorodzonego Syna Bożego y Syna swojego. Od samey pułnocy, aż do wschodu iutrzenki czasem y dłużej takie długo wiodły się krotofile y uciechy niebieskie niewymowne.

Gdy już dobrze iutrzenką weszła, przybywało daleko więcej Aniołów do Panieńskiej iaskinie: iedni Ołtarz do Młzy świętey gorowali bardzo ozdobny y bogaty, drudzy lichtarze złote dyamentami sadzone na Ołtarzu stawiali: inni z pochodniami iarzęcemi worniciącemi około Ołtarza stali: inni Introit y Kyrie śpiewali. Piotr Święty potym, przyszedszy, uważał ieżeli Ołtarz dobrze y pięknie postawiony, ieżeli wżytko iest co do tak Naywyższy Ofiary Młzy świętey należy: a ieśli co mu się nie zdało, to poprawiał y według zdania swojego, iako Namieśnik Chrystusow ordynował. Po Świętym Piotrze, przychodził już w inney postaci Pan JEZUS, iako naywyższy Papież, Arcykapłan y Biskup nad Biskupami z całą Asystencyą Świętych Papieży,

Kardynałow, Patriarchow, Arcybiskupow, Biskupow, Dyakonow, Subdyakonow, y Akolitow, według porządku Kościelnego, y Mszą świętą poczynął, przy ktorey Piotr Święty naybliższy był Panu, y iako Ministrans nayprzednieyszy, y iako Magister *Ceremoniarum* naycelnieyszy, uwiał się około Ołtarza, przy niskich ukłonach y świętych modlitwach. On Mszał przenosił, on na ręce nalewał, on Kánon przed Panem JEZUSEM trzymał, on dzwonił y odpowiadał. Po *Gloria in excelsis*, ućichła Anielska Kapella, wielkie stało się milczenie, gdy Pan JEZUS tę swoją Mszą o swoim Bożym Narodzeniu odprawował, z wielką uczciwością, co żywo stało, a wszyscy się dziwowali z wielkim Ducha zachwyceniem Ceremoniom, ktore widzieli przy Mszy Pana JEZUSA. Pod czas tej Mszy świętej, stała Najsświętsza Panna po prawey stronie Ołtarza, tamże blisko klęczała Błogosławiona ROZALIA Mszy świętej słuchając. Gdy iuż było *Agnus Dei*, Piotr Święty zawołał Świętej ROZALIEY blisko, y kazał iey klęczeć na gradusach ołtarza, y czekać Przenajsświętszey Komuniei: na ktorych ona klęknawszy, płacząc serdecznie, tak się modliła. Nayukochańszy moy Panie JEZU Chryste, proszę twoiego miłosierdzia nieskończonego, rączę mi odpuścić grzechy moje, y sproszne myśli moje z czartowskich pokus pochodzące, rączę mi łaskawie przebaczyć. A Pan JEZUS obrociwszy się od ołtarza do niey, rzekł: Nie płacz Corko moja: iuż tobie są odpuszczone grzechy twoie. *Remittantur tibi peccata tua*. A po tej mowie, brał Pan JEZUS Przenajsświętsze Ciało swoje, y podawał do pożywania Błogosławioney Pannie: przy Komuniei tej Świętej, Anieli dway tuwalnią trzymali, a inni modlili się nabożnie. Gdy Msza święta skończyła się, Pan JEZUS siedział na Majeście w puł ołtarza, a Piotr Święty stojąc przy ołtarzu, miał Kazanie według czasu, do całego *Auditorium* niebieskiego:

go: po Kazaniu Pan IEZUS dał wszystkim á osobliwie swojej ROZALIEY Błogosławieństwo, Najswiętsza zaś Panna, na waletę w czoło iá całowała: Kapellá też niebieska znowu swoje poczynála Kánzony, y tak ruszyła się swoim porządkiem tá niebieska Kompánia y Processya ku niebu, za nimi odchodził Pan IEZUS y Najswiętsza Panna: Orszaki zaś Anielskie, w koło Państwo niebieskie ze wszystkich stron, otaczając, przy melodycy wprowadzili Państwo y Krolestwo swoje do niebá. A Błogosławiona ROZALIA zostawała na modlitwie, Boskiemu Máieństwu dziękując za tak wielkie, rzadkie, y niesłychane Dobrodzieystwa. Na modlitwie tedy Panna zostawała aż do południá: Pod czas południá Anieli podnieśli Pannę z ziemi, y sprawowali icy bankiet zacy: álbowiem (iák niekiedy kruk brał potrawy ze stołu Krolá Achába, y nosił ie na puszeżá Świętemu Prorokowi Eliaszowi) tak też Święci Anieli brali pułmiski z potrawami ze stołu Synibálda Oycá Pánieńskiego, á Pannie przynosili do iáskinie, y áby iádła przy wielkiej Uroczystości, prosili: áleć Panna Bankietem niebieskim ukontentowana, dziękowała Aniołom za ochotę, prosząc ich, áby iák nayprędzey na bankiet niebieskiego Oycá onęž zaprosili y zaprowadzili. Nie gárdziła iednak áni opátrznosciá Boską, áni usługá Anielską, iádła y piła á Máieństwu Boski wychwálała. Przez cały tedy czas Pustelnicznego życia, w te nayprzednieysze Święta, to jest w dzień Bożego Narodzenia: w dzień Zmartwychwstania wesółego: y w dzień Wniebowzięcia Przenajszytszej Bogaróddzice Panny, tak przeświytnych Gości u siebie micwała, z radościá niepoiętá.



R O Z D Z I A Ł XVI.

*Jak Błogosławiona ROZALIA przez Anioła z pierwszej
pustynie przeniesiona jest na inną puszcza do laskinie
Bwonińskiej, w której widziała wiaśności wielkiej
Ojca swego, z Czystca modlitwami swemi
wzbawionego.*

Cudownie światobliwe życie prowadząc Błogosławiona ROZALIA w swojej świętej iaskini, w Roku dzie-
wiątym Pustelnictwa swego, czasu wieczornego wy-
szła z kamiennego swego *Oratorium*, aby sobie nązbierała
kasztranow albo żołądzi y żiołek do pożywienia. Przecho-
dzili się na ten czas po lesie ludzie którzy drwà, kasztany
y żioła także potrzebne zbierali, y zdalekà postrzegli Błogo-
sławioną Kasztany zbierającą, y widząc stroj cudowny na
niej ziedney skory, domyślili się, y mówili między sobą, że
to Pustelnik jakiś święty bydz musi, ale jutro poszukamy te-
go Pustelnika, abyśmy się cieszyli z jego światobliwości y z
błogosławieństwa, które od niego odbierzemy. Niewiedzia-
ła bynamnicy o tym Pannà, żeby ją kto miał widzieć, y na-
zbierawszy pustelnicey żywności, do swego prędko wroci-
ła się mieszkània. Po krótkiej kolacyey, a po długiej me-
dytacyey przylzedł stroż Anioł do Panny, y rzekł: ROZALIA
wstań od modlitwy, podź znowu na pielgrzymstwo ze mną,
już tu mieszkać w pokoju nie możesz, będą cię tu jutro szu-
kać wtey iaskini, przetoż wola Boża jest, abym cię na inne
puste zaprowadził mieszkànie. Posłuszna Pannà zaraz w dro-
gę się wybierała, bojąc się bårdo widoku ludzkiego: samà
wzięła Krzyż w rękę, Anioł zaś wziął Obraz Najswiętszey
Panny z innymi pobożnymi Księgami, y prowadził Pannę aż
na miej;

na miejsce nazywane Biwoną, które należało do Oyczystego Hrabstwa Rożańskiego. W tamtym tedy lesie y w gorze Biwońskiej, Święci Anieli inną wygotowali na podobieństwo pierwej jaskinią: przybyła tam nypierwey Przenayświętza, Panna, y oczekiwała na przyscie ROZALII. Wprowadził Anioł Pański Błogosławioną Rozalią do nowej jaskini, a Panną Przenayświętza zaraz ją przywitała, mówiąc: Witay Corko moia, Syna moiego ukochana Oblubienico, podobność to nie w smak Corko moia że z miejsca na inne miejsce przenosić się musisz, ale pamiętaj na to że też y ja tam uciekała z Synem moim do Egiptu. Y tu Corko moia będziemy o tobie wiedzieć, tylko się o to staraj abyś kochała Syna moiego. Podziękowała Święta ROZALIA za przywitanie, upadłszy do Nog Krolowy Niebieskiej, y na nowosiedliny o nowe upraszała Błogosławieństwo. Panna tedy Przenayświętza błogosławiła y mieszkanie y Gospodynią nowego mieszkania, a zawsze iedną dawną przypominając iey łacinę mówiąc: kochay Corko moiego Syna, bądź stateczną w przedsięwzięciu, a za iego miłosierdziem nie ustanieś aż do końca. Po danym błogosławieństwie, odeszła Panna Przenayświętza do nieba, a Panną ROZALIA rozgościła się w nowym mieszkaniu: y tak iak y pierwey znowu do Modlitwy, do medytacyey, do dyscyplin, do postow, do czytania, y do stateczney wrociła się cierpliwości, każdego czasu obserwując godziny, iak ją przed tym Anioł Stroz nauczał. Owi zaś ludzie w pierwej skale gdy Panny szukali, a nie nie znaleźli, ani na Pismo Pannieńskie nie trafili, bardzo się dziwowali, żałując iż Świętego Pustelnika nie byli godnymi widzieć.

Już tu wtey Biwońskiej skale, na trzeci rok mieszkala Święta ROZALIA, a Ociec y Matka ieszcze nie przedstawili iey szukać po całym Krolestwie. Z wielkiego tedy fraunku za-

chorzał Oćiec Synibáldus y gdy prawie iuż blisko był śmierci, pokazał mu się Anioł Pański mówiąc: Nie frásuy się Synibáldzie, Corká twojá ROZALIA żyje, y prowadzi żywot puſtelnicy dla miłości Boſkiej, y będzie czas gdy onę będzieſz widział z twoją wielką poćiechą. Taką nowinę ſłyſząc Synibáldus z weſołości zaráz ozdrowiał, ciesząc się bárdzo z tego, że iego Corká żywot ſwiątobliwy prowadziła według Boſkiego upodobania. Szedſzy tedy do Pokoju Małżonki ſwoiey, opowiedział iey iák Anioła Pańskiego widział, y od niego nowinę ſzczęśliwą ſłyſzał, że náſza ROZALIA żyje ná ſłużbie Bożej, prowadząc żywot puſtelnicy: ále miła Mátko (tak mówił Synibáldus) nie powiáday tego nikomu, miey to w ſekrećie wielkim, ponieważ y ſam BOG chciał mieć tę Corkę náſzą, w ſkrytości y od nas ſamych, á bárdziej od oczu ludzkich. Chwalili tedy Máieſtat Boſki Oćiec y Mátká, Synibáldus y Márya, iż Dobroć Boſka ich Corkę raczyła ſobie przybrać za ſwoię ſłużeńnicę, y za Oblubienicę ukrzyżowanego Pana.

Po máłym czasie Synibáldus w Cnotách Świętych poſtępując y doſkonáłość Corki ſwoiey ROZALIEY w ſercu Oycowſkim rozpamiętywając, á do Boſkiej zápalając ſię Miłości, iey przykłádem, z tym mizernym po Chrześciáńſku poſegnał ſię ſwiątem; o śmierci Oycowſkiej dał znać Anioł Pannie, przydając y to, iż z Boſkiego Miłóſierdzia Synibáldus Oćiec ieſt ná drodze zbáwienney, ale ná ośm dni dekretowany do ognia czyscowego. To uſłyszawszy Panná, wielce płakać poczęła za niedoſkonáłości Oycá ſwoiego, y tak ſię modliła. Najſłodſzy moy Pánie JEZU Oblubienice duſze moiey, wiadomo bárdzo dobrze ieſt Przenayświęſszemu Boſkiemu Máieſtatowi twemu, iák wiele fráſunkow wycierpiał, iák wiele łez wylał, iák wiele nocy nie ſpał, iák nigdy niemógł byđz weſołym moy Oćiec, á to tylko z okazyey

mo-

moiey, że ia niegodna twoią służebnicą, według twego Boskiego rozkazania, odbiegłam Oycą y Mątki, abym tobie samemu BOGU, Pánu, Odkupicielowi y moiemu Oblubieńcowi iedynemu służyła; przetoż proszę pokornie moy naysłodzizy JEZU, w twoich zasługach Przenaświętszych niechże duszą Oycą moiego teraz znajdzie szczęśliwy odpoczynek, w ranach twoich głębokich niech żążywa wieczney pociechy, z twoiego serca przebitego przez twoy Bok otwarty niech wypłyną żywe strumienie wody ożywiającey, a niech zagaszają ognie czyścowe ktorem i gorzeie duszą Oycą moiego kochanego. Ey Oblubieńce ukrzyżowany, twoją na Krzyżu do BOGA Oycą modlitwą posłana, teraz utrapionego ogniem Oycą mego niech w czyściu ratuje; twoie gorzkie skonanie, niech tęskności, narzekania y płacze utuli, ieszcze oddalonego Oycą od Twarzy twoiey Błogosławioney. Oto ia Corką niech cierpieć za Oycą, ia niech pokutuję za mego Rodzicą. Tak serdecznym affektem za ukochanym Rodzicem modliła się kochająca Corką, a modlitwą iey przenikając aż do serca niebieskiego Oblubieńcą, przenikała też aż do samego Czyścą, w którym Oćiec poczuł, iż się za niego Corką ROZALIA modli, gdy co moment męki czyścowe znacznie mu umniejszone były. Pragnąc tedy S. ROZALIA iak naysprędzey wyrwać z Czyścą Oycą swego, ostre dyscypliny y gorące modlitwy, przy twardym posęcie za niego odprawowała. Alić trzeciego dnia rano gdy się modliła, pokaże się iey Oćiec wszytek iasnością otoczony, bardzo wesoły, y rzece. Pomaga BOG Corko, tuś to jest Corko? átożem cię teraz znalazł moią kochaną Corko? Odpowie Święta ROZALIA. Witay ukochany moy Pánie Oycze; y całując Oycowskie ręce pocznie mówić. Ach moy kochany Rodzicu przebacze mi proszę, zem bez twoiey wiadomości y pozwolenia odeszła z domu. Wszak to do-
brze

brze moy kochany Oycze pamięta twoją roztropność, iż gdy BOG woła kogo na służbę swoją, tedy choćby się Ociec y Matka w progu układli, to ich trzeba przeskoczyć, a biec do ochotnie do służby Boskiej. Y samamci z tad ukochany Oycze większe miała pokuszy, żem z twoiego domu uciekła na puszcza, y tak wielkiego a długiego bardzo nabawiła kłopotu: lubom wszystko za łaską moiego Oblubieńca wytrzymała. Aleć y teraz dziękuję Oblubieńcowi mojemu, że raczył przez Anioła swojego oznaymić wam, kochany Oycze, iż na służbie Boskiej zostaię na puszczy, według iego świętego powołania. Na które słowa swey Corki, tak rzecze Ociec. O Błogosławiona Corko moia ROZALIA! Błogosławiony dzień poczęcia twoiego, y błogosławione dziewięć miesięcy, przez które Matka twoja noсила cię w żywocie swoim. Błogosławiony dzień Narodzenia twego, w ktorey świętym Chrzcie jestes poświęcona. Błogosławione pierśi z ktorych zażywałaś mlakę. Błogosławione twoie niewinne y dziecinne lata, w ktorych Oycowski o tobie miałem staranie. Błogosławione twoie wychowanie, błogosławiony chleb y oczenie, ubłogosławione włosy, któreś odcięła y twojemu poświęciła Zbawicielowi. Błogosławiona twoja ucieczka z domu Oycowskiego y Pałacu Krolewskiego. Błogosławiona iaskinia, w ktorey strawiłaś twoie lata na modlitwach, na dyscyplinach, y na postach. Błogosławione wszystkie twoie utrapienia ktorekolwiek wycierpiłaś na puszczy. Błogosławione y moje łzy, ktorem wylewał dla ciebie corko miła, bo mi teraz w śliczne już są przemienione perły. Już Corko miła ia odchodzę do Oycy Miłosierdzia wiecznego, odchodzę do Zrzdła szczęśliwości, do Zbawiciela y Odkupiciela powzięchnego, odchodzę do twoiego Pana, Oycy niebieskiego y Oblubieńca ukrzyżowanego ktoremu służ statecznie, zwyciężay wszelkie trudności
chwa-

chwalebnie, a trway w i go m łe ś c i wiecznie; n a c o u d z i e -
l a m ó i y m o i e g o O y c o w ś k i e g o b ł o g o s ł a w i e n ś t w a. T o r z e -
k s z y S y n i b a l d u s O d i e c, o d i z e s ł s z c z e ś l i w i e d o n i e b a; a C o r -
k a z a i e g o z b a w i e n i e, p o k o r n e B o Ź k i e m u M a i e s t a t o w i z c a -
ł e g o s e r c a o d d a w a ł a d z i ę k i.

P r ę d k o t e ż p o r y m y y ł a m a M a t k a w e d ł u g p o b o Ź n o ś c i
C h r z e ś c i a n ś k i e y z t e g o z e t ł a ś w i a ł a, y m o d l i t w a m i t a k Ź e C o r -
k i s w o i e y s k u t e c z n y m i r a t o w a n a b y ł a. B r a t n a y m ł o d s z y i m i e -
n i e m M a t h e u s z, w ś z y t k i e o ś i a g n a ł M a i e t n o ś c i y H r a b ś t w a
K w i s k w i e n ś k i e, R o Ź a n ś k i e, y t ę g o r ę B i w o n ś k a, w k t o r e y
m i e s z k a ł a S. R o z a l i a. Z a P a n o w a n i a t e g o M a t h e u s z a, p o -
c z ę t o p u ś t o s z y ć ł a s B i w o n ś k i, y b l i s k o n i e g o ś ł a w i a n o M a -
t k o, d o k t o r e g o b u d y n k o w z a b i e r a n o d r z e w a, y w ś z y t k ę g o -
r ę w y c i n a n o. Z e b y t e d y y o d ł a m t y c h B i w o n ś k i c h ł u d z i
n i e b y ł a w i d ł a n a, z n o w u A n i o ł P a n ĩ k i p r z e p r o w a d z i ł P a n -
n ę n a t r z e c i a g o r ę P a l e r m i t a n ś k a, w k t o r e y a Ź d o ś m i e r c i
m i e s z k a ł a, ł a k w n a ś t ę p u j a c y m u ś l y ś z y m y R o z d z i a l e.

R O Z D Z I A Ł X V I I.

*ł a k B ł o g o s ł a w i o n a R O Z A L I A n a G o r z e P a l e r m i t a n ś k i e y
w i a d a m i ś w i a t o b u w e g o Ź y ł i a d o k o n c z y ł a, y n a r ę k a c h
N a y ś w i e t s z e y P a n n y d o n i e b a z a m i e ś o n a b y ł a,
a p r z e Ź K a p ł a n a b o g o b o y n e g o C y r y ł ł a p o c h o -
w a n a z o ś t a ł a.*

K i e d y G o r ę B i w o n ś k a p o c z ę t o w y c i n a ć z ł a s o w, y p u -
ś l y n i a p ł o w a ć, p r z y ł e d ł S t r o Ź A n i o ł d o P a n n y, m o -
w i a c: R o z a l i a, i e ś c z e n a i e d n o m i e y ł c e s p o k o y -
n e o d d a l o n e o d ł u d z i, t r z e b a m i c i ę p r z e p r o w a d z i ć: o t o
t w o y B r a t M a t h e u s z H r a b i a, t e n ł a s p o z w a ł a w y c i n a ć n a b u -
d y n -

dynki do Miasta nowego, przetoż ztąd odchodzić nam potrzeba. Już twoy Ociec y Mátka z Bogiem żyją, już cię po świecie nikt nie szuka teraz, podźże tedy za mną Rozalia do Palermu, iest tam góra wysoka, w ktorey już aż do śmierci będziesz mieszkała, służąc twojemu ukrzyżowanemu Oblubieńcowi. Na iadę Anioła swego zezwoliła panna, y ze wżytkami swoimi skarbami, to iest z Krzyżem, z Obrazem Nayswiętszey Panny, y z księgami swoimi, przeniosła się na Górę Palermitańską, bardzo wytoką, y tam wśkale prz. z Anioła sporządzony, Anielskie tak y w pierwszych prowadziła życie. Ustawnie nad niewinną męką Chrystusa ukrzyżowanego gorących łez strumieniami przy medytacyach, iego przenayswiętsze obmywając rany, płakała, y dyscypliny czyniła za grzechy całego świata, nad iego lamentując oziębłością ku Bogu; osobliwe y nad duszami czyścowymi miała polutowanie, siebie samę z prawdziwey miłości za ich niedoskonałości na czyścowe ofiarując karania. Y w tey iaskini wracały się do niey przeszłe czartowkie prześladowania, ktore ona mężnie ponośla. Już tu raz wszedłszy, y razu z iaskinie niewychodziła: przetoż Stroj Anioł na każdy dzień przynosił iey puł bułki chleba, y trochę ziółek, napoiem zaś była woda z skały ściecąca się kroplami. Przez całe siedm lat tu zamieszkała, na tey gorze Palermitańskiej dla skał wyfokich nieprzystępney: a gdy się niektorzy namawiali, y z ciekawości wnić usiłowali na górę, tedy cudownie zaślepieni bywali, że chcąc iść ku gorze, oni w inną stronę tylko krążyli około góry.

Ostrego y Anielskiego Błogosławioney Rozalii życia już też czas ostateczny następował, oktorem ona wiedziała z objawienia Anielskiego. Przy modlitwie gorącey mając pragnienie złączyć się w niebie z Oblubieńcem swoim, te ogniste wynowiła do kochanego Oblubieńcy słowa. Ach

moj

moj nayukochańſzy Panie! a kiedyż kiedy przyidę przed obecnosc twoię? Ach nayſłodſzy Oblubieniec, a kiedyſz będę wypuſzczona z tego więzienia cielesnego, abyim iak Gołębicą teraz ięcząca, wolno zalećiała do twoich Pałacow? Ach moje Dobro nieskończone! a kiedyſz skończę to wygnanie mizernego ſwiata? Na takie płacziwe wzdychania, przyſzedł Anioł do Panny, mówiąc: Weleł ſię ROZALIA, bo wyſłuchane ſą modlitwy twoie od Oblubienicą twego, ktory toć oznaymuie przez mnie, iż za ośm dni, będziesz ſię z nim cieſzyła w niebie. Odpowie Święta ROZALIA. Dziękuię wielce Pánu moiemu, JEZUSOWI Naydroższemu, za tę niewypowiedzianą łaskę, ale y oto upraszam dobrodziejſtwo, abyim przed śmiercią, moją Przenayświętych SAKRAMENTOW była uczestniczką, to ieſt Spowiedź, Ciała Pańskiego, y oſtátniego Pomazania Oleiem Świętym. Na tę proſbę, tak rzekł Anioł. Bynamnicy o tym nie wątp ROZALIA, według świętey áfektácyey, wſzycko otrzymaſz od tego Oblubienicą.

Zył na ten czas w Pálermie bogoboyny Káptán, pokrewny Błogoſłáwioney ROZALIEY, imieniem Cyrillus; temu Káptánowi pokazał ſię Anioł Pański, mówiąc: Cyryllu, wſtań a podź prędko na gorę Pálermitáńſką Peregrinus nazwaną; ieſt tam na niey Puſtelnicá Święta, ROZALIA imieniem, twoja pokrewna, iuż bliska śmierci, weźże z ſoba dla niey Przenayświętſzą Komunią y Oley święty, wyſłuchaj też iej ſpowiedzi, y o wſzytek żywot będziesz ſię iej pytał, dla tego abyś go nápiſał, y ludziom do wiadomości podał. Natychmiaſt bieżał Cyrillus na gorę za Aniołem, a Anioł dał znać Pánnie, iż idzie do niey Cyrillus. Klęczała Pánná na modlitwie przed Krucyfixem,, a oto Cyrillus wchodzi do iáskinie, y prędko skoczy ku Pánnie wołając. Ach Corko moja ROZALIA, czemuſz będąc tak blisko Pá-

lermu, nie dałaś znać o sobie? o iak wielkim smutkiem naba-
wiłaś Oycą twego y Mąkę! ale o Błogosławioną jesteś y mędr-
szą między innymi Pannami terażniejszego wieku, że opuściła
Oycą y Mąkę y Dom Krolewski. Błogosławiona zaś ROZALIA
witając Cyryllą iako pokrewnego, Kąpłańskie iego ręce cału-
jąc, mówiła. Witay Przewielebny Oycze. Już Rodziców mo-
ich pocieszył Pan Bog, za te frańki, które dla mnie podey-
mowali: jużem rzetelnie rozmawiała z ukochanym Oycem, gdy
z wielką iasnością przenosił się do nieba: Ja teraz Przewiele-
bny Oycze upraszam o tę łaskę, abyś mnie wprzod spowiedzi
świętey wysłuchał: y klękawszy Panna, całego życia wży-
tkich niedoskonałości swoich z wielką skrucą spowiadała się.
W sumnieniu niewinnym Panieńskim, śniertelnego żadnego
grzechu nie znalazł Spowiednik ale tylko uznał, iak wielkie
dary niebieskie Panna odbierała z nieba: przetoż starzec Świę-
ty płakał od radości, y skruszonego serca miłości. Po Abso-
lucyey, dał iey Przenajświętszą Komunią, którą ona przyjęła z
przedziwnym afektem y sercą gorącością. Po rozmowie we-
wnętrzney z swoim Oblubieńcem, prosiła o Oley święty: da-
wał iey tedy Kąpłan Oley święty z Ceremoniami zwyczajnymi,
przy których Anieli Święci należyte siedm Pśalmow Pokutnych
mówili: ona zaś sama serdecznie wdychając do Pana JEZUSA,
mówiła. Ach moy naydroższy IEZU! pokornie ciebie same-
go upraszam, rączże mi odpuszczyć wszystkie grzechy moje.
Na te słowa pokazał się iey Pan IEZVS, mówiąc. Nie płacz
Corko, nie boj się moia Oblubienico, iatobie odpuszczam wży-
tkie grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* To rzekszy
Pan IEZVS, odizeł do nieba, a Błogosławiona ROZALIA wzię-
wszy Krucyfix w ręce, y słodko onże całując, tak się modliła.
Nayukochańszy Panie, naysłodzcy Oblubieńce dusze moiey.

Tyś umierał na Krzyżu z nieſłychaną gorzkością ſercą twoiego, a ja umieram w ſłodkości ducha moiego. Tyś umierał wielce skatowany, a ja umieram bez wſzelakiego bićcia. Tyś umierał przykowany do Krzyża, a ja zoſtaję wolną. Tyś umierał żołą gorzką piłą, a ja żadney w uſtach moich nie znam gorzkości. Tyś najukochańſzy Oblubieńce umierał mając głowę położoną między cierniem, a ja umierając głowę moję kładę między kamieniami na twardey opoce. Moy IEZV, IEZV ſłodki, moy Odkupicielu, IEZV moy. W ręce twoie polecam ducha mego. *In manus tuas commendo Spiritum meum.* Już kona naſza Panna, już Święta ROZALIA Bogu Ducha oddaie.

Stał ſtarzec Przewielebny Kąpłan Cyryllus przy tak ſzczęśliwym ſkonaniu, ſtało pełno Aniołów modlących ſię y radowiących, z Świętym Piotrem y Pawłem, ſtała y Panna Przenayświętſza Bogarodzica MARYA, piąſtując na prawey ręce małżego Pana IEZVSA w dziecińskiej poſtaći. Duſzę Błogoſławioną z ciała wychodzącą Panieńskiego, przyjęła na rękę druga Panna Przenayświętſza, y tak piąſtując oboie, y Pana IEZVSA Syna ſwoiego, y Błogoſławioną Duſzę Oblubienice iego, poſtępowała z tryumfem do nieb, przy którym tryumfie y Proceſſyi niebieskiej, Pan IEZVS Koronę bogatą włożył na głowę ſwoiej ROZALII: a Anieli ſpiewać poczęli. Podź Oblubienico Chryſtuſową, odbieray Koronę, którą Pan zgotował przed wieki, aż na wieki. Podź Błogoſławioną ROZALIA do nieb, *innixa ſuper Dilectum*, wſpieraiać ſię na twoim Oblubieńcu ukochanym. Podź do Ogrodu Rożanego, zoſtaiać na rękach Rożanych Nayſłodſzey Krolowy nieb y ziemi, lerychońskimi otoczona Rożami. *Veni Sponſa Chriſti, accipe coronam, quam tibi Dominus paravit in aeternum.*

Rospływał ſię miły Starzec Cyryllus od płaczu y od rado-

ści, widząc te niebieskie tajemnice, wesela, śmierć błogosławiona, niebios otwarte, witania Anielskie, Processye Panieńskie zachodzące drogę nowej Oblubienicy, którą piastowała na rękach swych Panna Przenajświętsza, wykrzykało niebo, iż Gody, Sluby, y Tańce nowe odprawowało, *Venerunt nuptie Agni*. Tu oką niechce zmrużyć Cyrillus od nieba otwartego, tu żal go wielki bierze dla odesścia Panieńskiego. Ale coż czynić? napłakawszy się słodko, począł śpiewać z Aniołami *Te Deum laudamus*: Dziękując Boskiemu Mąciestatowi, iż jego pokrewna ROZALIA, tak rozlicznemi darami z Dobroci Boskiej była ubogacona; iż nowa Domowa Patronka jest Królestwu Sycylijskiemu przewidowana przed Mąciestatem Boskim: iż nową Świętą Pustelnicą Pálermitańską darowany jest Kościół święty: iż mądrość niebieska z roskoszy tego światła, umie oddalać swoje Oblubienice, a one łączyć z cierniową swoją Koroną: iż za krótkie tego życia usługi pobożne, długie chwalebne y wiekuiście w Królestwie niebieskim oddaie zapłaty.

Po śpiewaniu, trzeba się ruszyć do pogrzebu, niemasz trumny, niemasz dołu w skale, na ciało Panieńskie niemasz koszuła, tylko ona skora końska: iakże tu pochować ciało Panieńskie? radzi się Cyrillus Aniołów: odpowiedzą Anieli. Teraz zamurować trzeba ciało Panieńskie, a innego czasu będzie miała Panna trumny złote, y z pereł Relikwiarze nieoszacowane. Jużże na waletę przy nogach Panieńskich klęknawszy stąrzec, a serdecznie płacząc, pocznie się modlić. O ROZALIA szczęśliwa! już w niebie królująca, o Corko moja, tak względem Duchá y Boga, iak y względem Pokrewieństwa, paniętaż na mnie niegodnego Kąplána, y twego choć krótkiego Kąpelána: wyprawiłem cię na drogę wieczności Błogosławionej, wyrwijże mię za to z tego utrapienia światowej śmiertelności.

telności: Widziałem twoie ſkonanie przy obcoſości JEZUSA
 y MARYEY: niechże y moje ſkonanie będzie tak ſzczęśliwe:
 Przypatrowałem ſię oczyma moimi, iak ſzczęśliwie ieſteś wpro-
 wadzona do niebá, niechże y życie moje prędko ſię skończy,
 á dusza moja niech w niebie iako nayprędzey wychwala Oblu-
 bieńca twego, á Zbawiciela mego, y ięgo Przenayświętſzą Mát-
 kę y Pannę. Vczyńże tak o Panno, boć twoy Oblubieniec nie
 ci nie odmowi, ani Krolowa niebieska nie odwroci od ciebie,
 twarzy ſwoiey, ktora cię na rękách ſwoich delikátne piáſtuje.
 Tak modlacemu ſię Cyryllowi powiedzieli Anieli: Nie płacz
 już, ani ſię fráſuy Cyryllu, wſzyko w krotce otrzymasz, bo mo-
 dlitwa twoja ieſt wyſłuchána: podź teraz známi do roboty.
 Witáł Cyryllus od modlitwy, y nabożnie całował twarz, ręce
 y nogi Pánięskie. Iáſniała twarz roſánym rumińcem, oczy
 otwarte, iak dwie gwiazdy ſwieciły, ręce liliową białoſć y won-
 noſć z ſiebie wydawały, nogi nad białe mármury ozdóbniej-
 ſze były, zginęła cała ona poſtać puſtelnica, nie znáć żadnych
 ſiñoſci od dyſcyplin, ciało wſzytko kwitniało, iakby żadnych
 poſtow nigdy nie znáło: álbowiem ta pieknoſć y rumiennoſć
 ciała Pánięskiego, opowiadała ſamą rzecz, w iakiey ſzczę-
 ſliwoſci Dusza ROZALIEX Świętey w chwale wiekuiſtey na ręk-
 ách Przenayświętſzey Panny opływała. Jużże redy y z ciałem
 Pánięskim pożegnawſzy ſię Cyryllus, y tak ie w końſkiey wło-
 ſiennicy iako za żyworá chodziła zoſtawiwſzy, y Krzyża z rąk
 Pánięskich nie wzięwſzy, z Aniołami połowicę iáſkinie zápu-
 rował, wielkimi-ſkáliſtemi obwárował kámiieniami, że nie znáć
 było, ieżli tam daley iakie mieſzkánie álbó iáſkinia znaydować
 ſię może. Tak Pan Bog y po ſmierci ſwoię Świętą ROZALIĄ,
 chciał mieć od ludzi zakrytą, iak iedną nieoſzácowaną perłę,
 przez lat kulká ſet, ktora jedná obiawił całemu Kroleſtwu Sy-
 cylii.

cyliyskiemu, gdy ratunku Panieńskiego na przeciw morowemu powietrzu potrzebowało.

Po zmurowanym grobie, Anieli pożegnali się z Cyryllem do niebã odchodząc, a on płacząc został się jeszcze w skale przez ośm dni, Boskie Dobrodziejstwa rozpamiętywając y chwalać, a serce swoje niebieskimi widziwaniami szczęśliwościami karmiąc, a tam gdzie ROZALIA Święta jest zaprowadzona serdecznie wzdychając. Dziewiętego dnia Cyryllus zszedł z gory, testamentem sobie legowane spoliały y dostącki nieźąc, to jest Obraz Najswiętszey Panny y książki, których zażywała Święta ROZALIA. Poszedł prosto do Arcybiskupa Palermitańskiego imieniem Hugona, y opowiedział przed nim y całą Kapiułą, y przed Xiążętami, Panami, y przed pospolstwem, Boskie Dobrodziejstwa, które w ROZALIEY Świętey iasniały, ogłosił Anielskie, Pustelnicę, ostre y przedziwne życie, z płaczem wielkim mówił y o śmierci Błogosławioney Panny, pokazując Obraz, przed którym się przez swoy wiek modlił, y książki na których czytywała, Całe Krolestwo, a osobliwie miało główne Palermo z Arcybiskupem swoim Boskiemu Mąieństawi, za jego wieczne Dobrodziejstwa dziękowali, o ratunek do Świętey ROZALIEY wołali, bo na ten czas powietrzem morowym byli zarażeni: iak w następującym Rozdziale usłyszymy.

ROZDZIAŁ XVIII.

Błogosławiona ROZALIA S oł Boskiego Mąieństawi postąnowiona jest za osobliwą Patronkę pżeciw morowemu powietrzu, iakorym Palermitańskie y Bwenskie Mąiśta świadcza.

Błogosławiona ROZALIA zrodzona w Roku Pańskim Tyłecznym Setnym Dwudziestym Dziewiąym, Dnia

Szostego Pądzzierniką, prowadziła życie Anielskie na świecie aż do Roku Pańskiego Tysiącnego Setnego Pięćdziesiątego Dziewiątego, Dnia Czwartego Września: y tak wszystko życie Panieńskie na tym świecie było lat Trzydzięci. Przypadał inni Historycy, iż tylko bez jednego Miesiąca y dwóch dni. Ta Święta Pustelnica wojuiącego Kościoła Pielgrzymką, na gorze Pielgrzymiskiej *Peregrinus* nazwanej pochowana, między innemi honorami od swego Oblubieńca odebranemi, osobliwym sposobem tym jest od Maiestatu Boskiego uczona, że została Patronką przeciw morowemu powietrzu.

Jasnie poznać się to może z samych Historii. Naprzod gdy ta Panna Święta umarła w Roku 1159. Na ten czas w Palermie panowało Powietrze morowe bardzo ciężkie: ustawiczne pogrzeby, placu pełno po Kościołach, domach, ulicach: tu jednego czterech nieśzą do grobu, trzech śmierć zabija, a czwarty nad trzema płacze, y pod czwartym upada: tu Ociec Zonę prowadzi z dziećmi małemi do grobu, sam w puł ulicy poimany od śmierci sobie ratunku dać nie może: Syn płacze Oycą, alic y sam za Oycem wędruie: ieszcze Mária Corkom nie ostrygła, a już same Corki (Księżdza dla BOGA) wołają: dopiero jednego wynoszą z domu, a już drugi wtęż drogę gotowy: z jedney ulicy ieszcze nie powrócili Kąpłani, a już na dziesięć ulic onychże z płaczem zapraszają: już Lázarethy napełnione, już Cmentarze trupami podniesione, już y samych grubarzow nie staie, a śmierć bezpiecznie swoje rozwija proporce. Ten idzie do Kościoła, alic trącił do grobu. Ten testament gotuie, alic w puł już bez dłuze zostaje: ten się poczyną spowiadać, wnetże nie czeka śmierć absolucyi. Kąpłan modli się przy Mszy S. alic y nad sobą jednoż *Requiescat* kończy. Dzwonnik usłyszonym dzwoni, alic śmierć tymże go powrozem dławie. Puste

M

Kościoł

Kościół, Pałace, Domy, Ulice, bo iednych śmierć morowego Powietrza rozprużyła, a drugich podławiła. Miasta tak główne y liczne, tak Xiażar, Panow, Senatorow, przy rezydencyi Krolewskiej pełne, teraz puste, opuszczone, zruinowane od śmierci. To Miasto które się pieczętowało Orłem y Wężem na Łonie iednego Starcą hieroglifikowanym; teraz od Węża Morowego Powietrza zarażone, już iak Ocieł wylatywać niemoże, ale z swoim Starcem do grobowców śmiertelnych iest zaprowadzone. To Miasto Palermo, które od mowienia swoy tyruf inaiac gadało sławą, bogactwy, niezliczonych ludzi wielkością, teraz stało się *Al remo*, niewolnikiem iedney śmierci, która Palermitańskich Obywatelów przykładała do wiosła grobowego. Pod czas tak niefortunny, z tego świata przenosi się do Nieba S. Panna ROZALIA, Dziedzicka, Xiężna y Hrabianka Palermitańska, spieszyla się przed Boski Majeftat nowa Krolewstwa Sycylijskiego Patronka, ażeby przez śmierć swoję, zatrzymała, zaarrestowała y zwyciężyła tę śmierć nielutościwą, która Palermitańskich Obywatelów zabijała. Cyryllus Kapłan, iak powrócił z góry y opowiedział o Świętej ROZALII Miastu zapowietrzonemu: o iakiego wołania! o iakiego płacu pełno było, do Świętej Patronki o ratunek. Nie pozwalał na ten czas Urząd ani Duchowny według Świętych Kanonow, ani świecki podług praw, żeby byli hurmem bieżeli na górę do Świętej ROZALII, przetoż z domow zamkniętych wołali do Panny. Ratuy ROZALIA Święta, ratuy: przez okna ustawicznie wyglądali na Górę Świętą, wołając y płacząc: ratuy Powietrzem zarażonych o ukochana, grzechem śmiertelnym nie zarażona Panno, Chrystusa JEZUSA Oblubienico: inni swoje modlitwy odprawowali, iak w tęczę pątrząc na górę, aby miłosierdzie od śmierci uprosili: inni słuby czynili, drudzy na honor Świętej ROZALII posły y dyscepliny

pliny odprawowali, zebrząc łaski y miłosierdzia, aby iuż prawie zniszczeni, do ostatniey nie przychodzili zguby.

Kochająca swoich Obywatelow Błogosławiona ROZALIA, wysłuchala swoich Palermitanow modlitwy płaczące, przyczyniła się za nimi przed Mąieństwem Boskim, wnet powietrze zdrowe nastalo w Mieście, śmierć wyrugowana zostala, ostro kosą o skąlisty grob Błogosławioney ROZALII jest skązona. Dekret śmiertelności jest wytrąbiony: iuż wesoła chwila y iadne niebo nastalo, gdy Błogosławiona ROZALIA przetzedszy przez grube powietrze, wesoła y iasną swoje dusze na rękach Panieńskich piastowaną, Boskim prezentuje oczom: iuż zarażliwe mgły y powietrze ustąie, gdy Panna Święta za Theryakę swoię Panieńskie ciało Palermitanom ofiaruje: iuż płaczliwego narzekania niesłychać, gdy Anieli wesoło na powietrzu spiewaia prowadząc duszę do nieba, a ciało Panieńskie zostawniając za Lekarstwo powizeczne przeciw Morowemu Powietrzu: iuż Senat Palermitański, Kościoły, Osoby na słupach Opiekunki y Doktorki swoiey wystawuie, bo wyzwolenie od śmiertelnego Dekretu odbiera: iuż całe Królestwo Sycyliyskie ociera oczy swoje z płacu, bo Panna Święta choć umarla, nie zawarła powiek swoich oczu, aby ustawicznie na ich potrzeby patrzyła. O Święte Oczy, o łaskawe Oczy Panieńskie! ktore wazym weyrzeniem uzdrowiłyście Kraie Palermitańskie, broncież od teyże zaraży y ubogie Królestwo Polskie.

Dni trzydzieści dochodziło po pogrzebie Panieńskim, a Cyrillus bardzo sobie tęsknił na ziemi: płaczliwemi tedy modlitwami suplikuiąc Mąieństwu Boskiemu, za przyczyną Błogosławioney ROZALII, z tego padolu płacu, rozstawily się z ciałem, przeniesiony jest do chwały wiekuiszey.

Minęło lat Ośmdziesiąt y sześć po śmierci Błogosławioney ROZALII, gdy w Roku Tyśiącznym Dwuchsetnym Czer-

dziesiątym Piątym znówu wielkie Morowe Powietrze zaięło się w całym Krolewstwie Sycylijskim. Mało było ludzi którzyby pamiętali o Świętej ROZALIY, iako ich z pierwszego powietrza uwolniła: a to zwyczajnie: kiedy trwoga to do BOGA. Tak też y do Świętej ROZALIY Patronki przeciw Morowemu Powietrzu, dopiero niektorzy poczęli się znówu uciekać inż będąc w niebezpieczeństwie. Jednakże Święta ROZALIA chąc się pokazać za powszechną Patronkę y Lekarkę Morowego Powietrza, w Mieście Biwonie (tam gdzie przedtym w iaskini leśney mieszkała) ukazała się jednemu Mieśczaninowi pobożnemu, stojąc na jedney skale, która od murów mieyskich nie daleka była, y to rzetelnie mówiąc. Prawowierny Katoliku, widzę ia w niebie w Boskim, Zwierciadle, wásze płacze y siáfunki śmiertelne, które od Morowego Powietrza cierpicie: Ia jestem ROZALIA Święta: zbuduycież pod moim imieniem na tym mieyscu gdzie stoię Kościół, a Morowe Powietrze będzie od was oddalone. Podżże tedy Synu miły do Pánów Rádných, opowiedz im tę wolę Boską, którą ia tobie oznaymiła. Tak uczynił Biwoński Obywátel, obíawienie niebieskie opowiedział Senatowi mieyskiemu y Pánom Rádným: ale oni nie dali wiary pobożnemu y prawdziwemu Mieśczaninowi: a osobliwie dla tego, iż tamta skala miała pod sobą kánały mieyskie, przez które z Miasta odchodziły wszelkie szpurności; tamta też skala wielce nie równa, y na Kościół bárdzo szczupłe mieysce pokazowała: przystęp też z Miasta nie mógł bydzć sposobny od Bramy mieyskiej, daleko od tamtecznego mieysca zmurowaney; Kościół też tam zmurowány byłby także, na wielkiey przeszkodzie do obrony Miasta przeciw Nieprzyiacielowi. Dla tych tedy y innych rácyi Pánowie Rádni swego Obywátela nie przyjmowali mowy, nie mając iey za legacyą niebieską, y nie uważając żeby to z woli Boskiej

pochoy

pochoǳiło. Ze tedy mądrość ludzka nie zgadzala ſię z mądrością niebieſką, która ſłabe obiera kreatury y mieyſcá li-
che, aby zkonfundowała ſmiertelne ſiły ſobie dufające, y
mieyſcá ludzkim oczom wdzięczne; przetoż też cały Rok
trwało powietrze w Mieſcie Biwońskim. Miłoſierna iednak
Patronka Święta ROZALIA, przebacząc nieroztropnoſci ziem-
ſkiej, ſamą pokazała ſię kilku Pánom Rádnym Dnia Dwu-
dzieſtego Osmego Lipca, y tak im mowiła. Ja ieſtem RO-
ZALIA, Chryſtufa JEZUSA ſłużeńnicą, z Boſkiego roſkazania
inżem wam tak rok przez wáſzego Obywatela oznaymiła
wołá Boſką, abyſcie na pokazanej ſkałe Koſciół zbudowali
pod imieniem moim: uczynicieſz to teraz á prędko, á ná-
tychmiaſt wolnemi będziecie od powietrza morowego. Wi-
dząc Pánowie Rádni wyraźną wołá Boſką, że ſamą ROZALIA S.
do nich, y za Patronkę oſiáruię ſię im przeciw morowemu po-
wietrzu, poſli z tą niebieſką nowiną do ſwego Biſkupa, pro-
ſząc go o pozwolenie na murowanie Koſciół. Biſkup ſwią-
tobliwy zważywszy wſzytkie okolicznoſci, dzień náznaczy-
wszy, poſzedł z całym Miáſtem na ſkałę pokazaną za Miáſtem,
y tam z wielkimi Świętymi Ceremoniami założył pierwszy
kámiień fundámentalny Koſciół. pod tytułem Błogoſławio-
ney ROZALIY. Ochótnie wſzyſcy Biwońſcy Obywátele da-
wali iáłmuzny bogáte z wielkim nabożeńſtwem: y w krot-
kim czáſie nim Koſciół domurowáli, zoſtali całę wolnemi
od powietrza morowego; za przyczyną ſwoiey Patronki
Świętey ROZALIY.



R O Z D Z I A Ł XIX.

*Błogosławiona ROZALIA przy należeniu swoich Świętych
Relikwii usmierza powietrze morowe po całej Włoskiej
Ziemi, przez co znowu za potwierdzona Patronkę
dana jest w Kościele Świętym przeciw
morowemu powietrzu.*

*Ex Cornel: à Lap: in Eccl: cap: 24. v. 11. Et Anno cel: Nadasy 4. Se-
ptem: ytrog, Doctore almae Soc: IESV. Et ex Vincentio Saffeti Magistro Ord: Prad:
Parte 2da, desumptum.*

Krolestwo Sycylijskie różnemi Woynami tak na Morzu
i tak y na ziemi, tak domowemi niezgodami iako po-
stronnych nieprzyjaciół uciskami będąc ściśnione,
wielką odnosiło ruinę, na Miastach, wsiach, y na starych
ludziach mądrych y dawne dzieie pamiętających: iednych
woyną poznośiła, drugich na morzu fale głębokie potopiły,
innych sama starość do grobu śmiertelnego zaprowadziła.
Mila pierwsze sto lat po śmierci Błogosławioney ROZALIY,
mila też oraz y ona pierwsza żarliwość y nabożeństwo do
Świętey Patronki, lubo ciale ieszcze nie zgąsło. Następnie,
drugie sto lat, już bardzo rzadko wspomni kto sercem o S.
ROZALIY, iakby ani Kościołow Biwońskich, ani Ołtarzow
Palermitańskich, ani Osob Pánienskich stojących po Kelosłach
nie stało. Na trzecie sto lat, już y ścieżki zarosły na górę,
ktoremi chodzili nawiedzać ciało Pánienskie, lub w iaskini
od oczu ludzkich zachowane. Na czwarte sto lat, iak za-
pomniała tak zapomniiała niewdzięczna Oyczyzna o swoiey
Dobrodzieyce, y Patronce. Był ten czas szczęśliwości y śla-
skowości niebieskiej, gdy Błogosławiona ROZALIA pokazała
się

się na powietrzu, wiałości słoneczny, bardzo wysoko, iż od wielu Miast oraz widziana była. Iako Słońce stała Patronka Święta w poysrzedku innych czterech Panien Mężniskimi Koronami przyozdobionych, Młoda Palermu y całego Krolestwa Patronkami, które tak liczą: pierwsza imieniem Nymfa, druga Oliwa, trzecia Krystyna, czwarta Innominata. Obfite od tego Rożanego Słońca spływały Dobrodzieyawa, a wszystkie się zapomniały. Już na piąte sto lat szesćdziesiąt y szesć, a jeszcze Sycylia niewdzięcznego cierania kole oftrością, Święta zaś Rozalia na przeciw swoim Obywateľom wonnieie purpurowemi Rożami miłości.

W Roku Pańskim tysięcznym szesćsetnym dwudziestym czwartym, znowu wielkie morowe powietrze nastało. Po całej Włoskiej y Sycylijskiej ziemi, znowu trwoga, znowu strach, znowu śmierć wszędy swoje rozsyła Regimenty niemiłosierne, znowu dla okrutnych swoich Żołnierzow po Pałacach Krolewskich, Xiążęcych, Práeckich, po domach mieyskich, y chałupach chłopskich zapisuie gospody; okrutne śmiertelnego powietrza żołnierstwo, ciężkie exakcyce wyćrąga: tu wydżiera dzieci Rodzicom, u śanśiada ciągnie do grobu Oycą z Mątką od dzieci: tu kosą podcina nłódzianow, a tu w łańcuchu żelaznym prowadzi pod kamień Káwalierow: wszędy lámenty, nárzekania, ućieczki, boiáźni, dla nielutościwey śmierci. Obiał się tak wielki płacz o gorę skáliftego grobu Pánieńskiego, a od skały odbite Echo y same przenikało niebioła. W przod iednak Pánná S. poprzędziła ich potrzeby śmiertelne, ániżeli sami odważyli się prosić Patronki twoiey o sukursy niebieskie, y zbáwienne na przeciw powietrzu zabiájacemu wśyztych.

Pod ten czas tak płaczliwy, znáydowało się dwóch ludzi przed Pánem Bogiem sprawiedliwych: z nich ieden Puśtelnik imieniem Anioł, a drugi Obywateľ Palermiráński imię

imieniem *Michael Avancato Notarius Apostolicus*: tym dwiema Anielskiego imienia y życia ludziom, każdemu z osobną pokazała się Święta ROZALIA, y kazała iść na górę Peregrinus albo Erktę nazwaną, y tam swiego ciała szukać pod pewnymi znakami nauczyła. Tak Bog zdążył, iż obadwaj zeszli się z sobą na gorze, y wzaajemnie jeden drugiemu zwierzył się swoiey intencyey y objawienia. Obadwaj tedy w górę niedostępną z pracą wielką jeden drugiego w ciągał, aż do samey iaskinie, w ktorey leżało Panieńskie ciało. Tam stanawszy, modlili się pokornie, aby im iuż aż do końca Boskie miłosierdzie tę wyswiadczyło łaskę, żeby Ciało Panieńskie znaleźć y oglądać mogli. W tym zadržanie się potężnie Gorą, porusza się skaliste fundamenta, otworzą się niedobyte junktury, niezwyčajney wielkości samorodne Nagrobki ustepują z mieysca, y do Ciała Panieńskiego powolnego pozwalają przystępu. O Dobroci Boska niewymowna! o Miłosierdzie nigdy niewychwalone! o Panieńka przeciw obywatelom y sługom swoim rozana miłości. Oto nowa zawitała wiosna, która nową Rożą Sycyliyską przyprowadziła Świętemu Kościołowi. Oto nowe nieoszacowane skarby, same się otworzyły, aby ich dostatkami mogliśmy się wypłacić, gniewliwej y nielutościwej śmierci. Oto otwarta nowa niebieska Apteka, abyśmy skutecznego z niey zażywali lekarstwa na przeciw morowemu powietrzu. Ociec Święty Naywyższy Pasterz URBAN VIII. w tym Roku Tysiącnym Szesćsetnym Dwudziestym Piątym, Świętą Bramę otwierał, na Świętym Apostolskim Watykanie, dla pozyskania Uniwersalnego Świętego Jubileuszu: w tymże Roku dnia piętnastego Lipca, ROZALIA Święta otworzyła Bramę na świętey Palermitańskiej Skale, do swego Panieńskiego ciała, dla zadržania uniwersalnego powietrza morowego. Naywyższy Pasterz URBANUS ludzkością Apostolską do Xiazat Apostolskich

Pro:

PIOTRA y PAWŁA SS. lud prawowierny Kátolicki zgromadzał, aby ich dusze przez grzech umarłe, Świętym Jubileuszem ożywiał, a Święta ROZALIA. Naywyższego w Ludzkości naśladowiac Pasterza, Pánieńskiey wonności ludzkością rożaną, zprowadza do Pálermu rozpruszonych przez morowe powietrze Obywátelów, aby z nią y według dusze y według ciała zdrowo żyli, a śmierć okrutną w tęż iaskinią z ktorey ona wychodzi, wtrącili y zamurowáli. Śmierć morowego powietrza skonąć musiała, gdy Błogosławiona ROZALIA z grobu kamiennego, Ciało swoje Pánieńskie wyprowadzić pozwalała. Oni dwáy Mężowie Anioł y Michał wszedszy przez wolny przystęp do Pánieńskiego ciała, widzą ciało w krzyżształowey trumnie, na podobieństwo sereá w tryánguł uformowancy. Mądra Gorá, na usługę Pánieńską, czyli z żalości nad umarłą, czyli z pobożności nad gościnną Panną, z piersi swoich wypuszczają wodniste krople, które padając na ciało Pánieńskie, w lodowate przemieniały się krzyżstały, y owe włóściennicę końską w ktorey Pánná pochowana była, zruynowały y strawiły, aby bez czarnego towarzysstwa, iásnego krzyżstału Relikwiarzem Pánnę nayiásnieytzą udarowały; serdeczney formy Relikwiarz uformowały, wykryżtałowały w tryánguł, bo opowiadały, iż Błogosławioney ROZALIEY, sercem jest samá TROYCA Przenayświętsza, jest sam Chrystus, w którym troista jest substancya, to jest Bóstwo nie stworzone w Personie nie stworzoney, powtore Duzá stworzona całé duchowna: potrzećie, Ciało máteryalne z Pánný Przenayświętszey wzięte; że tedy Oblubieńcá Troistey substancyey kochała, dla tegoż w serdecznym tryángule Ciała Pánieńskiego odpoczynek miała. Ták cudownemu Relikwiarzowi przypátruiać się Anioł z Michałem, nie śmieią sami orwierać tey krzyżstałowey trumny; dają znać o wszyrkim Arcybiskupowi Joánnetinowi Auria, Świętego Rzymskiego

Kościół Kárdynałowi Nayprzewielebnieyzemu. Zdumiewa się Arcybiskup na ich powieści: Inkwizycye każe czynić, Archiwia otwierać, y prawdę znależszy, zwoływa Duchowieństwo z całej Archidiecezyey, zaprasza innych Biskupów, o znalezioney Świętey Pannie do Rzymu dale znależć Ojcu Świętemu URBANOWI VIII. Pomnaża się radość Jubileuszowa, z tak wielkiego znalezionego skarbu, zieżdżają się z Rzymu Kárdynali, z Neapolim *Vice Rex*, y Hiszpańskie, Weneckie, Genueskie, Floreńskie, Bonońskie Xiążęta, y Pánowie, iak nayprędzey pospieszają do Pálermu, witac tę niebieską Pustelnicę Pannę, tę Sycylijską Rożę. Już przyzedeł dzień nāznāczony od Stolicy Apostolskiej, ogłoszony od Kāznodzieiów, požādany od zapowietrzonych: ktorego to dnia wszytek Senat Palermitański na przywitanie nowej Patronki, od purpury y złotogłowa stroyno, wszytkā Kāwalerja, konno, wszytko pospolstwo ozdobnie, wszytko Duchowieństwo z tyśiācznemi pochodniāmi, wszytkie ulice z Perskimi obiciāmi, wszytkie drogi z Arābskimi perfumāmi, wszytkie osobliwie Pānien Przechacnych ordynowane iak gwiazdy niebieskie Processyc, nowe Tryumfalne Brama, z chwalebnymi tytułami, nowe całe Pálermo iak wiosnā Rożami roziaśniało, gdy wyszli eo żywo po ciało Pānieńskie. Na Gorę niedostępnā, wysokie, mocne, stāteczne, wielkimi sumptami z wielu ston, wiele wystawiono graduszów, po których Arcybiskup y inne Pāństwo wstępowali do świętey Pānieńskiej Jaskinie, przypātrowac się Ciału Pānieńskiemu, y Relikwiarzowi z kropel wodnych krzysztalowemu. Tām pokleknawszy świątobliwy Arcybiskup, y słodkie łzy toczac, słodkim sercem y ięzykiem, wychwalał Māiestāt Boski, z nieprzebrāney iego Dobroci, y swoiemi rękami krzysztalową otworzywszy trumnę, uczuł Rożanā wonność nieskāzytelnego Pānienstwa, y ciało nad krzysztal iāśnieyszē widział. W rękach

kach Krzyż, a na piersiach Panieńskich znalezione są paćior-
ki, na których Pozdrowienia Anielskie odprawowała. Na
ramionach Kaptuńskie tak drogi Skarb włożył Przeciętny
Arcybiskup, y na doł do Miasta z Tryumfem postępował.
Spiewały w Processyey wszelkie ziemskie głosy y muzyki,
spiewali y Anieli na powietrzu swoje Anielskie Kązony:
dawano ognia z dział burzących po murach Palermitańskich,
dały się słyszeć y wszystkie Piechoty, grzmiały od huku Por-
towe Zamki, dodawały w korespondencyey okrzyku, mor-
skie Okręty y Galery: skakało y samo Sycylijskie morze od
radości przy Panieńskiej Uroczystości; ale niebo niewymo-
wnym sposobem głośniey y ozdobniey tryumfowało, bo uko-
chanej Oblubienicy Chrystusa JEZUSA wesoło usługowało.
Przy takich tryumfach zbliżająca się Pannę, y same Bramy
witały, które tak roztropnie y miśternie były ustawione, iż
gdy się klaniały, obfitość Rożanego kwiecia z swoich okien
na drogę y na ludzi wyrzucały. Do Arcybiskupiego Kościo-
ła z prowadzone Święte Ciało, pokornym nabożeństwem,
świętym kazaniem, ukłonem, y Świętych Relikwiy pocąto-
waniem jest uczczone. Sielili się Oratorowie, Poetowie,
Symbolistowie, aby godnie tak wielką z nieba daną Pątronkę
wychwalali. Radość nad radość wszystkim, bo już moro-
we powietrze ustało, już chorzy którzy ieszcze bydz mogli
zarażeni, do czerstwego zdrowia są przyprowadzeni już Pa-
lermo wszystko zdrowymi wonniami rożami, które nieczno-
śnie zarażone było smrodliwymi morowego powietrza tru-
pami; już cała Włoska Ziemia od śmiertelnego niebespic-
czeństwa jest uwolniona, bo Święta ROZALIA Pątron-
ka na lekarstwo przeciw morowemu powietrzu jest zná-
leżona, ku większey chwale TROYCE Przenajświęt-
szey. A na znak wiekuiſzey pamiątki y wdzięczności, za
tak wielkie dobrodzieystwo, Miasto Stołeczne wystawiło
N 2. statue

statuę swoiey Świętey Patkonki, na wyiokim Koiošcie bogatym, iakie przydawaliy Epigráphe.

DIVÆ ROSALIÆ VIRGINI È REGIA SICILIÆ LIBERATORUM STIRPE, INTER ILLUSTRIORES SANCTITATE CIVES & TUTELARES BENE MERENTISSIMÆ PATRIÆ PANORMUS REDDITUM, ac PLANE AUCTUM, REDIVIVÆ FELICITATIS NITOREM ACCEPTUM REFERT.

ROZDZIAŁ XX.

Naywyższy Pasterz Ociec Święty *VRBAN* Osmy, dla siebie y dla całego Rzymu z Relikwiami przyjmie *Swięta ROZALIA* za Pátronkę przeć: w morowemu powietrzu: y one w Reieſtr Świętych wpisuje.

NAywyższy Pasterz Kościoła Świętego, *URBAN* Osmy Papież, odprawiając Święty Jubileusz Uniwersalny w Rzymie, przestrzegał tego bárdzo, aby z ludzi z całego świata schodzących się do Rzymu, iakie niewszczęło się morowego powietrza niebezpieczeństwo, przetoż ordynował pewne ulice, na których Pielgrzymi swoje zapisane mieli gołpody, według narodow rozmaitych wygody: y żeby się w Rzymie długo nie bawili, tedy innym po trzy dni, innym po tygodniu pozwolono czasu, do dostąpienia Świętego Jubileuszu: y do obchodow trzy tylko naznaczono Kościoły, dla pędzney expedycyey. Y sam też Ociec Święty Uniwersalnego Jubileuszu z Kárdynałami, Arcybiskupami, Biskupami y Królów Chrześciáńskich Legatami, iako też y z całym Rzymskim Duchowieństwem odprawował Processyá, Bołkiego zebrząc miłosierdzia, aby y grzechy odpuszcć, y od morowego powietrza lud prawowierny zachować raczył. Po rożnych iednak Szpitalách (choć przy wielkiej ostro-

żności.

zności) zagaŃszczały się wielkie choroby, z których Mędykowic y Doktorzy obawiali się morowego powietrza. Trapiło to wielce Oycą Świętego, y iego serce Páterskie do wielkiego frątlunku przywodziło. Coż czyni Oćiec Święty? wysła Legatą swoiego do Arcybiskupa Palermitańskiego, S. R. E. Kárdynała, y dla obrony całego Rzymu przeciw morowemu powietrzu, Relikwią Błogosławioney **Rozaliej** przywieść ordynuię. Na afektacyą Oycą Świętego, po gorących modlitwach, Arcybiskup Oycu Świętemu posłuszny, od prawey ręki Pánieńskiej odiał ieden palec, Index názwany, y w szczerozłoty Relikwiarz, drogiemi kánakami opráwny, zamknáwizy y zápieczetowáwszy święte trzy pálcowe członki, zá naydroższy upominek, z ludzkością Synowską Oycu S. **URBANOWI** Osmemu ofiarował. Ták požadány upominek z wielkim nabożeństwem przyiał Oćiec Święty, y oddáiąc siebie samego, Rzym y trzodę swoię, w protekcyą Błogosławioney **Rozaliej**, tytułował ią, że jest Obronićielką, Fortecą, Lekárstwem, Obroną, od morowego powietrza *Libetratrix à peste*: ktorey Dobroci iák doznáwála Sycylia y Miásto Palermitańskie, ták y sam Oćiec Święty doznał z całym Rzymem teyże łaski, gdy zá przyczyną Błogosławioney **Rozaliej**, od morowego powietrza wolnym, y bez stráchu zoflawał. Przetoż ná znak wdzięczności, Władzą Apostolską w Roku Páńskim Tysiącnym Szesćsetnym Trzydziestym, Błogosławioną **Rozalią** wpisał w Reiestr Wybranych Páńskich, y w Poczet Oblubienic Chrystuśowych policzoną, do wieczney pámiátki podał Kościołowi Świętemu. *In Martyrologio Romano. Die quartá Septembris. Panormi Sancta ROSALIE Virginis Panormitana ex Regio Caroli magni Sanguine orta, que pro Christi amore, Paternum Principatum aulamq; profugiens, in montibus ac speluncis solitaria caelestem vitam duxit.*

R O Z D Z I A Ł XXI.

Jako Świętej ROZALII Relikwia dostała się do Polski y do Krakowa, za staraniem Przewielebnych Oycow Iezuitow Krakowskich przy Świętej Barbarze in Domo Professa mieszkających.

GDy Krolestwa różne y inne Państwa ubiegały się do Pálermu, aby jaką częśćkę Świętych Relikwii Błogosławioney Panny mieć y uprosić mogli, jako Patronki przeciw morowemu powietrzu od BOGA danej, na ten czas y Krolestwo Polskie, stało się uczestnikiem tak wielkiego skárbu. Niezwyciężony Cesarz Ferdynand Wtóry pod ten czas uprosił przez swoich Legatow, jedną Świętą Relikwią teyże Patronki: Krol Hiszpański też łaskę otrzymał: a Krol Polski Zygmunt Trzeci, y Miasto Stołeczne Krakow, tę Sy-cylijską Perłę nieofszacowaną, ten Kanak y noszenie serdeczne, tę Rozaną przeciw morowemu powietrzu Preferwatywę, Relikwią ROZALII Świętej otrzymali, od wielkich w Kościele Świętym Apostońskich Káznodzieiow, Missyonarzow Wiary Świętej, S. Th: Doktorow, y Świętych przykładow Professorow, od Przewielebnych (mówię) Oycow Jezuitow Krakowskich przy Kościele Świętej Barbary rezydujących: ktorych w tey świętej okazyi takowa była duchowna mądrość y ofobliwa całej Polizcze y Krakowowi potrzebna rostopność.

Na ten czas gdy w Pálermie znalezione jest ciało Świętej ROZALII, mieszkał w Rzymie pobożny Káptan Ociec Mikołay Láncecyus Jezuita Polak, który starał się u Oyca S. aby jak naywięcey mógł uprosić Świętych Relikwii znacznych do krakowkiego Świętej Barbary Kościoła. Tak mu Pan-

BOG

BOG poszczęścił iż przez Maxima de Torres Kárdynała uprosił Relikwią Świętey Barbary, którą Ociec S. URBANUS osmy pozwolił oddzielić od wielkiey Relikwy teyże Świętey Męczennicki Panny w Kościele S. Wawrzyńa *in Damaso* depnowaney. Już tedy Ociec Mikołay bardżiey niżli złotem, cieżąc się Świętey Barbary Relikwią, a z drugiey strony słysząc o znalezionej przeciw morowemu powietrzu Pátronce Świętey ROZALIY, wielce y pokornie Pana BOGA prosił aby mu y wtey jego intencji świętey pobłogosławił, żeby dla Krolestwa Polskiego y Krakówá stołecznego obrony y nowcy poćiechy, mógł dostać Relikwiy Błogosławionej ROZALIY. Wysłuchał Pan BOG modlitwy Kápiána ó pospolite dobro y o zdrowie tak duchowne iák y cielesne troskliwego. Pisał tedy listy Ociec Mikołay do Przewielebnego Oycá Jordana Káziyni Prowincyała Prowincyi Sycyliyskiey, upraszając aby starania swego przyłożył o uproszenie Relikwiy S. ROZALIY. Ten przezacny Prowincyał iuż miał w rękach swoich znaczną część tego rożanego skárbu: będąc albowiem obecnym przy znalezieniu ciała Pánieńskiego, y przy otwarciu trumny krzyżtałowey, y przy całej pierwizey uroczystości, gdy Nayprzewielebniejszy Xiążę Arcybiskup Joánnettino *Auria* Kárdynał dla Oycá S. y dla Cesarzá Rzymiskiego, y dla innych Krolestw udzielał Świętey ROZALIY Pánieńskich Relikwiy, Przewielebnemu Jordanowi Prowincyałowi Sycyliyskiemu dostało się Pánieńskie Ziebro, zinnemi cząstkami świętymi. Ten tedy Przezacny Prałat y Prowincyał, na prozbę Oycá Mikołaiá, rozdzielił się z nim z Pánieńskiego Ziebra cząstką, przydawszy y inną tychże Świętych Relikwiy cząstkę: wszystko to wieden Relikwiarz włożono, zapieczętowano, publiczne od Urzędu Duchownego *Notariorum Publicorum* świadectwá na piśmie autentycznym dáno, y tak do rąk Oycá Mikołaiá w Rzymie rezydującego, z pilnością

odc.

odesłano. Odebrawszy tak wielki skarb Ociec Mikołaj y Māiestatowi Boskiemu, iako też y Świętey Rozalii (ze Polakami nie wzgardziła ale się do nich pośpieszyła) podżękowawszy, pośpieszył się w drogę ku domowi. Święty Benedykt do Kassynu ze dwiema Aniołami, a nasz Ociec Mikołaj ze dwiema Pannami, do Polski szczęśliwie peregrynował.

Rok Pāński na ten czas tyśiączny sześcietny trzydziesty dzień ostatni Lipca swoy bieg odprawował, kiedy Ociec Mikołaj nieoszacowane nad złoto droższe skarby Świętych Relikwy Pānieńskich przyniesione prezentował. Do tego solennego aktu zaproszono Nayprzewielebniejszego lego Mōi X. Sufrāgānā I. M. X. Erāsmā Krętkowskiego y innych Prāłatow, iako też świeckiego stanu rożnych Pānow, y Stołecznego Miāsta Prezydentow. Przed temi stanawszy Wielebny Ociec Mikołaj, Pānieńskich Relikwy, Stroż, Piāstun, y Orator, naprzod oddawał rożnych listow wiele od swoich Rzymskich Przełożonych, do Polskiego stārzeństwa y urzędu Zakonnego należących; między innemi osobliwie dwa listy oddał Przewielebnemu Oycu Janowi Wielenickiemu Prepozytowi *Domus Professe*, y Przewielebnemu Oycu Fryderykowi Szembekowi: jeden od Jāśnie Oświeconego Xiążęcia Māximā de Torres, de data 1629 4ta Iul. w którym dācie świadectwo o uproszoney Relikwy Bārbāry Świętey; drugi zaś od Przewielebnego Oycā Jordana Kassyni Sycylijskiego Prowincyała, w którym oznāymuje niewątpliwie o Relikwy Świętey Rozalii Oycu Mikołajowi dla Krolestwa Polskiego podarowanej. Prezentował potym zawicie, albo tłomoczek skorzany mocno zwiāzany, wielā pieczęci zapieczętowany, nienaruszony, cały, y ze wszystkich stron nieiskazytelny. Ten otwierał samże I. M. X. Sufrāgan, y w nimże znalazł Trumienkę albo Relikwiarz w którym zapieczętowane były prześwieatnych Pānien z Pismāmi Authentyicznymi,

rosto-

roztropnie podzielonemi y ułożonemi Świętych Kości czaſtki. Oglądał I. M. Książdz Sufragan z Prałataſami y z Oycami Jezuitami tak wielkie skarby, całował pokornie z nabożeſtwa, Authentyki czytać przed sobą kazał, y rzetelna uznawſzy prawdę, tak z dokumentow iako y z przysięgi od Oycy Mikołaja uczynionej, Panieńskie Święte Kości Świętey BARARY y Świętey ROZALII w oſobne Relikwiarze pozamykał, y całemu Kroleſtwu z Miąſtem Stołecznym do powszechnego oddał poſzanowania, y godney Świętym Pańskim rewerencyi. Poczęto przy tym ſpiewać *Te DEVM laudamus*, uderzono w dzwony, dały ſię ſłyſzeć po wieżach trąby, oznajmując o przyjeździe, y o przyſięciu (z niebą prawie,) Panieńskich Relikwii, bráli ſię Prałaci y Goſcie y Domowi Kąpłani do Mszy Świętych na podziękowanie Boſkiemu Maieſtatowi, y na ſwieże przywitanie dwóch Oblubienic Chryſtuſowych, z których iedną Bąbbarą Świętą, uprasza nam abyſm y bez zażywania Przenayſwiętſzego SAKRAMENTU nie umierali: a druga Święta ROZALIA odprasza nas, abyſmy od morowego powietrza wolnemi zoſtawáli. Po odprawionym Nabożeńſtwie tey pierwſzey uroczyſtoſci, duchowni Piſarze Apoſtołſcy zaproſzeni y przy wſzytkich okolicznoſciach obecni, opisałi ten Akt Święty *Ad perpetuam rei memoriam*. Ku Chwale TROYCY Przenayſwiętſzey, Amen.

R O Z D Z I A Ł XXII.

Jak częſtych łask y obrony od S. ROZALII doznawał Kraków gdy nabożeńſtwa, ſupplikacye y Proceſſye Solenne z Relikwiami Panieńskimi, po Ryńku Krakowskim odprawowane były.

W Spomina Pobożny Author Jan Nádazy *Alma Soc: IESV*
o Do-

o Dobroczynności Świętej ROZALII, na przeciwko tym wszystkim którzy się uciekali do iey Świętej Protekcyi. Jeden (prawi *ad 4tam Septembris*) Zakonnik powietrzem zarążony, wołał sercem płacziwym ratunku od S. ROZALII. Między skałami wychowana Panna, nie miała skałistego serca; ale ochotna przybyła na ratunek już kończącemu Zakonnikowi: sprowadziła z sobą y Pannę Przenajświętszą Bogarodżicę MARYĄ, y Świętego Xawerego y Strożę Anioła do swoiego Klyenta, y przy takiej wizycie nauczała go, iak gorąco miał postępować z cnoty w cnotę: a nad to dyktowała mu y rzetelnie za sobą mówić kazała słowa ogniste, przez ktore jego ślub BOGU samemu iawnoy wyrażała, y znowu ślatacznie za hować wyrażony kazała; y w tymże momencie, od morowego powietrza wolnym go uczyniła.

Ale po cudzoziemskich Państwach nie szukając przykładów, w Krakowie samym doznaliśmy tey Panieńskiej dobroczynności y obrony na przeciw morowemu powietrzu. Roku Pańskiego Tysiącznego Sześćsetnego Trzydziestego, (w którym Świętej ROZALII Relikwie przywieziono) Krakow od morowego powietrza zostawał w niebezpieczeństwie Pasterska czuynosc zabiegając całosci Owieczek Chrystusowych, Nayprzewielebniejszy I. M. X. Piotr Gembicki na ten czas jeszcze Administrator Biskupstwa Krakowskiego, naznaczył publiczne całemu Krakowowi supplikacye przez dwa dni; pierwiz w Kościele Archipresbyteralnym Przenajświętszey Bogarodżice Panny MARIEY, na Dzień Dwudziesty Pierwszy Wzręśnia przy uroczystosci Świętego Matheusza Apostoła y Ewangelisty: drugie nazajutrz przy Niedzieli następuacy w Kościele S. Barbary Przewielebnych OO. Jezuitow. Gromadno odprawowały się te supplikacye: bo komu własna miła dusza, to się modlił aby morowym powietrzem nie była

wystrązona: komu miły przyjaciel, żona, dzieci, pokrewieństwo, to się za nich modlił, aby mnie oni, ani ja ich nieodbierał dla rumący śmiertelney: co żywo tedy przy Spowiedziach Świętych y przy używaniu gorącym Przenajświętszego SAKRAMENTU pokorne odprawowali modlitwy. Były też pierwszy raz dopiero w tymże Kościele Panny MARIY wystawione Błogosławionej ROZALIY Relikwie przy Ołtarzu Wielkim. Na obiszernym Stole, Ołtarzową modą stroynym, wystawiona była góra skalista z drzewami, z zielami, z zwierzętami, y z różnemi misternemi perspektywami, a w pośrodku tej góry Relikwia Święta była postawiona. Z drugiej strony Stoł Ołtarzowy, na nim stał Obraz Świętej ROZALIY między gęstemi lampami, iak między gwiazdami, y na obudwu stołach Miże Święte odprawowano.

Gdy już w Kościele Panny MARIEY Nieszporne skończono z Processyą Przenajświętszego SAKRAMENTU Nabożeństwo, poczynąła się z tegoż Kościoła inna Processya solenna y walna z gromadzeniem całego Krakowa. Na tej Processyi którą około Ratusza odprawowano, czterech Oycow Jezuitow w Komżach, nieśli Obraz Świętej ROZALIY innych zaś dziesięć, nieśli Relikwią teyże Błogosławionej Panny w Gorze artystyciálney wystawioną. Duchowieństwo świece w rękach trzymając, Litanie przy Processyi odprawowali, y Hymny na toż Nabożeństwo ordynowane: *Ave Rosa sine spina* (o których niżej) na chwałę Świętej ROZALIY śpiewali. Ta Święta Processya już dobrze w noc skończyła się w Kościele Świętej Barbary, w którym Relikwia Święta, ziedney, a Obraz z drugiej strony, około Ołtarza wielkiego postawiono: y Celebrant dawszy błogosławieństwo Przenajświętszym SAKRAMENTEM *in pixide*, przy śpiewaniu *Salvum fac*, lud nabożny do domow rozpuszczono.

Nazajutrz w Dzień Niedzielny, także znowu supplikacye

przeciw morowemu powietrzu cały zgromadzony Kraków odprawował: wielkość ludzi do Spowiedzi y do używania. Przenajświętszego SAKRAMENTU: cały tydzień to gorące, zbawienne, y Majeſtatu Boſkiego gniew przez S. Rozalią błagające ciągnęło ſię nabożeństwo. W ſamę Oktawę znowu y ludzi około Krakowa okolicznych przybyło mnoſtvo, którzy h proſte, pokorne y płaczące wzdychania o ratunek wołały do S. Rozalii przeciw morowemu powietrzu już ſię zapalającemu. Wyſłuchał Pan BOG wſzyſkich prawdziwie pokutujących, y za przyczyną skuteczną S. Rozalii łaską niebieſką y zdrowiem ſłatecznym, od powietrza uwolnionych udarował.

Znowu w Roku Tyſiącnym Szeſćsetnym Trzydziſtym Pierwſzym, z Ordynanſu Paſterskiego I. M. X. Eraſma Kretkowskiego Oficy ſia y Wikaryego Generalnego Krakowskiego, nowe ſupplikacye w Koſciele S. Barbary oddawano Majeſtatowi Boſkiemu, przez zaſługi S. Rozalii; aby iako Patronka już doſwiadczoney dobroczynnoſci nie oddalała od Miane Siołecznej, y całego Kroleſtwa Polſkiego: przez cały tedy tydzień wieczorem wyſtawiony był *in pixide* Przenajświętſzy SAKRAMENT na tę intencyą, Litanie y inne modlitwy odprawowane, a wſzyſkie S. Rozalii oddawane, aby ta Panna ktora z Przenajświętſzego Boku JEZUSA Pana Krew Przenajświętſzą piła, tym napoim nam w Przenajświętſzym SAKRAMENCIE udzielonym, iak Iekarſtwem nayskutecznieyſzym nas od powietrza morowego przerwowała. Co S. Rozalia wyſwiadczyła, gdy co roczne, a od drugich, codzienne nabożeństwo z wiarą mocną y z poprawą życia powtorzone było.

W tymże Roku około Częſtochowej gęſto morowe powietrze już ſię zaymowało. Lud iednak Krakowski tego złego niewiadomy, odprawowali do Częſtochowej święte

perce-

peregrynacye : z niemi wyprał się Student ślachezny z inną kompanią, y nabożeństwo tam odprawuiąc, zarwał powietrza nie wiedząc tego do siebie : do Krakowa przyszedłszy zachorzał, y do OO. Bonifratrow zaniešiony, tamże umarł. Młodź Akademicka wizytka przybyła na iego pogrzeb o niczym niewiedząc : czas niepogodny, deszczowy, pochmurny dopomógł do złego : postrzeżono lecz nierychło że pogrzebiony Młodzian na powietrze umarł. Trwogą pomiesćcie : po kamienicach choć choruią to niepowiedaią : Oycow Jezuitow od S. Barbary zapraszaia do Spowiedzi, dając inną y iakoby iawną racyą choroby, a tając prawdziwą : iuż wiedzdnym domu siedmioro ludzi umarłych było na powietrze, a przecię nic nie wspominało : bezpieczny przystęp był do Spowiednic, osobliwie u S. Barbary gdy ludzie przeciw morowemu powietrzu uciekali do Świętej ROZALIY o ratunek. Nie żalowali życia swiego Przewielebni Spowiednicy łożyć dla dusz Krwią Przenajświętszą odkupionych, pilno jednak y siebie samych oddawali do przyczyny S. ROZALIY. Winnicy Chrystusowey Pracownikow ochotnych broniła S. ROZALIA od powietrza ; że choć y zapowietrzonych nawiedzali, Spowiedzi ustawnicznie słuchali, wszyscy jednak za osobliwą łaską S. ROZALIY od morowego powietrza są zachowani : dwóch także OO. ktorzy do Częstochowey peregrynowali, po dwa razy w drodze na zapowietrzzone trafili gospody : w takim niebezpieczeństwie do Patronki powszechney całym udawali się sercem, y łaskę uzdrowienia otrzymali.

Trzeba tu ieszcze przypomnieć gorące supplikacye ktore z Ordynansu Xcia I. M. Andrzeia Trzebieckiego Biskupa Krakowskiego, wszystko odprawowało Duchowieństwo z całym Krakowem. w Roku Pańskim 1660. morowego powietrza, pełno wszędy po Wsiach około Krakowa, choć bram pilnuia, powietrze y przez same mury wali się do Miasta gwałtem:

rátunku trzeba szukać ale tylko od Świętych Pátronow Krá-kowskich y Polskich: wszędy tedy supplikacye bywały, iáko to u S. Stanisława naypierwizego Pátrona, Biskupa, Męczen-niká, za prawdę: u S. Jacká, u S. Kántego, u S. Floryána, u S. Salomei: á nad to uniwersalna była nákazana Processya, z Relikwiámi S. ROZALIY: wszystko Duchowieństwo stáwi-ło się y z Zakonámi świętymi, y z Bráctwámi wlystkiemi ná tę Processyá: Przewielebni OO. Jezuići, iedni Obraz, á drudzy Gorzysztá Skáłę Artyficyálná ná twych rámionách Ká-płańskich dźwigáli z Relikwiámi S. ROZALIY: w puł Rynku Krákovskiego miał Kazánie Przewielebny Ocieć Wáleryan Gutowski S. Th: Doktor Zakonu Fráńciszká S.: w tym Ka-zaniu dał przeciw morowemu powietrzu Krákowowi za Pre-zerwátywę osobliwą, tę S. ROZALIÁ, do ktorey gorácością se-ráficzná Krákov zalecáiąc, o Protekcyá prosząc, wlytek lud do płáczu (y sam płácząc nad biedą morowego powietrza) pobudzić, (*Impressa Concio Crac: 1675: in Typ: Schedel:*) y sereá Krákovskie zágrzał aby się cále oddawali S. ROZALIY. Po-kutujący y płáczący Krakow wysłuchała S. ROZALIA, iż z łá-ski Bożey zá iey przyczyná, złe ktore się wczynały moru po-ezátki, były záłumione.

Nikt się záiste nie zawiędzie, ktokolwiek do S. ROZA-LIY będzie wołał o rátunek przeciw morowemu powietrzu. Doznał takiego rátunku I. M. Pan Mikołay Furmánkowicz, ktory zá przyczyná tej S. Pánni uwolniony będąc od moro-wego powietrza, ná znák wdzięczności oddał srebrne wotum do Ołtarza S. ROZALIY, Mszy S. o niey słuchájąc nabożnie, przy graniu Litánii o Pánnie Przenayswiętszey przez Kápel-lę Kościoła S. Bárbáry *Domus Professe. Anno 1634. 4ta Febr.*

Gdy tedy z Boskiey Opátrznosci w Domu, w Kroleſtwie Polskim, w Mieście Stołecznym mamy tak wielką Pátronkę przeciw morowemu powietrzu, gorącym áfektom oddawamy się w Protekcyá tej przedziwney Pánnie S. ROZALIY: oddaway-

cie się Cesarze y Krolowie, bo ta Panna jest Cesarzkiego y Krolowskiego rodu: oddawaycie się Książętą, bo ta Panna na Mitrach zrodzona y wychowana: tu się ubiegaycie Hrabowie y Ślachtą Panowie, bo ta Panna w Domu Synibaldow y Gwilelmow temi wizytkami iasniała tytułami: tu suplikuycie Doktorowi Katedracy y Profesorowie, bo ta Panna założyła dla was Akademią w Boku Chrystusowym: tu ratunku szukaycie Mieszczanie, bo ta Panna Mieszczanom, naypierwey Biwońskim przeciw morowemu powietrzu łaskę wyświadczyła: tu Oracze, o miłosierdzie prosicie, bo ta Panna między Oraczami żywot pustelnicy prowadzić: Oracze koło gory orali, a z Panną w gorze skalistey Anieli śpiewali. Tu ubodzy, bo nad tę Pannę Krolowską nic uboższego. Tu nędzarze, bo nad tę Pannę postami, dysceplinami y biciem czartowskim zmordowaną nic niemálz nędzniejszego. Przeswietna Panna ROZALIA, skryła się przed światem, żeby sobie samey nie zaszkodziła; teraz przed światem jest wyiawiona y na lichtarzu Kościoła Świętego wystawiona, aby przeciw morowemu powietrzu dla wizytkich pociechą była: *cum ipsa sibi posset obesse, tunc latuit: cum posset alijs prodesse, tunc patuit*: mądrze napisał Scriptor *vita ROSALIANÆ, Domus Professe Crac.* O Świętym Ignácym Biskupie Antyocheńskim y nieustraszonym Męczenniku, świadczy Święty Chryzostom, iż krokolwiek do tego świętych ucieka się modlitw, tedy wielkie odnosi dobrodziejstwa gdy iego Święte nawiedza Relikwie. Gdyż nietylko same ciała wybranych Pańskich, nietylko same Relikwie, ale też y ich groby, Kąplice (przydam y Obrazy) niebieskimi są ubogączone łaskami. (*in Brev. r. Ian.*) Ponieważ tedy Koroną Polska, y Miasto Stołeczne ma w swoich y winnych Kościołach Polskich, Przewielebnych Oycow Jezuitow Relikwią S. ROZALIY (tak świadczy *in Officiolo de S. ROSALIA* Anne

104 *Zywotá Cud: S. Rozáliey Rozd: Dwudź: Wtory.*
Anno 1660. edito Perilluſtris D. Gaſpar Lacki Cuſtes Tarnoviensis
 temi ſłowy. *Polonia, habes tuis in viſceribus aliquas Eccleſias, Cra-*
covia, Toruń; Oſtrogę Religioſorum ſocietatis IESV. dla tegoż
 wczás gdy ieſt czás, (nie kiedy ſtráchy ná láchy) z wiárá, z kon-
 fidencyą, z pokutą prawdziwą ubiegaymy ſię do S. Rozáliy.
 Wielki to ſkarb Przewielebni Oycowie Jezuici ſprowadzili do
 Polski, kiedy za ſwoim ſtárániem ſprowadzili tę S. Relikwią: ál-
 bowiem z tą iedyną Relikwią ſprowadzili z niebá ná ziemię do
 Polski y Duſzę Pánieńską: w iedney częſtce ſprowadzili do Krá-
 kowá z Sycylii całe Ciáło Pánieńskie: w iednym choćby nay-
 mnieyſzym znáku, ſprowadzili całą ſwiątobliwość przykádną
 Pánieńską, Krolewską, Xiążęcą, Zakonną, Puſtelnicą, y dobro-
 wolnego męczeńſtwá żywą doskonałość: którym za ten dar-
 zacny dziękuiąc całym ſercem gárnimy ſię pod protekcyą S. Ro-
 zálii, áby od grzechowego y morowego powietrza raczyła nas
 uwolnić: o co ſupplikuiąc, tę Hiſtoryą kończę ſłowy S. Grze-
 gorza Náncyáńskiego *contra Iulian: & in Cygni carm: SANCTORUM*
vel ſola corpora, idem poſſunt quod animæ; ſive manibus contre-
ſtentur, ſive honorentur: quorum vel ſola ſanguinis gutta, atq; e-
xigua paſſionis ſigna, idem poſſunt quod corpora. Eſtq; adeo frequens
horum luſtra, certaminumq; veneratio, ut exiguus pulvis, aut
Reliquia veterum oſſium, Totius ad Honorem ſufficiant.

Author Supplex.

Rosalia Sponſa Chriſti
Peſtiferos adiuvisti
Fac rogo Virgo meorum
Peſtem pelle peccatorum. Amen.

Ad M. D. T. M. M. B. L. H. & ROSALIANAM Jubilationem.
 OFFI-

OFFICIUM DE

S. ROSALIA,

*A Perillustri CASPARE ŁA-
CKI, Custode Tarnowiensi,
compositum.*

Anno Domini 1660.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
Et os meum annuntiabit laudem
tuam.

*Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuuandum me festina.
Gloria Patri. & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc &
semper, & in sacula seculorum, Amen.*

HYMNUS.

Rosa prodiga odoris
Prodit e Sicilia
Casti fons & flos amoris
Sponsa Christi ROSALIA.

Aula Principum genuit
Decus adeo stupendum

Ast, tenere non potuit
Misit eremo fovendum.

Diu sub spinis latuit
Antri feruor cognita

Orbi sed ut innotuit
Quam Patrona est inclita

Aeterno Regi Glorie

Laus sit ac iubilatio
Et per preces ROSALIAE
Eas Pestis expulso.

GODZINKI

O

S. ROSALIEY,

Od Przewielebnego KASPA
ŁACKIEGO, Kułtosza Tar-
nowskiego napisane.

Roku Pańskiego 1660.

NA IVTRZNIĄ.

Panie wargi moje otworzysz
A usta moje będą wysławiać
chwale twoię.

Boże na pomoc moję przybądź.
Panie na ratunek moję pospiesz.
Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Iako była na początku, tak niech bę-
dzie y teraz y zawsze, y na wieki
HYMN. (wiekow. A.)

Roza kwiat pełen wonności;
Ten wydała Sycylia.

W czystey kwitnący miłości
Boska Panna ROZALIA.

Królewski dom rey ozdobie

Godney nie znalazł mistrzyni:

Nie utrzymał iey przy sobie,

Posłał ćwiczyć do pustyni.

Długo ciernie tego kwiatu

Vkrywały gdzieś w iaskini.

Obiawiona potym światu

Za Patronkę co nie czyni?

Krola wieczności chwalemy,

Który wżech życiem kieruie;

Przez ROZALIA prosimy,

Niech powietrze ułepuie. Amē.

Y. Pac

Ź. Fac tuā parce Diva ROSALIA.
 W. Nos conservari à pestilentia.

Oremus.

Omnipotens & piissime DEVS,
 qui Famule tuæ ROSALIÆ
 Virginæ Corpus post tot secula intra
 montes inventum, contra sevientem
 pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus
 esse voluisti. Da supplēibus tuis ut qui
 sacras eius Reliquias colimus, vel comme
 moratione letamur, eius quoq; interveni
 entibus meritu, à præsentibus periculis &
 à malo pestilentia liberemur. Per Do
 minum nostrum IESVM Christum Filium
 tuum: qui tecum vivit & regnat in vni
 tate Spiritus Sancti Deus. Per omnia se
 cula seculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.
 Et clamor meus ad te veniat.
 Benedicamus Domino. De gratias.
 Et fidelium anime per misericordiam
 Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.
 Domine ad adiuvandum &c.
 Gloria Patri, & Filio, &c. ut supra.

HYMNUS.

Solo duce sub amore,
 (O qua lingua explicabit)
 Suo tulit quæ cordore,
 Vel qui stylus evulgabit?
 Cui plaga obstupuit
 Miram eius fragrantiam.

Ź. Proś Rozalia Oblubieńcā twego
 W. Niechay bę łąziemy wolni od powie
 Modlmy się. (trza złego.

WSzechmo,ny y naysiōściar
 nicyszy Boże, który słuźebni
 ce twoiey Rozalię znalazłone w
 kilka set lat święte ciało, nā przeciw
 morowemu powietrzu zā niebieskie
 lekárstwo y obronę raczyłeś dāro
 wac. pozwol łaskawie słuźebnikom
 twoim, abyśmy ktorzy tey Panny
 Święte Relikwie czēimy, y pamiątkę
 wesołą czynimy, przez iej zastugi od
 niebezpieczeństwa terażniejszego y
 od powietrza morowego wolnemi
 zostali. Przez Pannā nāszego Jezusa
 Chrystusa Synā twego: który z tobą
 żyje, y kroluje w iedności Duchā S.
 nā wieki wiekow. Amen.

Panie wysłuchay modlitwę moję.
 A wołanie moje niech przydzie &c.
 Błogosławmy Pannu. Bogu dzięki.
 A dusze wiernych przez miłosier
 dzie Boże niech odpoczywają w po
 koiu. Amen.

NA LAVDES.

Boże nā pomoc moję przybądź.
 Panie nā ratunek moy pospiesz,
 Chwałā, Oycu, &c iako wyżej.

HYMN.

ZA wodzą Bōskiey miłosci;
 O kżoż to wyrāzi słowy!
 W iakiey trzymają ostrości
 Ciało dręcąc przez ostrowy?
 Niebo samo się zdumiało
 Przedziwney w Pannie wōności!
 Fremens

Fremens orcus ingemuit

Cernens ROSÆ constantiam.

Instat technū urget dolū

Conatur voīa frangere

Sed non cedit malevolis

Superum ista vulnere.

Æterno Regi &c. Vesp. & Oratio, ut
supra.

AD PRIMAM.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad iuvandum &c.

Gloria Patri, &c. ut supra.

HYMNUS.

C*uncta habens ut stercora*

Sursum mente agebatur

Proles Caesarum decora

Carnu bello luctabatur.

Sed triumphatrix invicta

Cuncta chori Angelici

Nunquam cecidit devicta

Palmu ornata calicis

Digna fuit quam viseret

Supremi Mater Domini

Natumq; ulnū redderet

Virgo tenellum Virgini.

Æterno Regi &c. Versus. Oratio. ut
supra.

AD TERTIAM.

Deus in adiutorium &c.

Domine ad adiuvandum &c.

Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

Q*vanti persusa gaudii*

Eremit Civis affluxit

Cui ē cali Palatii

Lux nova semper illuxit,

Leccz piekło srodze zgrzytało;

Ze trwała w wsęj śtateczności.

Zdrada, gwałtem nacierają;

Aby śluby odmieniła;

Korzyści w tym nie doznało:

Bo iā miłość uzbroiła.

Krola wieczności chwalimy, &c. 7.

Proś S. Rozalii &c. y Modltwā.

NA PRYMĘ.

Boże nā pomoc moję przybądź.

Pānie nā ratunek &c.

Chwała Oycu, &c. iako nā Intrzni.

HYMN.

W*Szytko z błorē porównawszy;*

W niebo myślą się wzbijała,

Nā Cesarzką Krew nie dbawszy,

Z ciałem mocno woiowała.

Zwyciężając wszelkie rāzy,

Z Aniołami się cieszyła.

Nie ponosząc żadney skāzy

Nā tryumf niebo zwabiła.

Zasłużyła bowiem sobie,

Ze Mātką Boską przybyła

Do niey z Synem w swey osobie,

Piąstować go pozwoliła.

Krola wieczności &c. 7. Proś S. Ro-

zalia &c. Modltwā, iako nā Intrzni.

NA TERCYX.

Boże nā pomoc moję przybądź.

Pānie nā ratunek &c.

Chwała Oycu, &c.

HYMN.

I*ak pełnā Boskiey radości*

Święta Pānnā Pustelnicā!

Ze z niebieskich wysokości

Świātło co raz iey przyświeca;

Qua Regiam despexerat
 Mandi calcans illecebras
 Calum in terra senserat
 Intra deserti latebras.
 Nec una desunt calica
 Fluxis pro philtis allata.
 Dat que manus Angelica
 A Sponso Christo oblata.
 Gloria Patri, &c. Versus & Oratio.
 ut supra.

AD SEXTAM.

Deus in adiutorium &c. Domine ad
 adiuuandum &c. Gloria Patri &c.

HYMNUS.

Quin & ipse Angelorum
 Adest Rex presens stipatus.
 Petro Pauloq; celorum
 Ducibus primis; & gratius
 Dilecta sua: amoris
 Auro facit redimitam.
 Dans talionis odoris.
 Coronam Rosis vestitam.
 Quam iucundum spectaculum:
 Hec adeo capeffere
 Florum Rosa miraculum
 Fac nos talia querere.
 Aeterno Regi gloria, &c. &c. & Ora-
 tio. ut supra.

AD NONAM.

Deus in adiutorium meum intende.
 Domine ad adiuuandum &c.
 Gloria Patri, & Filio, & Spiritui
 Sancto. Sicut erat &c. ut supra.

HYMNUS.

Tiam plura recepisti
 Sensus vincunt que humanos

Oto za pionne nádziecie
 Którymi z serca wzgardziła,
 Niebo łask obfitość leie:
 Ze na puszczy nie tęskniła.
 Owszem darem utraczona
 Oblubienicą Niebieskiego:
 Przez Anioły upewniona
 W takim respekcie u niego.
 Chwała Oycu, &c. &c. Proś S. Roz-
 alia &c. y Modlitw. iako wyżej.

NA SEKTE.

Boże na pomoc &c. Panie na ra-
 tunek &c. Chwała Oycu, &c.

HYMN.

Nawet sam Pan nad Anioły
 Przybył do niey; w poczcie ma-
 Piotra z Pawłem Apostoły: (i)ac
 Z łaską się icy oświadczaiąc,
 Wet za wet płaci miłości
 Oblubienicy kochaney,
 W Koronie dziwney piekności.
 Złotem, różą przeplataney.
 Wielkicy dowod w tym zacności
 Przyznaiemyć przez przyczynę
 Twoicy Panno szczęśliwości
 Niech mamy choć odrobinę.
 Krola wieczności &c. &c. Proś S. Ro-
 zalia &c. y Modlitw. y daley, i-
 ko wyżej.

NA NONE.

Boże na pomoc moję przybądź.
 Panie na ratunek &c.
 Chwała Oycu, &c.

HYMN.

Większe łaski odebrała,
 Niż ich ludzka myśl wymyśli,
 In gau-

In gaudia introisti

Gustus que rident mundanos.

Eia Ocelle Quinquina

Favoru sparge radium.

Suscipe munus Domine

Nos servorum officium.

Ex mensa Regis superni

Micas nostra inopia

Mittens fac Dei eterni

Participes clementie.

Eterno Regi Gloria,

Laus sic ac &c. Versus. Fac

tuā &c. Oratio. ut supra.

AD VESPERAS.

*Deus in adiutorium &c. Domine ad
adiuvandum &c. Gloria Patri, &c.*

HYMNUS.

M *Alum malo conglobatur*

Et afflicta Polonia,

Pestis bella comitatur

Ergo fave ROSALIA

Qam Panormo prestitisti

Nostro fac regno gratiam.

Meritis quibus fulsisti

Averte pestilentiam.

Te Patronam eligimus

Te inter nos & iratum.

Numen, mediam ponimus

Fac nobis illud placatum.

Eterno Regi &c. Versus Fac tuā &c.

Oratio ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.

Et averte iram tuam a nobis.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad adjuvandum me festina.

W iakąś radość opływała!

Swiatowy gust nie okryśli.

Tobą się szczyć Kwisquiną:

Prosim, żebyś się skłoniła

Aby y naszą Krainą

Z ciebie się równie cieszyła.

Błagay Bogą w tym ucisku;

Y zaratuy lud ubogi.

W wielkim to będziem mieć zysku,

Gdy zginą śmiertelne trwogi.

Krola wieczności, &c.

*Y Proś S. Rozalia &c. Modli-
rwa &c, iako wyżej.*

NA NIESZPOR.

*Boże na pomoc &c. Panie na
rátunek &c. Chwała Oycu, &c.*

HYMN.

Z *Łe za złym do nas się toczy;*

Zewsząd źle z Polską Koroną.

Więc do ciebie nasze oczy:

ROZALIA bądź obrona

Coś w Pánormie uczyniła,

Spraw y w naszej to Krainie!

Gdy nam woyną dokuczyła,

Powietrzem lud niech nie ginie.

O Pátronko! błagay Bogą

Rátuy w niebezpieczney toni,

Gdy na nas śmiertelna trwoga,

Prosimy doday obrony.

Krola wieczności chwalimy &c.

*Y. Proś S. Rozalia &c. Modli-
rwa &c.*

NA KOMPLETĘ.

Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz.

A oddal gniew twoy od nas.

Boże na pomoc moję przybądź.

Panie na rátunek mój pośpiesz.

P 3

Gloria

Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc &c.

HYMNUS.

O Sponsa I E S V Virginum.
Per merita ROSALIAE
Immemor esto criminum
Nostra labentis Patria,
Aufer corda lapidea
Tui amoris nescia
Da corda nobis carnea
Per quae tibi sit gloria
Iam Rosa odorifera
Tuam placat Maiestatem
Vt à plaga pestifera
Nobis donet libertatem,
Aeterno Regi gloria,
Laus sit ac &c.

Y. Fac tuâ &c. Oratio. ut supra.

COMMENDATIO.

IN qua Deum laudavi esto ROSALIA,
Huic Patrona regno à pestilentia,
Gliscens malum reprime criminū fetorem.
Meritorum tuorum tolle per odorem.
Fac nos post te currere in mandatu Dei,
Vt sancti vita tecum sociemur ei,
Amen.

Chwała Ojcu, y Synowi, y Du-
chowi S. Iak była &c.

HYMN.

O I E Z V Panień Korono!
Przez ROZALIEY zasługi,
Spóyzrzyj w Polskich ludzi grone;
Odpuść im grzechowe długi.
Odeym serca kāmieniście,
Twey miłości nie znające;
Wpraw w każdyim serca ścieliście,
Chwałę tobie oddające.
A gdy Roza wonniejąca
Przed tobą śtawą z przyczyną;
Niech plagą morem szkodząca,
Od nas w łtronę sunie inną.
Kroń w wieczności &c. Y. Proś S.
Rozalia &c. iako n. l. w. r. n. i.

ZAKONCZENIE.

WKtorey Bogā chwalimy ROZALIA S.
Prosim niech nam nie szkodzi
śmiertelność zawzięta.
Oddalże; a grzechowe odmień śmrodli-
wości,
Przez twoich świętych zasług Pānień-
skie wonności,
Spraw, abyśmy cie żyć tu n. śl. d. w. a. l. i;
A potym w niebie z tobą Bogā wychwa-
lali. Amen.



OFFICIUM PARVUM,

De

S. ROSALIA
 VIRGINE PRINCEPE
 EREMITA SICILTANA,
 Singulari Patrona, contra pe-
 stilentiam, eidem Virgini
 Anno Dni 1704. oblatum.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
 Et os meum annuntiabit laudem
 tuam.

Deus in adiutorium meum intende.
 Domine ad adiuuandum me festina.
 Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
 Sicut erat in principio, & nunc & sem-
 per, & in secula seculorum, Amen.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi
 Deum plenè dilexisti
 Fugisti ab hoc saculo
 Videns IESVM in speculo;
 Impetra nobis Gratiam

Per Sponsi chari Copiam,
 Conferens indulgentiam,
 Remove Pestilentiam.

Laud Deo sit & gloria,
 Pro Patrona ROSALIA
 Per ipsius Suffragia,
 Nostra vivas Polonia.

Ÿ. Ora pro nobis sancta Virgo ROSALIA.
 R. Ut præsèremur à Pestilentia.

GODZINKI MAŁE,

O

S. ROZALIEY,
 PANNIE NAYPIERWSZEY
 SYCYLIYSKIEY PUSTELNICY,
 Osioblwey Patronce przeciw
 morowemu powietrzu, teyżc
 Pannie R.P. 1704 obárowane.
 NA IVTRZNIĄ.

Panie otworz wargi moie.
 A usta moie będą opowiadając
 chwałę twoię.

Boże ku wspomózeniu memu wey-
 zrzy.

Panie ku ráunku memu pospiesz.
 Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
 takó była ná początku, y teraz y za-
 wsze, y ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

ROZALIA zaslubiona,
 Chrystusowi ulubiona
 Swiatem wzgardziła twá Dusza
 Widząc w zwierciadle IEZVSA.

Vproś dla nas łaskę twego
 Oblubieńcá kochanego,
 By dał grzechow odpuszczenie,
 A powiet.za oddalenie.

Bogu część niech z chwałą będzie,
 Rozalię chwalmy wiedzując,
 Bo gdy przy nas ieý obroná,
 Ożyje Polka Koroná

Ÿ. Modl się za nami S Panno ROZALIA
 R. Przez twą wonność powietrze.
 niech nas nie zabuá.

De

Ÿ. Domine exaudi orationem meam.
R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

Omnipotens & Pyssime DEVS, qui Famula tue ROSALIE Virgini Corpus post tot secula intra montes inventum contra sevientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione letamur, eius quoq; intervenientibus meritis, a presentibus periculis & a malo pestilentie liberemur. Per Dominum nostrum IESVM Christum, Filium tuum: Qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus Per omnia secula seculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.

Et clamor meus ad te veniat.

Benedicamus Domino.

Deo gratias.

Et Fidelium anime per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.

Domine ad &c. ut supra.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa CHRISTI,
Ab Angelis didicisti,

Mente, ore Deum fari

Sola cum solo letari

Impetra nobis &c. Cetera omnia.

prout in Matutinis.



Ÿ Pánie wysłuchay modlitwę moję.
R. A wołanie moje niech przyjdzie
Modlmy się. (do ciebie.

WSzechmocny y naymiłosierniey
Izy Boże, który służebnicę
twoię ROZALIEY znalezione w kilk
set lat święte Ciało, ná przeciw mo
rowemu powietrzu, zá niebieskie le
kárstwo y obronę raczyłeś dárować:
pozwól łaskawie służebnikō twoim,
abyśmy ktorzy tey Pánnie Świętrey
Relikwie czcimy, y pámiatkę wesółá
czynimy, przez iej záslugi od niebe
spieczestwa terażniejszego, y od
powietrza morowego wolnemi zo
stali. Przez Páná nášzego Iezusa
Chrystusa Syná twego: Który z to
bę żyje y kroluie w iedności Duchá
Świętego ná wieki wieków. Amen.

Ÿ. Pánie wysłuchay modlitwę
moję.

R. A wołanie moje niech przy
jdzie do ciebie.

Błogosławmy Pánu. Bogu dzięki!
A dusze wiernych przez miłosier
dzie Boże niech odpoczywają w pa
koju. Amen.

NA LAVDES.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

HYMN.

ROZALIA záslubiona,
Od Aniołow wycuzona,

Mysła, uśły. Bogá wzywáć

Znim się ciężyć, z nim przebywáć

Vproś nam łaskę &c. ostatek jako
wyżej ná lutrzni.

AD PRI-

AD PRIMAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa CHRISTI,
Desparam dum vidisti,
IESV Corollas cepisti
Rosas pro his remisisti.
Impetra &c. prout in Matut.

AD TERTIAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi
Catena corpus cinxisti,
Calvariam aspexisti,
Carnis sensus perenxisti.
Impetra ut supra.

AD SEXTAM.

Deus in adiutorium meum &c.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi,
Virgu Virginem pinxisti,
Tetros demones vicisti.
Patru ignem extinxisti.
Impetra nobis &c. ut supra.

AD NONAM.

Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi,
Vulnus lateru suxisti,
Tota in Christum transisti,
Christum in Te transfudisti.
Impetra nobis. ut supra.

AD VESPERAS.

Deus in adiutorium meum &c.

NA PRYME.

Boże ku wspomózeniu &c.

HYMN.

ROZALIA zaślubiona,
Od MARYEY nawiedzona,
Z JEZVSA zdięłaś paćiórki;
Daiąc. mu z Roż twe faworki.
Vproś nam &c.

NA TERCYĄ.

Boże ku wspomózeniu &c.

HYMN.

ROZALIA zaślubiona,
Zelaznym pąsem ściśniona,
W trupią głowę myśl wlepiłaś,
Tak twoie zmysły zmartwiłaś.
Vproś nam &c. iako ná lutrzní.

NA SEXTĘ.

Boże ku wspomózeniu &c.

HYMN.

ROZALIA zaślubiona,
Od rozg Panno zrumieniona,
Sprosznych czártow zwyciężyłaś,
Oycá z czyścá wybawiłaś,
Vproś nam &c. iako wyżej.

NA NONE.

Boże ku wspomózeniu &c.

HYMN.

ROZALIA zaślubiona,
Z boku Krwiá iesteś poiona,
W Chrystusa się przemieniłaś,
Jákobyś z nim iedno byłaś.
Vproś nam &c. iako wyżej.

NA NIESZPOR.

Boże ku wspomózeniu. &c.

HYMNUS

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi,
Triginta annis vixisti,
Post vitæ tue Vesperam,
Intrasti caelestem Spharam.
Impetra nobis &c. ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.
et averte iram tuam a nobis.
Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi,
IESV MARIA Presente
Animam tunc tradisti,
Toto Celo applaudente.
Impetra &c. ut supra.

COMMENDATIO.

ROSALIA Sponsa Christi,
Quæ vitam Sanctam duxisti,
Exaudi hoc Offitium,
Redde Deum propitium.
In agone nostra mortis
Sis Patrona sanctæ sortis
Vt Deum Celi laudemus,
Te in Deo honoremus. Amen.

DE S. ROSALIA

Principe Virgine Eremita, ad-
versus pestem Patrona.

HYMNUS & ORATIO,

Domus Professæ Societa-
tis Jesu Cracov.

Ave Rosa sine spina,
Contra pestem medicina.

HYMN.

ROSALIA zaślubiona,
Trzydziestą lat obdarzona,
Pó Niezporze życia cnego,
Poszłaś do niebá wiecznego,
Vproś nam &c. iako wyżej.
NA KOMPLETĘ.

Nawroć nas Boże Zbawicielu nasz.
A oddal gniew twoy od nas.
Boże ku wlpomożeniu &c.

HYMN.

Swięta Panno ROSALIA,
Przy tobie JEZVS MARYA,
Gdyś Bogu duszę oddała,
Radość w niebie z tad nastała.
Vproś nam &c. iako wyżej.
DOKONCZENIE.

ROSALIA zaślubiona,
Zywotem Świętym wstawiona.
Wysłuchay prośby gdy twogą,
Przeproś gniewliwego Boga,
A gdy przyйдzie zgon żywota,
Otworz nam niebieskie wrota,
Tam Bogą będziemy chwalić,
Y twą dobroć w Bogu słać A.

O S. ROZALIEY

Xieźnie Pánien Pustelnic, ná
przećiw morowemu Powie-
trzu Patronce.

HYMN y MODLITWA,

Przewielebnych OO Soc: Jesu Krakow-
skich, przy Kościele S. Barbary mie-
skających.

Witay Rożo bez ostrości,
Pomoc w morowcy przykrości,

ROSALIA Dux inclita

Recens à mundo cognita,

Exemplum secuta Christi,

Mundum relinquens sprevisti.

Quidquid Pater offerebat,

Quidquid aula promittebat

Ad montana procurristi,

Spicum ferro pertrudisti,

Monitorem ut haberes

Propositi quem videres.

Angeli Te docuerunt,

Modum novum ostenderunt.

Quo Deo preces solveres,

Rosas fragrantès mitteres.

Antrum celum habuisti,

In quo Christum conspexisti

Apostolu comitatum,

Angelis, Matre, stipatum,

Ab hoc corona donata

Ad nuptias invitata,

Terras libens reliquisti.

Celum felix introisti.

Tua Sacra post hac ossa,

Nulla unquam texit fossa

Sed rupes aquam iugiter,

Stilbens oculis fortiter

Post tot secla revelata

In Patronam orbi data

Contra Pestem: Nobis save

Dum Tibi sonamus. Ave.

Lam honor sit Maestati

Vni trina Deitati,

ROSALIAM exaltanti;

Pestem per eam sedanti. Amen.

¶. Ascendat odor Rose huius in conspe-

ctu Dei.

ROZALIA Panno Święta

Bogu miła, światu wzięta:

Ná przykład IEZVSA twego,

Odbiegłś pomp świata tego:

Oycowskiemi afektami,

Gárdząc także honorami.

W goryś się wielkie udała,

W skáleś mieszkánie obrała,

W intencyach zmaeniájące,

Y do Boga prowadzące;

Tám Anielskie nawiedzenia,

Byłyć duchowne ćwiczenia:

Jakobyś Boga kochała;

Y kwiat twych Roż oddawała.

Jaskiniáć się niebem itała,

Gdzieś Chrystusa ogladała

W poczté máiąc Apostoły,

Mátkę Świętą y Anioły.

Od ktorego y Koroná

Dánać złota: záslubiona,

Opuściłś te niskości,

Pewna niebieskich radości.

Twoie święte zmarle ciało,

Táki potym pogrzeb: miáło;

Spadájące kropie z skály,

Mocno go wskroś okowały.

Po wielu lat obíáwiona,

Zá Pátronkę náznáczona

Przećiw morowey zarázie;

Rátuy nas Panno w tym rázcie.

Bogu chwałá przedwiecznemu,

W Trojcy Świętey iedynemu;

Ze w morowey, ROZALIÁ,

Dał zarázie protekcyá.

¶. Niechay wstąpi wonność róży

téy przed oblicze Boskie.

R. Et placetur ira Altissimi.

V. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

DEus, qui Corpus tue Famulæ ROSALIÆ Virginis, post tot secula intra montes inventum contra savientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: da supplicibus tuis, ut qui eius sacras Reliquias colimus, vel commemoratione letamur, eius quoque intervenientibus meritis, a presentibus periculis & a malo pestilentie liberemur. Per Dominum nostrum IESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus. Per omnia secula seculorum. Amen.

R. A niech będzie ubłagany gniew naywyższego Pána.

V. Pánie wysłuchay modlitwę moię.

R. A wołanie moie niech do ciebie Modlmy się. (przydźcie.

BOże, który służebnice twoiey ROZALIĘY znalezione w kilka set lat święte Ciało, ná przeciw morowemu powietrzu, zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárować: pozwól łaskawie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánni S. Relikwie czcimy, y pámiątkę wesółá czynimy, przez iej zasługi, od niebezpieczeństwa terážnieyszego, y od powietrza morowego wolnymi zostáli. Przez P. nášego Jezusa Chrystusa Syná twego, który z tobą żyie y królue w jedności Duchá S. &c.

S. GREGORII PAPÆ I.

Concio ad Romanos, peste infectos, ante Litanias supplicatorias Romæ habita Anno Domini 590.

Quam refert Baron tom: 8. fol: 6. Et ordo Processionum præscriptus pro universis, ab eodem SSmo, refertur.

OPORTET Fratres Charissimi, ut flagella Dei que metueret ventura debuiamus, saltem presentia & experta timeamus. Conversioni nobis aditum dolor aperiat, & cordis nostri duritiem ipsa quam patimur pena dissolvat. Vi-

S. GRZEGORZA

PAPIEZA, tego imienia I.

Kazanie do Rzymian zápowietrzonych, przed Litániámi supplikuiacymi w Rzymie miáne Roku P. 590. o ktorym piše Baron: w Kłiedze 8. ná kárcie 6. oraz y

Porządek opisany, który w Processyách powinien bydź wśedy zachowany.

POtrzebá Bráćia Naymilsi przynajmniey terážnieyszych y iuż sprobowanych, ábyśmy się bali Boskich biczow, ktorym następuiącego y przyszłego zdáléká, trzebá było nam się obawiać karánia: Ná-

enim

enim Prophetā teste predictum est (Ierem: 4.) Peruenit gladius usq; ad animam. Ecce enim cuncta plebs, caelestis ira mucrone percutitur, & repentina singuli cede vastantur: nec languor mortem praeuenit, sed languoris moras (ut cernitis) mors praecurrit. Percussus quique ante rapitur, quam ad lamenta penitentiae convertatur. Pensate ergo, qualis ad conspectum districti iudicii peruenit, cui non vacat flere, quod fecit: habitatores quippe non ex parte subtrahuntur, sed pariter corrumpunt: domus vacuae relinquuntur, funera filiorum parentes aspicunt, & sui eos ad interitum heredes praecedunt. Vnusquisq; ergo nostrum, dum flere ante percussione vacat. Revocemus ante oculos mentis, quicquid errando commissimus: & quod nequiter egimus, flendo puniamus. Praeveniamus faciem eius in Confessione & sicut Prophetā admonet (Thren: 3.) Levemus corda nostra cum manibus ad Deum. Ad Deum quippe corda cum manibus levare, est orationis nostrae studium cum merito bonae operationis erigere. Dat profecto dat tremori nostro fiduciam qui per Prophetam clamat (Ezech: 18) Nolo mortem peccatoris, sed ut convertatur & vivat. Vesteris namq; Ninivitarum (Ion: 3.) culpas, triduanā penitentia abstergit: & conversus latro (Math. 27.) vite praemia etiam in ipsa sententia sua mortis emeruit.

Levemus igitur corda, & praesuma-

wrocenia naszego do Boga, boleść ciężką, niech nam otworzy wrota, y zawiądziałość naszego serca, niechay zmiekczy też samo które ponosimy karanie. Gdyż według świadectwa Ieremiasza Proroka. Miecz gniewu Boskiego przetorował sobie drogę, aż do samej dusze. Oto wszystko lud, niebieskiego gniewu mieczem przebity, y co żywo nagłą śmiercią obalać się musi. Y już chorobą niepoprzedza śmierci, (lecz iak samiz widziacie,) chorobne zwłoki samą śmierć wyściga. Wprzód kosa śmiertelną uderzonego śmierć do grobu wtrąca, a niżeli się kto z was do płacziwej pokuty nawraca. Wważcież tedy iak się tam przed sądem sprawiedliwego Sędziego stawia ten każdy, który nie ma czasu aby płaćkał za grzechy popełnione. Obywatele Rzymscy, już nie jeden za drugim umierają, ale oraz od śmierci upadają, domy próżne zostawiają: nadsynów swoich pogrzebami Rodzicy boleją, iż wprzód swoich Dzieńców następnych, do grobu zabranych opłakują. Przetoż każdy z nas uciekamy się do płaczu pokutującego, wprzód niżeli uderzeni będziemy od Anioła zabijającego. Stawmy sobie przed oczyma rozumnymi, wszystkie błędy popełnione, a wszystkie niecnoty nasze, płacziwym karaniem niech będą zniesione. Poprzedzamy Twarz Pańską

mus iam nos percepisse quod petimus. Citius ad preces Iudex flectitur, si a pravitate sua petitor corrigatur. Imminente ergo tanta animadversionis gladio, nos importunus fletibus insistamus: ea namque, quae ingrata esse hominibus importunitas solet, Iudici veniatu placet quia pius & misericors Deus, a se vult precibus veniam exigi, qui quantum meremur non vult irasci. Hinc etiam per Psalmistam dicitur (Psalm 49.) In voca me in die tribulationis tuae & eripiam te, & magnificabis me. Ipse ergo sibi testis est, quia invocantibus misereri desiderat, qui monet ut invocetur. Proinde Fratres Charissimi, contrito corde, & correctis operibus, crastina die, primo diluculo ad septiformem Litaniam iuxta distributionem inferius designatam, devota mente cum lacrymis veniamus. Nullus vestrum ad terrena operatur in agros exeat, nullus quodlibet negotium agere praesumat: quatenus ad Dei Genitricis Domini Ecclesiam convenientes, qui simul omnes peccavimus, SIMVL OMNES mala quae fecimus deploremus, ut districtus Iudex dum culpas nostras nos punire considerat, ipse a sententia propositae damnationis parcat.

Sermo iste dictus est, in Ecclesia Sanctae Sabinae in Aventino, & scriptus affixus Ecclesiae Albo, cui Litaniarum ordo subscriptus habebatur talis

1. Litania Clericorum exeat ab Ecclesia S. Iohannis Baptista. 2. Litania

przez wyznanie y spowiedz, a iak Prorok Panski Ieremiasz napomina. Podnieśmy serra nasze y ręce do Boga. Serce zaś y ręce nasze, na ten czas do Boga podnosimy y ku niebu kierujemy, kiedy przy pilney y goracey modlitwie, zasługi dobrych uczynkow wytawuiemy. Te nasze boriażni wspiera poufałością i tamże miłosierny Bog, który przez Ezechielą proroką z rym się deklaruie mówiąc: Nie pragne śmierci grzesznika, ale tylko żeby się nawrócił y życie otrzymał. Zastarzając bowiem Nimwitow nieprawości, dla trzechdniowej pokuty odpuszcł, y Łotrą pokutującego Chrystus pod czas dekretu samey śmierci, do łaski y do wiecznego żywota przypuszcł.

Już tedy podnośmy serca nasze, y trzymamy o tym, iż już tośmy otrzymali ocośmy suplikowali. Pręciuchno na proźby nasze Sędzia będzie nakłoniony, jeżeli od nieprawości modlący się grzesznik będzie odwrócony. Gdy tedy wiśi nad karkami naszymi miecz ołtro napominający, my płacziwym nabożeństwem przykrzmy się P. Bogu: gdyż proźba uprzykrzona, która u ludzi nie jest wdzięczna, Sędziemu prawdziwemu zwykła się spodobać: ponieważ lutościwy y miłosierny Bog potrzebuie, aby był przez modlitwy ubłagany, który według wielkości naszych grzechow, nigdy na nas nie by

piro-

virorum, ab Ecclesia Sancti Martini
Marcelli. 3. Litania Monachorum
ab Ecclesia Sanctorum Ioannis & Pauli
4. Litania Amulianum Dei ab Ecclesia
Beatorum Martyrum Cosma & Damia
ni 5. Litania Feminarum coniuga
torum ab Ecclesia Beati primi Martyri
Stephani. 6. Litania Viduarum, ab
Ecclesia Beati Martyri Vitali. 7. Li
tania Pauperum & infantum ab Eccle
sia Beata Martyris Cecilia. Facta sunt
haec in Basilica Sanctae Sabina sub
die quarto Kalendas septembris Indicti
one Octava. Addit tamen Bzovius
ex S. Greg. Turonen: Cuilibet Pro
cessioni, sacerdotum Chorus su
isse additos

wa rozgniewany. Ztąd albowiem
przez Psalmistę powiedział. Wzy
wać mnie będziesz w dzień utrapienia
twoiego, a ja wyrwę cię, y będziesz
wystawiał moy Macestat. Samże
tedy Bog świadkiem jest, iż nads
wzywającymi siebie, zmiłować się
pragnie, który nas napomina abyśmy
go wzywali. Przetoż Bracia Najs
milsi z skruszonym sercem, y z poprą
wnemi uczynkami, dnia iutrzeyse
go byle ządniało rano bardzo y przed
wschodem słońca, na siedmiorakę
Litanię według ordynansu niżej opi
sanego, z nabożnym rozmyśleniem y
z płaczącym stawmy się nabożeń
stwem. Zaden z was dla ziemskiej usu

gi w poey na rolę niech nie wychodzi, żaden z was niech się czym innym nie zabá
wia: żebyśmy do Kościoła Bogarodzice Panny MARYEY z szedłszy się y zgro
mądziliwszy wszyscy, wszyscy oraz za grzechy nasze płakali, bośmy też
wszyscy Macestat Boski obrażali: a surowy Sędzia widząc, iż sami karze
my w łobie nasze nieprawości, onże sam spuścić nas będzie raczył od De
kretu przedsięwziętej surowości, Amen.

To Kazanie miał Ociec S. Grzegorz Wielki, w Kościele S. Sabiny, na gorze Aven
tynskiej: które napisane y po drzwiach Kościelnych Rzymskich zawieszane było, z takim
Litany Ordynansem.

1. Litania Prątów y Kaptanów, wychodzić będzie z Processya z Kościoła S.
Iana Chrzciciela. 2. Litania Męskiej płci, z Kościoła S. Męczennika Marcella.
3. Litania Zakonników, z Kościoła SS. Iana y Pawła. 4. Litania Służebnic
Bogu poświęconych, z Kościoła Błogosławionych Męczenników Kosmy y Damiana.
5. Litania Białychgłów Zamężnych, z Kościoła Błogosławionego Pierwszego Męz.
Szczepana S. 6. Litania Wdow z Kościoła B. Witalisa. 7. Litania Włogich
starych y dziattek małych z Kościoła B. Męcen: Cecylii S. Działo się w Bazy
lice S. Sabiny, dnia 2. Września Indykcyi Osmy. Do każdej jednak Processji
przydani byli y Kaptani Świeccy, tak opisuie S. Grzegorz Turonjski w tymże Roku
u Bzoviusa mianowanym.

MODUS SPIRITUALIS, EXPELLENDÆ PESTIS.

Modus Spiritualis expellendæ pestis, sunt Sanctorum, contra pestem Patronorum, in Historia Ecclesiastica Evagrii, in Suario, Nadasio, Bollando, ac Francisci Marchezze Diario, Specialiter verò in Annalibus Baronii & Bzovii commemoratorum, INVOCATIONES: Sanctoctorumq; operum, per ipsos factorum imitationes: in quorum honorem pro devotione privata, subsequentes sunt conscriptæ Sacra contra pestem

L I T A N I Æ.

K	Yrye eleison,	Chryste eleison,	Kyrie leison.
	Christe audi nos,	Christe exaudi nos.	
	Pater de cælis Deus,	Miserere nobis.	
	Fili Redemptor mundi Deus,	Miserere nobis.	
	Spiritus Sancte Deus,	Miserere nobis.	
	Sancta TRINITAS unus Deus,	Miserere nobis.	
<i>Exod. 5.</i>	Deus Clementissime, qui contra pestem avertendam, tuæ Majestati Sacrificia cum contritione offerre inspirasti.		Miserere nobis.
<i>Exod. 9.</i>	Deus Benignissime, qui à gravi peste, (induratum Pharaonem, & universa Ægypti animalia, vexante) populum tuum præservasti.		Miserere nobis.
<i>Liv. 28.</i>	Deus pænitentium Pater Dulcissime, qui contra prævaricatores mandatorum tuorum pœnam pestilentia ad ipsorum correctionem declarasti.		Miserere.
			Deus

Numeri
14. Deus Miserator liberalissime, qui propter magnitudinem misericordiae tuae supplicante Moyse fidei servo tuo, panam pestilentiae populo condonasti, Miserere nobis.

2. Reg.
24. Deus Conservator animarum nostrarum potentissime, qui Angelo populum percutienti dixisti: *sufficit*, & gladium pestilentiae propter lachrymas Davidis paenitentis continere mandasti, Miserere nobis.

Jerem.
34. Deus Protector noster fortissime, qui propter oppressionem populi tui, Regem, Sedeciam, & Principes ejus, ad gladium pestilentiae adjudicasti. Miserere nobis.

Ezech.
6. Deus Dator vitae nostrae munificentissime, qui Idolatras abominabiles per Ezechielem Prophetam gladio, peste, & fame, ruituros praenuntiasti. Miserere nobis.

Ezech.
14. Deus puri Sponse cordis dilectissime, qui servos tuos temetipsum diligentes, ab omni peste, sicut Noe, Danielelem, & Job, liberare, per Vitam tuam jurasti. Miserere nobis.

Baruch
A. 600. Deus Defensor Ecclesiarum zelosissime, qui Chanaanum Regem Ecclesias spoliante, cum ejus septem filijs, ac cum innumerabili exercitu per pestem inquinariam devastasti. Miserere nobis.

JESU Fili DEI vivi. Miserere nobis.

JESU pestiferos paralyticos sanans, Miserere nobis.

JESU mortuos resuscitans, Miserere nobis.

JESU lachrymas paenitentium suscipiens, Miserere nobis.

JESU in horro pro nobis orans, Miserere nobis.

JESU pro nobis flagella suscipiens, Miserere nobis.

JESU pro nobis spineam coronam gestans, Miserere.

JESU pro nobis Crucem bajulans, Miserere nobis.

R. JESU

	JESU pro nobis Crucis clavos patiens,	Miserere nobis.
	JESU pro nobis in Cruce agonizans,	Miserere nobis.
	JESU pro nobis per mortē satisfaciens,	Miserere nobis.
	JESU pro nobis Deum sacris vulnerib ⁹ placans.	Miserere nobis.
<i>Doctrina filii</i>	Sancta MARIA Virgo & Mater Christi, quæ pestiferum serpentem conterens, genus humanum a peste peccatorum liberaſti,	Ora pro nobis.
<i>Durand in Rur. L. 7. C. 6</i>	Sancta MARIA quæ per festum Purificationis tuæ, Constantinopoli aërem ab infectione mortifera purificasti,	Ora pro nobis.
<i>Franc. March. Diar. 27. Mai. Fri. Mari Diar. 12 Mart.</i>	Sancta MARIA quæ multoties Romanam Urbem, cæterasq; nationes a peste liberaſti,	Ora pro nobis.
	Omnes Sancti Cælestium Spirituum Ordines, qui Dæmones aërem peste inficientes colligasti,	Ora pro nobis.
<i>Baron. ad An. 981.</i>	S. Petre & Paule, qui Britanniam cum Beato Eappa tribus diebus jejnantem, vestra gratia a peste liberaſti,	Ora pro nobis.
	Omnes Sancti Apostoli & Evangelistæ, qui pestem infidelitatis a toto mundo expulisti,	Ora pro nobis.
	Omnes Sancti Martyres, Confessores, & Eremitæ, qui pestem vitiorum a fidelib ⁹ exclusisti.	Ora pro nobis.
<i>Baron. ad An. 590. 7. 8. f. 7.</i>	Sancte Gregori Papa, qui Litanis & processionibus cum DEIPARÆ Virginis MARIE Imagine deportata, populum Italiæ a peste liberaſti.	Ora pro nobis.
<i>Nid. Off. f. 267.</i>	Sancte Carole Cardinalis, qui in publica processione Crucem bajulando, & nudis pedibus incedendo, populum Mediolanensem a peste liberaſti.	Ora.
<i>Sur. April. f. 601.</i>	Sancte Eutychi Patriarcha, qui expansis manibus Angelum percutientem placando, populum Constantinopolitanum a peste liberaſti,	Ora pro nobis.
<i>Sur. April. 982.</i>	Sancte Macari Patriarcha, qui triduo etiam triennalibus	libus

libus pueris & iuuentis indicto jejunio populum.
Gandāvensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Baron:
A. 565. Sancte Remigi Archiepiſcope, qui tuo ſacro pallio per
urbem deportato populum Remenſem à peſte libe-
raſti, Ora pro nobis.

Nad: Iul:
f. 3. Sancte Hydulphe Archiepiſcope, qui veſte tuâ ſub dio
explicata, gregem tuum à peſte liberaſti. Ora.

Hif: Or:
Prædin
Vita S. Sancte Anronine Archiepiſcope, qui roſarianis oratio-
nibus populum Florentinum à peſte liberaſti. Ora.

Sur:
April:
f. 669. Sancte Dionifi Epifcope, qui mortificationibus acris
populum Alexandrinum à peſte liberaſti. Ora.

Baron:
A. 565. Sancte Galle Epifcope, qui lachrymis tuis, populum
Avernanſem à peſte liberaſti. Ora pro nobis.

Baron:
A. 565. Sancte Niceta Epifcope, qui orationibus tuis, populum
Trajectenſem à peſte liberaſti. Ora pro nobis.

Bar: A.
1029. Sancte Martialis Epifcope, qui ſublevatione tui corpo-
ris, populum Lemovicenſem à peſte liberaſti. Ora.

Baron:
A. 681. Sancte Volfride Epifcope, qui meritis tuis, Saxoniam
ab infidelitate, fame, & peſte liberaſti. Ora.

Sur: Iul:
f. 73. Sancte Gregori Epifcope, qui charitate Chriſti ardens,
populum Neocaſarienſem à peſte liberaſti. Ora.

Sur:
Sept: 66:
f. 253. Sancte Cypriane Epifcope, qui mandans (unicuiq; redde-
re quod ſuum eſt) populum Carthaginenſem à peſte
liberaſti, Ora pro nobis.

Sur:
Octobr:
f. 860. Sancte Oſualde Epifcope, qui portatione tuarum Reli-
quiarum per urbem, populum Vigornenſem à peſte
liberaſti, Ora pro nobis.

Sur:
Septem:
f. 49. Sancte Remacle Epifcope, qui adventu tuo ad urbem,
populum Trajectenſem a peſte liberaſti. Ora
pro nobis.

Sur:
Novem:
f. 104. Sancte Malachias Epifcope, qui ardore fidei populum
Hibernenſem à peſte liberaſti, Ora pro nobis.

Kalend:
V. M.
Coluena
ry ad 29
Mai.

Sancte Lamberte Atrebatensis Episcopo, qui ex candelae de manu DELparæ Virginis MARIÆ accepta, aliquot stillas de ipsa in aquam infudisti, & ex ea bibentem populum Atrebatensem à peste liberaſti.
Ora pro nobis.

Nadau:
A. ril:
f. 262.

Sancte Martine Episcopo, qui S. Nicetum benedicens, à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Nadau:
April:
f. 273.

Sancte Vilibrorde Episcopo, qui aquâ lustrali populum Phrysiæ à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Nadau:
Dec:
f. 316.

Sancte Eligi Episcopo, qui sodalidatem in obsequium peste infectorum à peste securam instituisti. Ora.

Boll: Feb:
f. 376.

Sancte Raynalde Episcopo, qui tibi devotos Nucerinenses à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Boll: Feb:
f. 489.

Sancte Aventine Episcopo, qui sanctitate tua populum Castrodunensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Baron:
ad Ann:
982.

Sancte Nicon Eremita, qui datâ conditione Lacedæmonijs, (ut Judæos urbs pellerent,) tuo adventu universum populum à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Brou: ad
A. 1327.
fol: 512.

Sancte Roche, qui signo Crucis fronti impresso, quoscunq; infectos à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Bar: ad
A. 680.
f. 687.

Sancte Sebastiane, qui ob erecta tuo honori altaris, populum Romanum à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Sur: Nou:
f. 32.

Sancte Eustachi Dux & Martyr, qui immissam à DEO in domum tuam patienter pestem toleraſti, Ora.

Nadau:
Ian:
f. 81.

Sancte Aquiline Martyr, qui tuis intercessionibus populum Colonensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.

Boll: Feb:
f. 760.

Sancte Valentine Martyr, qui illato sacro tuo capite, populum Dulclerentem a peste liberaſti, Ora.

Sigon:
l. 6. in
Theat:
M. Litt:

Sancte Synesi & Theoponti Martyres, qui vestris intercessionibus populum Papiensem à peste liberaſtis, Orate pro nobis.

Reſti:
Boll: Feb:
f. 720.

Sancti Alexandrini Presbyteri & Diaconi, qui ex charitate

*Sut. M.
f. 415.*

*Nadas:
Iam. f.
100.*

*Bol. Feb.
f. 251.*

*Bol. Feb.
fol. 251.*

*Evarg.
lib. 4.
f. 638.*

*Nadas.
Mag. 12.
fol. 331.*

*Nadas.
Mart.
fol. 210.*

*B. Alas.
de Ros.
p. 204.*

*Brevia.
Dice. 3.*

*Bol. Feb.
fol. 672.*

tate Christi peste laborantibus ministrastis, Orate pro.
Sancte Bernardine, qui summa cum charitate interviens
infectis, plurimos à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Sancte Joannes Abbas, qui aquâ benedictâ populum
Reamensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Sancte Gosline Abbas, qui etiam animalia Panicensia
à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Sancte Æmiliane Confessor, qui serviens pestiferis, po-
pulum Mediolanensem à peste liberaſti, Ora pro.
Sancte Thoma Eremita Cæſyriensis, qui Antiochenum
populum à peste liberaſti, Ora pro nobis.
S. Hippolite, qui Feretro tuo in supplicatione circumla-
to, lachrymantem populum à peste liberaſti, Ora.
Sancte Guthberte, qui miſericordiâ Divinâ univerſos
ad te confugientes, à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Sancte Dominice, qui prædicationibus Roſarianis To-
loſanum populum à cæcitate & peste liberaſti. Ora.
Sancte Francisce Xaveri, qui corpore tuo Malacum
delato, pestem ſæviſſimam confestim extinxiſti, Ora.
Omnes SS. Patroni Regni Poloniæ, qui nos multoties ab
evidenti peste liberaſti, Orate pro nobis.
Sancte Adalberte Patrone Glorioſiſſime, Ora pro nobis.
Sancte Stanislæe Patrone Vigilantiſſime, Ora pro nobis.
Sancte Florianæ Patrone Deſideratiſſime, Ora pro nobis.
Sancte Venceslæe Patrone Inviſtiſſime, Ora pro nobis.
Sancte Caſimire Patrone Puriſſime, Ora pro nobis.
Sancte Hyacynthe Patrone Dulciſſime, Ora pro nobis.
Sancte Joannes Canti Patrone miſericordiſſime. Ora.
Sancta Helſabeth Patrona Clementiſſima, Ora pro.
Sancta Hedwigis Patrona Singulaſſima, Ora pro nobis.
Sancta Agatha V. & M. quæ tuo corpore per Urbem
delato, populum Catanenſem à peste liberaſti, Ora,

In Vita
S. C. 19.

Sur. 4.
fol. 693.

Lippom.
Apr. 29

Sancta Rosalia, quæ tui apparitione populum Siciliae à
peste liberaſti. Ora pro nobis.
Sancta Godoberta, quæ tridvano jejuniò populum No-
viomensem à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Sancta Catharina Senenſis, quæ Divino Imperio pluri-
mos à peste liberaſti, Ora pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Propitius eſto, Parce nobis Domine.
Propitius eſto, Exaudi nos Domine.
A ſubitanea & improvifa morte, Libera nos Domine.
A peste fame igne & bello, Libera nos Domine.
Ab omni malo, Libera nos Domine.
Per Myſterium Sanctæ Incarnationis tuæ, Libera nos.
Per Paſſionem & Crucem tuam, Libera nos Domine.
Per dolores ſub Cruce ſtantis Virginis MARIE Ma-
tris tuæ, Libera nos Domine.
Per glorioſam Reſurrectionem tuam, Libera nos Domine.
Per admirabilem Aſcenſionem tuam, Libera nos.
Per gratiam Sancti Spiritûs Paracleti, Libera nos.
Per Sanctitatis tuæ glorioſiſſimum Nomen JESUS,
Libera nos Domine.
Per Omnipotentiae tuæ fortiſſimum Nomen JESUS,
Libera nos Domine.
Per Honoris æterni laudatiſſimum Nomen JESUS,
Libera nos Domine.
Per Salvatoris Maximi Medicinale Nomen JESUS, Libera.
Per Redemptoris Copioſi Pretioſiſſimum Nomen JESUS,
Libera nos Domine.
Per Nazareni tituli Regale Nomen JESUS, Libera nos.
Per Dilectionis infinitæ Amabiliſſimum Nomen JESUS,
Libera nos Domine. Per

Per Misericordiæ inexhaustæ Liberalissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Fili Dei, Te rogamus audi nos.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis.

Christe audi nos, Christe exaudi nos.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.

Miserere, miserere, miserere, populo tuo, quem redemisti Christe Sanguine tuo, ne in æternum irascaris nobis;
ter repetatur.

Sancte Deus, Sancte Fortis, Sancte & immortalis, Miserere nobis. *ter repetatur.*

Qui passus es pro nobis, JESU Christe miserere nobis,
ter repetatur.

Salvator mundi salva nos omnes, Sancta DEI Genitrix Virgo semper MARIA ora pro nobis; precibus quoq; Sanctorum Apostolorum, Martyrum & Confessorum atq; Sanctarum Virginum, suppliciter petimus, ut à malis omnibus eruemur, bonisq; omnibus nunc & semper perfrui mereamur.

Angeli, Archangeli, Throni, Dominationes, Principatus, Potestates Virtutes cælorum laudate Dominum in excelsis.

Ÿ. Domine non secundum peccata nostra facias nobis.

R. Neq; secundum iniquitates nostras retribuas nobis.

Ÿ. Do-



Ÿ. Dñe ne memineris iniquitatum nostrarum antiquarũ.

R. Cito anticipent nos misericordiæ tuæ, quia pauperes facti sumus nimis.

Ÿ. Adjuva nos DEUS salutaris noster.

R. Et propter gloriam nominis tui libera nos.

Ÿ. Propitius esto peccatis nostris.

R. Propter Nomen tuum Domine.

Ÿ. Domine exaudi orationem meam.

R. Et clamor meus ad te veniat.

O R E M U S.

DEUS qui non mortem, sed penitentiam desideras peccatorum, populum tuum ad te converte propitius, ut dum tibi devotus existit, iracundiæ tuæ ab eo flagella amoveas.

Exaudi nos DEUS salutaris noster & intercedente, Beata MARIA semper Virgine cum omnibus Sanctis populum tuum ab iracundiæ tuæ terroribus liberum, & misericordiæ tuæ fac benignitate securum. Per Dominum nostrum JESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritûs Sancti DEUS per omnia sæcula sæculorum, Amen.

De S. Sebastiano.

Antip: S. Sebastiane magna est fides tua intercede pro nobis ad Dñum JESUM Christum, ut à morte subitanea & à morbo pestifero liberari mereamur.

Ÿ. Pretiosa est in conspectu Dñi. R. Mors Sanctorũ ejus.

O R E M U S.

OMnipotens sempiterne DEUS qui meritis & præci- bus B. SEBASTIANI Martyris tui quondam Generalem pestem Gudemix ab hominibus revocasti: præsta supplicibus tuis; ut qui ejus memoriam recolimus, ipsius suffragiis à peste & ab omni morbo gravi liberemur. Per Christum Dominum nostrum, Amen.

Ora.

O R A T I O.
DE S. ROSALIA.

*Quam Moniales Conventus Bivonensis post Completorium
ab immemorabili tempore recitare solent.*

Antiph: Veni Sponsa Christi accipe coronam quam tibi
Dominus præparavit in æternum.

Ora pro nobis S. ROSALIA Virgo purissima,
Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

O R E M U S.

DEUS qui Beatam ROSALIAM Virginem tuam diversarum
virtutum flore coronatam, tecum in cælis perenniter col-
locasti: concede quæsumus, ut ejus imploramus suffragia,
sentiamus optata. Per Dominum nostrum, &c.

STella cæli extirpavit quæ læstavit Dominum,
Mortis pestem, quam plantavit primus Parens hominum;
Ipsa Stella nunc dignetur sydera compestere,
Quorum bella plebem cedunt diro mortis ulcere.
Gloriosa Stella maris summis digna laudibus,
Nos à peste tuearis, & à mundi fraudibus.
Medicina Christiana sanos serva ægros nos,
Quod non valet vis humana sit in tuo nomine;
Audi nos nam te Filius nihil negans honorat,
Salva nos JESU pro quibus Virgo Mater te orat.
V. Ora pro nobis Sancta DEI Genitrix,
R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

O R E M U S.

DEUS misericordiæ, DEUS pietatis, DEUS indulgentiæ,
qui misertus es super afflictionem populi tui, & dixisti
Angelo percutienti populum tuum, *contine manum tuam;*
S
ob

ob amorem illius Stellæ gloriolæ, cujus ubera pretiosa contra venenum nostrorum delictorum quam dulciter suxisti; præsta auxilium gratiæ tuæ, ut ab omni peste, & improvise morte securè liberemur, & à totius perditionis incursum misericorditer salvemur. Per te JESU Rex gloriæ, qui vivis & regnas in sæcula sæculorum, Amen.

R E M E D I U M CONTRA PESTEM PROBATISSIMUM.

Ex Romana Spirituali Prascriptione Antiqua.

In Nomine Patris, † & Filij, † & Spiritûs Sancti, † Amen.

Sanguineus sudor Domini nostri JESU Christi in trina oratione effusus sit mecum ✠ *Fiat signum Crucis ad quamlibet* ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi in flagellatione effusus sit ante me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex spinarum coronatione effusus, sit super me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex clavorum affixione in Cruce effusus, sit retro me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex vulnere lateris cum aqua effusus sit juxta me ✠. contra insidias inimicorum meorum visibilium, & invisibilium; liberet me à subitanea, & improvisa morte, à peste, clade, peccatis mortali-bus, & à damnatione perpetua, & perducatur me in vitam æternam, Amen.

Isud Remedium Spirituale, frequenter ac multoties qualibet die recitetur devotissime: & etiam scriptum portetur appensum in pectore, vel indumentis insutum.

SPO.

SPOSÓB DUCHOWNY,

ODEGNANIA POWIETRZA MOROWEGO.

*Sposób Duchowny odegnania powietrza, za Św. Jędrzeja prze-
ciwko powietrzu Patronowi, w Historycy Kościelney Ewa-
ngrysta, w Strydomie, Nadzieym, y Franciszku Markiezzego
Dzienniku, osobliwie zaś w dziełach Kościelnych Baroniusza
y Bzow: opisyanych y wspomnianych WZYWANIA y Św. Jędrzeja
spraw przez nichże uczynionych naśladowania: na któ-
rych część dla nabożeństwa osobliwego, następu-
jące są spisane Św. Jędrzeja przeciwko powietrzu*

LITANIE.

K Yrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison,	
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.	
Oycze z Niebá Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu Świátá Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Duchu Św. Jędrzeja Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Św. Jędrzeja TROYCO iedyny Boże,	Zmiłuy się nad nami.
Boże nayłaskáwšzy, który na oddalenie powietrza, Św. Jędrzeja ofiary przy serdeczney skrusze Maieštatowi twoiemu od- dawać rozkazałś,	Zmiłuy się nad nami.
Boże naydobrotliwšzy, który od powietrza. (na Faraóna y Egipskie Krolestwo dopuszczzonego) lud twoy zachować raczyłś,	Zmiłuy się nad nami.
Boże pokutniących Oycze naymiłšzy, który przestępnikom twego Boskiego przykazania, karanie powietrzne dla ich upamiętania oznáymić raczyłś,	Zmiłuy się nad nami.
S 2	Boże

Boże w miłosierdziu najszczodroblwszy, który na proźbę
sługi twoiego Moyzesa, dla wielkości miłosierdzia twoiego,
go, karanie powietrza ciężkiego ludowi pokutującemu od-
puścić raczyłeś, Zmiłuy się nad nami.

Boże Piastunie dusz naszych najpotężniejszy, który An-
iołowi lud zabiłającemu rzekłeś *już prześłań* y patrząc na
pokutującego Dawidą, miecz powietrzny zatrzymać raczy-
łeś, Zmiłuy się nad nami.

Boże Obrońco nas. najmocniejszy, który za uciążenie ludu
twoiego, Sedchiasza Krola y Xiążęta iego, sprawiedliwie,
na zgubę pod miecz powietrze y głód osądzić raczyłeś,
Zmiłuy się nad nami.

Boże Dawco życia naszego najszczodroblwszy, który bałwo-
chwalcom obrzydliwym zgubę, od miecza, powietrza y gło-
du, przez Ezechiela Proroka opowiedzieć raczyłeś, Zmiłuy.

Boże Oblubieńce serca niewinnego najukochańszy, który
sług: twoich ciebie z całego serca kochających od wszel-
kiego powietrza, iak Noego, Daniela, y Joba wybawić, y
przez Życie twoie wolnych od śmierci upewnić raczyłeś,
Zmiłuy się nad nami.

Boże Protektorze kościołów twoich świętych najgorliwszy,
ktory Chanaia Krola y z iego synami y z całym Woyskiem
Kościoły Święte odzierającego, powietrzem zaraźliwym
skarąć raczyłeś, Zmiłuy się nad nami.

JEZU Synu Boga żywego,

Zmiłuy się nad nami.

JEZU paralizem y powietrzem zarażonych uzdrawiający,
Zmiłuy się nad nami.

JEZU umarłych wskrzeszający, Zmiłuy się nad nami.

JEZU łzy pokutujących przyjmujący, Zmiłuy się nad nami.

JEZU w Ogroycu za nas się modlający, Zmiłuy się nad nami.

JEZU przy słupie za nas okrutne bicze cierpiący, Zmiłuy.

JEZU cierniową koronę za nas ponoszący, Zmiłuy.

JEZU.

JEZU Krzyż za nas ciężki dzwigający, Zmiłuy.
 JEZU gwoździami za nas do Krzyża przybity, Zmiłuy.
 JEZU na Krzyżu za nas konający, Zmiłuy.
 JEZU śmiercią okrutną za nas Bogu Oycu dosyc czyniący,
 Zmiłuy się nad nami.

JEZU za nas przez twoje święte rany Boga Ojca błagający,
 Zmiłuy się nad nami.

Święta MARYA Panno y Matko Chrystusowa, któraś piekielnego Węża zdeptała, y od iego zaraży piekielney narod ludzki uwolniła, Modl się za nami.

Święta MARYA, któraś przez swoje święto Oczyszczenia twoiego, powietrze zarażone oczyściła y od moru narod Grecki uwolniła, Modl się za nami.

Święta MARYA, któraś wielokroć razy Miasto Rzymskie y inne Krolestwa od powietrza uwolniła, Modl.

Wszyscy Niebiescy Cherubinowie, Serafinowie, y Anieli, którzyście czartow powietrzem zarażających rozpędzili y powiązali, Modlcie się za nami.

Święty Piotr y Pawle, którzyście Brytańskie Państwo trzy dni z Błogosławionym Eappa Biskupem poszczące od powietrza uwolnili, Modlcie się za nami.

Wszyscy śś. Apostołowie y Ewangelistowie, którzyście od powietrza niewierności, wszytek świat uwolnili, Modlcie.

Wszyscy śś. Męczennicy Wyznawcy y Pustelnicy, którzyście od powietrza złych występku, prawowiernych uwolnili, Modlcie się za nami.

Święty Grzegorz Papieżu, któryś z litaniami y Obrazem Bogarodżice Panny przy processyi niesionym, lud Włoski od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

Święty Karolu Kardyńale, któryś na publiczney processyi Krzyż dzwigając, y bossem nogami idąc, lud Mediolański od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

- Święty Eutyche Patriarcho, któryś rękami rozciągnionemi
 Anioła zabijającego ubłagawszy, lud Konstantynopolitański
 od morowego powietrza uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Makary Patriarcha, któryś pośtem trzech dniowym dla
 wszystkich nawet y dla małych dzieci y dla bydła nakazanym,
 lud Gandawenski od morowego powietrza uwolnił, Modl.
 Święty Remigi Arcybiskupie, któryś twoim Paliuszem przez
 Miasto niesionym lud Remenski od powietrza morowego
 uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Hidulfie Arcybiskupie, któryś szatą twoją na powie-
 trzu rozwieszoną lud twoy prawowierny od powietrza
 uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Antoninie Arcybiskupie, któryś Rozaniecemi mo-
 dlitwami lud Florenski od morowego powietrza uwolnił,
 Modl się za nami.
 Święty Dyonizy Biskupie, któryś ostrymi dyscyplinami lud
 Alexandryjski od powietrza morowego uwolnił. Modl.
 Święty Gale Biskupie, któryś łzami twoimi lud Awernański od
 morowego powietrza uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Niceta Biskupie, któryś modlitwami twoimi lud Tra-
 iectencki od morowego powietrza uwolnił. Modl się za.
 Święty Marcyaliście Biskupie, któryś ciałą twoiego podnie-
 sieniem chwalebnym, lud Lemowicenski od powietrza
 uwolnił. Modl się za nami.
 Święty Wilfrydzie Biskupie, któryś Saxonią od niewierno-
 ści, głodu, y powietrza uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Grzegorz Biskupie, któryś miłością Chrystusową
 gorząc, lud Neocesareyski od powietrza uwolnił, Modl.
 Święty Cypryanie Biskupie, któryś nakazanym wzajemnym
 dosyćuczynieniem sprawiedliwym lud Kärthägiński od po-
 wietrza uwolnił, Modl się za nami.
 Święty Oswaldzie Biskupie, któryś twoimi Relikwiami—
 w Pro-

w Procesyey noszonych, lud Wigornieński od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.

Święty Remakli Biskupie, któryś przysćciem twoim do Młāā, lud Trātektenski od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Święty Malāchiaszu Biskupie, któryś gorācoścā wiāry, lud Hibernieński od powietrza uwolnił, Modl się za nami.

Święty Lāmberty Atrebatieński Biskupie, któryś odcbrawiży świecę z rāk Bogārodzice Panny MARYEY, y kilkā kropel wosku do wody wizućiwszy, tākowym napoicem lud Atrebatieński od powietrza morowego uwolnił. Modl się,

Święty Marćinie Biskupie, któryś Świętego Nicetā błogosławiac od powietrza morowego uwolnił, Modl się.

Święty Wilibrordzie Biskupie, któryś wodā święconā kropiąc, lud Fryzemski od powietrza uwolnił, Modl się.

Święty Eligiusie Biskupie, któryś Brāctwo postanowił od powietrza zāwsze beśpieczne, nā usługę zāpowietrzonych. Modl się za nami.

Święty Rynāldzie Biskupie, któryś do ciebie nābożny lud Nuceryński od powietrza uwolnił, Modl się za nami.

Święty Awentynie Biskupie, któryś świątobliwoścā twoiā lud Kāstroduński od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Święty Nikon Pustelniku, któryś z Lācedemonu, Zydow wygnāć roskazawszy, wszytek lud Lacedemonieński zā twoim przysćciem od powietrza uwolnił. Modl się za nami.

Święty Rochu, któryś Krzyżem świętym nā czole wyrażonym, kāżdego zārāżonego od powietrza uwolnił. Modl.

Święty Sebāstyānie, któryś zā wystāwieniem nā część twoię Ołtarzow, lud Rzymieński od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.

Święty Eustāchi Hetmānie y Męczenniku, któryś powietrze nā dom twoy z woli Bożey przepuszczzone cierpliwie znośił.

Modl się za nami,

Święty

- Święty Akwilius Męczenniku, któryś twoimi supplikacyami lud Koleński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Walenty Męczenniku, któryś twoją głowę świętą przyniesieniem lud Dulkierski od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.
- Święci Synezy y Teopontie Męczennicy, którzyście wąż przyczyną lud Papiński od morowego powietrza uwolnili, Modlcie się za nami.
- Święci Alexandryscy Kąplani y Dyakonowie, którzyście z miłości Chrystusowej zapowietrzonym usługowali, Modl.
- Święty Bernardynie, któryś z wielką miłością służąc chorym onychże od powietrza uwolnił, Modl się za nami.
- Święty Janie Opácie, któryś wodą święconą lud Reameński od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Gorlinie Opácie, któryś y same bydła Pániceńskie od powietrza morowego uwolnił, Modl się za nami.
- Święty Emiljanie Wyznawco, któryś służąc zapowietrzonym, lud Medyolański od powietrza morowego uwolnił, Modl.
- Święty Thomaszu Pustelniku Celestyński, któryś lud Antyocheński od powietrza uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Hyppolicie, któryś twoimi Relikwiami na Processjach niesionymi, płaczący lud od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Gutbercie, któryś z Boskiego miłosierdzia wżyrkich do ciebie się uciekających, od powietrza morowego uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Dominiku, któryś opowiadaniem Rożancą świętego lud Tolosański od ślepoty y od morowego powietrza uwolnił. Modl się za nami.
- Święty Franciszku Xawery, któryś ciałą twoją świętą do Miasta Malaki przyniesieniem, okrutne powietrze natchniał uśmierzył, Modl się za nami.
- Wczy-

Wszyscy Święci Patronowie Królestwa Polskiego, którzyście nas wiele razy od oczywistego morowego powietrza uwolnili,

Modlcie się za nami.

Święty Woyciechu Patronie naychwalebniejszy, Modl.

Święty Stanisławie Patronie nayspilniejszy, Modl się za nami.

Święty Floryan Patronie nayspotrzebniejszy, Modl.

Święty Wencesławie Patronie nayspotężniejszy, Modl.

Święty Kazimierz Patronie nayszyjszy, Modl się za nami.

Święty Janku Patronie nayszczęśliwszy, Modl się za nami.

Święty Janie Kąty Patronie naysmiśliwszy, Modl.

Święta Elzbieta Patronko naysłodsza, Modl się za nami.

Święta Jadwigo Patronko naysobliwsza, Modl się za nami.

Święta Agatha Panno y Męczenniczko, któraś twoim panińskim ciałem w Procesyey po ulicach niesionym lud Katanen-
ski od morowego powietrza uwolniła, Modl się za nami.

Święta Rozalia, któraś twoiego ciała znalezieniem lud Sycy-
lijski od morowego powietrza uwolniła, Modl się za nami.

Święta Godorberto, któraś trzech dniowym postem lud No-
womieyski od morowego powietrza uwolniła, Modl.

Święta Katarzyno Senenska, któraś skutecznym Boskim ro-
kazaniem, wielu zarażonych od morowego powietrza u-
wolniła, Modl się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modlcie się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modlcie się za nami.

Wszyscy Święci y Święte Boże, Modlcie się za nami.

Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.

Bądź nam miłościw, Wysłuchay nas Panie.

Od nagłej a niespodziewanej śmierci, Wybaw nas Panie.

Od powietrza, głodu, ognia, y wojny, Wybaw nas Panie.

Od wszelkiego złego, Wybaw nas Panie.

Przez Tajemnicę Świętego Wcielenia twego, Wybaw.

Przez Mękę y Krzyż twój, Wybaw nas Panie.

T

Przez

Przez boleści pod Krzyżem stojący, Panny MARYI Mátki
twojej, Wybaw nas Panie.

Przez chwalebne Zmartwychwstanie twoje, Wybaw.

Przez cudowne Wniebowstąpienie twoje, Wybaw.

Przez Ducha Świętego Poćieszyciela zesłanie, Wybaw.

Przez Przenajświętsze twoje Imię JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Wszechmocności twojej, najmocniejszy Imię JEZUS,
Wybaw nas Panie.

Przez wieczney, godne ucziwości, nychwalebniejszy Imię
JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Zbawiciela, najwyższego, uzdrowiające Imię JEZUS,
Wybaw nas Panie.

Przez Odkupiciela, opływającego, Przenaydroższe Imię JEZUS,
Wybaw nas Panie.

Przez Nazański tytułu Krolewskie Imię JEZUS, Wybaw.

Przez ukochania, nieskończonego, najmiłsze Imię JEZUS,
Wybaw nas Panie.

Przez Miłosierdzia, nieprzebranego, najszczodrośliwsze Imię
JEZUS, Wybaw nas Panie.

Przez Twoje, Przedwieczno, panujące, w pełni Bostwa
TROYCE Nierozdzielney, Przenayświętsze, Istotne Imię,
Wybaw nas Panie.

Przez Twoje, Przedwieczno, panujące, w pełni Bostwa
TROYCE Nierozdzielney, Przenayświętsze, Istotne Imię,
Wybaw nas Panie.

Przez Twoje, Przedwieczno, panujące, w pełni Bostwa
TROYCE Nierozdzielney, Przenayświętsze, Istotne Imię,
Wybaw nas Panie.

Synu Boży, Ciebie prosimy wysłuchaj nas.

Báránku Boży, który gładzisz grzechy, świata, Przepuść
nam Panie,

Báránku Boży, który gładzisz grzechy, świata, Wysłuchaj
nas Panie. Bárán-

Baranku Boży, który gładził grzechy świata, Zmiłuy
Chryście usłysz nas, Chryście wysłuchay nas.

Kyrie eleyson, Chryście eleyson, Kyrie eleyson.

Zmiłuy się, zmiłuy, zmiłuy nad twym ludem, któryś raczył odkupić krwią najświętszą żebyś na wieki nie gniewał się na nas. *trzy razy powtorz.*

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny, Zmiłuy się nad nami. *trzy razy powtorz.*

Który cierpiełeś za nas, JEZU Chryście zmiłuy się nad nami. *trzy razy powtorz.*

Zbawicielu świata zbaw nas wszystkich, Święta Boża Rodzicielko Panno zawsze MARYA modl się za nami, prośbami zaś Świętych Apostołów Męczenników y Wyznawców y Świętych Pánien pokornie prosimy, żebyśmy od wszelkiego złego uwolnieni byli, y dobr wiżytkich teraz, y zawsze zażywać zasłużyli.

Anieli, Archányeli, Trony, Państwa, Księstwa, Mocarstwa, Czory niebios, chwalcie Pana na wysokościach.

- Ÿ. Panie według grzechów, nędzy nie racz nas karać.
- R. Ani według nieprawości naszych nie racz nas potępić.
- Ÿ. Panie nie pamiętaj na nieprawości nasze dawne.
- R. Prędko niech nas poprzedza miłosierdzie twoje bo staliśmy się nędzybytnymi.
- Ÿ. Raruy nas Boże Zbawicielu nasz.
- R. Y dla chwały imienia twego wybaw nas.
- Ÿ. Bądź miłościw nad grzechami naszymi.
- R. Dla imienia twego Panie.
- Ÿ. Panie wysłuchay modlitwę moję.
- R. A wołanie moje niech przyjdzie do ciebie.

Modlmy się.

BOZE który grzesznych ludzi nie pragniesz śmierci, ale pokuty, lud twój prosimy racz do ciebie nawrócić, iż gdy

nabożnie gárniemy się do ciebie, twoiego gniewu racz od nas karanie oddać.

Wysłuchaj nas BOŻE nasz Zbawicielu y za przyczyną Błogosławioney MARYI zawsze Panny ze wżyskimi Świętymi, lud twoy od straszliwego gniewu uwolnić a z dobroci miłosierdzia twego racz ubespeczyć Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Syna twego, który z tobą żyje y króluje w iedności Ducha Świętego BOG na wżyskie wieki wiekow, Amen.

O Świętym Sobesłynie.

Antyph: Święty Sobesłynie wielka jest wiara twoja przy-
czyń się za nami do Pana JEZUSA Chrystusa, abyśmy od śmier-
ci nagłej y od powietrza morowego uwolnieni zostali.

Ÿ. Nieoszacowana jest przed obecnością Pańską.

R. Śmierć jego wybranych Świętych.

Modlmy się.

WSzechmogący nieśmiertelny Boże, któryś przez zasługi y modlitwy Błogosławionego Sebaśłyana Męczennika twoiego, powszechną powietrza zaraze od narodow oddać raczył: racz pozwolić pokornie Maieństowi twoiemu supli-
kującym, abyśmy za jego prozbą od powietrza y od wszel-
kiej ciężkiej choroby uwolnieni zostali, którzy jego święte
zasługi pobożnym czcimy przypominaniem. Przez Chry-
sta Pana naszego, Amen.

M O D L I T W A O S. R O Z A L I Y.

*Ktora Zakonnice Konwentu Biwońskiego po komplecie od
dawnych czasow odprawiać zwykły.*

Antyph: Podź Oblubienico Chrystusowa, odbierz Koronę
ktorą Pan zgotował na wieki.

Ÿ. Modl

Ÿ. Modl się za nami Święta ROZALIA Panno przeczysła,
 R. Abyśmy się godnymi stali obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

BOZE, któryś Świętą ROZALIĄ Pannę twoię rozlicznych cnot
 kwieciem owieńczoną. w Niebie z tobą na wieki zaślubił,
 pozwól nam łaskawie, prosimy Cię, aby którzy Cię wzywamy
 pomocy, otrzymaliśmy y proźb naszych skuteczność. Przez
 Pana naszego JEZUSA Chrystusa, &c.

Gwiazdo Morza któraś Pana mlekiem swoim karmiła,
 Tyś śmierci szczep który wszczepił pierwszy Rodzić skru-
 sliczna Gwiazdo racz nam teraz uskromić niebo i frogie, (czyła.

Ktore trapi ciężkim morem zewsząd ludzie ubogie.

O Lekárko Chrześciańska racz nas chorob pozbawić,

Co nie zdoła ludzka siła racz nam u Syna sprawić.

Odwroć od nas głód, mor ciężki zachoway krwawey wojny,

Vżycz zdrowia y zyznych lat racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchay nas, gdyż tobie Syn odmówić nic nie może,

Zbaw nas dla proźby Mátki twej ó JEZV wieczny BOZE.

Ÿ. Modl się za nami Święta Boża Rodziicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

BOZE miłosierdzia, BOZE lutości, BOZE odpuszczenia,
 któryś się zmiłował nad ntrapieniem ludu twego, y rze-
 kłeś Aniołowi zabijającemu, *zatrzymaj się z mieczem twoim*: dla
 miłości oncy Gwiazdy Błogosławioney, ktorey drogich pier-
 si przeciw truciznie grzechow naszych ó tak słodko zażywa-
 łeś, racz dać pomoc łaski twoiey: abyśmy od wszelkicy po-
 wietrza zarázy, y od niespodziewanéy śmierci bezpiecznymi,
 y od kaźdey zguby nátraczywości wyrwani bydz mogli. Przez
 Ciebie Pánie JEZV Krolu chwały, który żyjesz, y krolujesz
 na wieki wiekow, Amen.

LEKARSTWO PRZECIŹ, MOROWEMU POWIETRZU DOSWIADCZONE.

Z Duchowney Rzymskiej Preskrypcy starodawney wyiete.

W Imię Oycá, † y Syná, † y Duchá Świętego, † Amen.

Krwawy Pot Páná nášzego JEZUSA Chrystusa w Ogroycu podczas troistej modlitwy wylany, niech będzie zemná †
Przy káżdym Krzyżu to się przezegnáć

Krew Páná nášzego JEZUSA Chrystusa przy biczowaniu wylana, niech będzie przedemná †

Krew Páná nášzego JEZUSA Chrystusa przy cierniem koronowaniu wylana, niech będzie nademná †

Krew Páná nášzego JEZUSA Chrystusa przy przybiłaniu gwoździ na Krzyżu wylana, niech będzie za mná †

Krew Páná nášzego JEZUSA Chrystusa z Boku włócznią otworzonego z wodą wylana, niech będzie w koło manie, †
przeciwno wszelkim záfádkom Nieprzyaciół moich tak widomych, iáko y niewidomych: niech mię uwolni od nagley, y niespodziewáney śmierci, od powietrza, zguby, y od grzechow śmiertelnych, y od potępienia wiecznego, a niech mię doprowadzi do żywota wiecznego,

A M E N.

5. Oycze náš. y 5. Zdrowáś Márya.

Te słowá święte często ná káždy dzień y teraz záraz, mawiáć nabożnie: y kártę nápisáná temi słowy przy sobie nosić, záfiešóná ná szyi, lub też záfiešóná w odzieniu, a twojá wiárá zbáwiennym cię uczyni.

PRZY-

PRZYDATEK ZBAWIENNY.

SWiętemu Edmundowi Kątuárýnskiemu Biskupowi, gdy jeszcze małym był chłopięciem, w szkołach nauki pilnującym, modłacemu się w osobności; pokazał się P. JEZUS w młodych także lećciach, mówiąc do niego. Witay moy kochanku. Zdziwi się Edmundus takiemu przywitaniu, y gdy nie nie odpowiada, znowu do niego Pan JEZUS rzecze: A znalazze mnie moy kochány Edmundzie? odpowie Edmundus: moy zacny współuczniu, nie widziałem cie z tobą w Szkole y razu, y niepamiętam żebym cie kiedy miał znać przed tym. A P. JEZUS znowu rzecze. Y także to Edmundzie mnie nie znalazz, a ia w szkole przy twoim boku siadam, y gdziekolwiek się obroćisz, za wiernego Towarzysza z tobą konwersuie. Przetoż moy Edmundzie abyś mnie poznał, poyrzy na Twarz moię, y to piśmo które iest na Czołe moim przeczytay. Cogdy uczynił Edmundus, wyczytał na Chrystusowym Czołe te Niebieskie Cháraktery: JEZUS NAZARENSKI. Rzecze tedy znowu Pan JEZUS. Jużes przeczytał Edmundzie Imię moje. Kochayże tedy serdecznie to Imię moje: wyrażay kázdego czasu a osobliwie nocnego, przy przeżegnaniu Krzyżem Świętym, to Imię moje na czole twoim: a wiedz o tym iż tym Imieniem moim od nagłej y niespodziewanéy śmierci uwolnisz siebie samego: Toż dobrodzieystwo otrzymają y ci, którzy będą naśladować według nauki moiey przykładu twoiego. *Pacinel in Magnificat fol: 154.*

Za lekarstwo tedy nayprzednieysze, za fortece y tarcze chowaymy w ustach y w sercu y na czołach naszych Przen: Imię JEZUS, a niepochybnie od morowego powietrza będziemy wolnymi, gdy za Boskim miłosierdziem, y Panny Przebłogosławionej MARYI Bogarodzicy skuteczną Przy: czyną,

czyną, y za pomocą wszystkich Świętych, y innych w Litaniach wspomnianych, starać się będziemy całym sercem aby w przod morowe powietrze grzechowe od dusz naszych odegnane było. A przez Świętą Spowiedz y skrucę prawdziwą gdy się w przod oddalemy od powietrza grzechowego, to też y morowe powietrze śmierć doczesną przynoszące, natchmieści ustąpić będzie musiało; gdy mając nadzieję w Bożym miłosierdziu, będziemy się sprawować według sposobow tych, ktorych Święci Pańscy w Litaniach wspomnieni zażywali, to jest Ofiar Świętych, Procesyi nabożnych, Dyscyplin, Postu, Modlitwy Roząncowej, a osobliwie przez skuteczną poprawę życia sprawiedliwego: a od Świętych Pańskich, y od naszej Patronki Świętej ROZALIY,

wysłuchani będziemy.

A M E N.



NA-

N A U K A ¹⁴⁵

Iáko się spráwować czásu mo-
rowego powietrza.

P R Z E Z
IANA INNOCENTEGO
PETRYCEGO
D O K T O R A

N A P I S A N A.

Roku 1622.

A teraz

Ná przestroge pospolitemu ludowi ku
záchowáníu zdrowia dobrego

P O D A N A.

Roku 1705.

N A U K A

lik sie. Sprawować czasu morowego Powietrza.

PRzyrodzony sposób umierania człowieka, aby iak lampą, wytrawiwszy w sobie wrodzoną żywiącą wilgotność ugasił, y iakoby drzewo obieleł, bez żadnego bolu y cikliwości według Arystotelesa miałby umierać.

Lecz ktoby iak umarł, podobno o jednym tylko Sofoklesie Autorowie nam piszą. Umieramy częściej gwałtowną y cikliwą śmiercią. Raz przez choroby, na gorączki, suchoty, puchliny, &c. Drugi raz gwałtem, iako mieczem, złuczeniem, zabiściem, &c. Naostatek zarazą y powietrzem choć nie częściej, ale iako wielką kupą ludzi się uplenia! Nie dosyć było na człowieka, tak wiele przypadków, chorób, gądzin, uroków, czarow; iż y cień (iak piszą) y wiatr sam człowieka zabija. Trochy tylko powietrza zaręczność, iako szeroko y daleko zaraza?

Piszą iż żołnierze Antonina Cesarza, w Babilonie otworzywszy małuchną skrzyneczkę, w Kościele zdawną położoną, spodziewając się tam co drogiego naleść, zarazili onym kąskiem, śtechlino, naprzód wszystkie one Państwa, wnet Grecyą, zaraz y Rzym, tak, że na tych miejscach ledwo trzecia część ludu się została, drudzy wymarli. Coż zaś na powietrze skrytszego? Jedną zarazą owcom, bydłu y ludziom nie wadzi: po drugim, bydło tylko, innego nie ginie. Co dziwniejszego? Było w Konstantynopolu także, którego gdy kto zachwycił, zdało mu się, iakoby go drudzy siekli, bili, gonili; dla czego, bojąc się, uciekając, zarazeni z bojaźni umierali.

W Rzymie zaś Roku 590. kędy ziewając, albo kichając ludzie umierali: odkąd (ieśli nie dawniej? iako Sigonius pisze) z strachu.

z strachu zwyczaj, który jeszcze trwa, nąstał, że kichających pozdrawiają, a ziewający uśia sobie zegnają. Z tad trudny, często-
 kroć niepodobny zapowietrzonego ratunek iest. Naprzod, że
 nie zawsze możemy postrzedz, co za przymiot iest powietrza.
 Druga, iесли postrzegamy, ale nie rychło. Trzecia, iż powie-
 trze niż co sprawiemy, prędko y gwałtownie zabia. Nayle-
 piey tedy umieć iako się go strzedz y chronić. Prawda, że,
 naysprawniejsza iest ona wiadoma wszystkim od niego prezer-
 wawia, którą napisał *Henricus Ranzovius*.

Hec tria tab sic im pellunt adverbia pestem.

MOX, LONGE, TARDE, Cede, Recede, Redi.

W trzech słowach pewna na mor tę receptę wiemy,

Uciekły WNET, DALEKO, NIERYCHŁO wroćmiemy.

Ale nie wszystkim śnadna y pogotowi. Są ubodzy, niezna-
 iomi, co nie wiedzą, abo nie mają gdzie się skłonić. Są Za-
 konnicy, Kąplani, którzy z miłości ku bliźniemu, y poratowa-
 niu Sakramentami duży wiele zchodzących, zdrowie swoje dla
 cudzego w niebespieczeństwie, y w zarazie ochroniać nie dbają, y
 męszkać muszą. Przecię iednak y ci co zostają, nie wszyscy
 iednako do powietrza są skłonni. Skłonniejszy są białogłowy,
 niż męszczyni; młodzi, niż starzy; tłuści, delkaći, słabi, bledzi,
 bojaźliwi, obżarci, ciała rzadkiego, smrodliwego, którym za-
 wsze z ust cuchnie, którzy robaki miewają, którzy phlegmą, plu-
 gawstwą y ciekaia. Nie tak skłonni są, ochłodzeni, suchy, roborni,
 ciała gęstego, apertury bądź od Medyka, bądź z przyrodzenia,
 urobione mający, przedtym kiedykolwiek od powietrza abo za-
 chwyceń, abo w nie męszkając nie naruszeni.

To powiedziawszy uchronienie się powietrza, abo prezerwa-
 tywa na dwu rzeczach zawisła. Naprzod zarazę na powietrzu, ie-

śli można jest zniszczyć, albo przynamniey oddalić. Druga, ciąść, albo ludzie niesposobne do przyięcia zarazy powietrzney czynić.

Zarządę ná powietrzu, tak znośić, albo oddalać.

1. **G**Roby, odchłania podziemne, iak naylepiey zamurować. Ulożaych iako naygłębiey chować. Ulice, podworce, z błota, kałow, bydęcych plugastw czyścić. Często, a osobliwie ná tych mięscach ogień ziedliny, sośniny, dębiny, bukowiny, wierzby palić; wrzućwszy pod czas nań iałowcu, albo bobu, bzu, rozmárynu, winnego liścia, rózy, lewándy, y innych ziół wonnych.

2. Gęstwiny, y mieszkánia siłom w kupie, w cieśnieny sięchronić.

3. Psy, kotki, a zwłaszczá gdzie ich siła y niepotrzebnych, co się włóczą od domu do domu, pozábijać.

4. Spiewać, czytać głośno, wołać, zwłaszczá gdzie strzelby nie mąsz, aby się powietrze czyściło. Drudzy każą bydło, krowy przez Miąsta gnać, aby swym rykiem powietrza wzruszały.

5. W domu iak naywyżey mieszkać. Mieszkánie często umiatać, wodą z octem skrapiać: ktore niech okien nie ma ná południe, ale ná puł nocy, albo do wschodu słońca. Niektorzy piśzą, że końska pará nieprzypuszcza zarazy powietrza, dla tego każą stáynie chędogo wymiatać, y tam przy koniech mieszkać.

6. Okná przed mąłami, chmurnym niebem, ná noc zawięrać. Názewtrz nie otwierać ich, aż słońce wznidzie.

7. Ná noc, y niż się okná otworzą, dom y mieszkánie kurzyć, burzyiem, iałowcem, mirrą, kádźidłem, rozmárynem, cyprysem, cynamonem, gwoździkami, terebintyną, ktorey moc wielką przecw powietrzu przypisują. Nie podobają mi się kurzenia, gnoiem, kośćami, rogami, czártowym łaynem, próchem rusalczynym, choć ie inisi chwala. Także co każą w domu

domu chować kozła smrodliwego, y woniać często innych smrodow, łayn, moczow, aby snadź iak powiadaia przyzwyczajone przyrodzenie czyie plugaństwom, nie dawało się zażyć zagniętey na powietrzu zaraze. Bo oprócz tego, że to jest rzecz zbyt przykra, y przemierzła, ale też szkodliwa, y niebezpieczna, tercu y głowie. Możeć podobno takowe rzeczy mieć y palić, ale nie woniać: iak szkodliwy smród do smrodu zwykłego więc zciągając.

8. Koszule y chusty białe przefypywać rutą ipkonardem rozą: iak najczęściej przemieniać, także ubiory y szaty, które podczas palcami ubywać, oładzać, na wiatr, na słońce wywieszać.

9. Mieć w gałeczce siebrny, albo kościaney, lub też w drzewianey od 1. karczki zewszad podziurawioney, (może y w rękach albo w rękawicach) albo gałkę, którą zowieiny *Pomum Ambra*, ktorey u Aptekarzow dostanie: albo gałkę napuszczoną olejkiem iółtawcowym, octem winnym, troškę kamtory w nim rozpuściwszy.

10. Z domu nie wychodzić, aż słońce wznidzie. Do tego nie radczczo, ale zgryść trochę cytrwaru, imbieru, skorki pomarańczowey, cytrynowey w cukrze, dziegłu, w occie un-orzowego, zwłaszcza teraz lecie dla ubogich y zimnego przyrodzenia: dobra z nim gorzałka, grzanka z octem, orzechow kilka, migdałow, które zbyt niektórzy na powietrze chwalą. Albo napić się winą piołonkowego.

11. Między ludźmi obcuiąc, stawiać od wiatru, trzymać w uściech trochę dziegłu, albo cytrwaru, kardamonu, kubeb, gwoźdz kow kramnych, iesli kto się nie chroni zębów czarnych. Także mieć kołaczki wonne, które więc ze w łoch, albo No-remberku przywożą, zowią ie Moskardini.

12. Octem z rozaną wodką, przydawszy trochę

Kamfory, albo którzy są zimniejszego przyróżdzenia zmieszawszy trochę dryakwie, smarować sobie nozdrza, pulsę, skroń, serce, około uszu. Lecz na serce dobry jest olejek cytrynowy, burztynowy, cynamonowy, muszkátowy, lawendowy, ruciány, iółowcowy, pomoráńczowy. Ieszcze lepsze jest sadło węzowe, albo iółsurce, zmieszane z dryakwią y cytrynowym sokiem. Także olejek skorpionowy, albo ieszcze lepszy iesli go ze Włoch wożą *Oleum Matthioli*.

*Ciała, albo ludzie żeby byli nieposobni do zachwycenia
zarazy tak sie będą sprawować.*

1. **W** Pokarmie y napoiu, mierność zachować. Nie porzucać zwyczajnych y ktorým naydłużej kto przywykł, a naybárdziej zażywać kwasowátých. Dużym iakże y zwyczajnym, pożyteczna jest rzotkień, czosnek. Do tego naylepsze pieczyste z máieranem, z ławią, z rozmárynem. Niektorzy każą ustawnie gołębie iadać, iakoby broniły nie tylko powietrza, ale wszelákich iádow. Iosć ielenie miéło bárdzo zálecaią. Iakosť *Plinius* pisze, że Pánie Rzymskie, na każdy dzień trochę go iadały, y dia tego wolne od gorączek były. Ale y na truciźny że dobre, z tąd może poznać, bo iak tenże Author pisze, nozdrzami zgniazd y ziemię, węże y iółczurki wyciągają, a *Scritbonius* przvdáie, że iedzą ie. Y odwu, Psyllim iednym, drugim Már sie pisa, ktorzy od iółczurek ukášení, iedząc tylko, ielenie miéło, uleczyli się.

2. Chronić się pokarmow tłustých, mleká słodkiego, másta, ktore więc bywają zdrowe, na truciźny, żóładek y wnętrzni raniące y wygryzájące, iako się tráfia, kiedy kto w napoiu albo w pokarmie wypie: ale zaraza morowa nie czyni tego: do tego, zatechłość iakosť łacno się chwyta, y przenosi na tłuste rzeczy.

czy.

czy. W tąż strzedź się grzybow, bédłkow, węgorzów, ślimakow, które pokarmy są bliskie trućiznom. Do tego prągnienia y głodu wielkiego, y różności potraw chronić się potrzeba.

3. Pospolicie Authorowie pod taki czas zalecają wino: ale dobre, y piwo zaprawne dziegłem, gałganem, mirrą, piołunem, &c. Niektorzy każą pić z kubkow tych rzeczy co na trućiznę pomagają, iako urobionych z rogów ielenich: *Terra sigillata lemnia*, słoniowej kości, &c.

4. Mieć zawsze z rana iakie *exercitium*, to jest, ciała ruchanie, zkąd *Razus* z Gáleną przywodzi, że na jednym miejscu wszyscy byli wymarli, oprocz Mysłiwców. Iednak niech nie będzie zbytnie, żeby się ciało zarazie nązbyt nie otwierało: albo też by udyshawszy się, więcej złego powietrza y zarazy we wnątrz się nie wciągnęło, zwłaszcza gdy kto chodzi na miejscu pospolitym, podeyrzanym, y wilgotnym.

5. Białymgłowom, łaźniom, wannom, a zwłaszcza w ktorych się poga dać pokoy.

6. Sypiać według potrzeby y zwyczaju, ale jeśli kto mniema, że jest zarazy, tym mnię sypiać, aby do wnętrza głębiey zarazy spaniem nie przyciągnął. Każą niektorzy sypiać pod skórą albo na skorze ieleniey.

7. Krwi, bąniak, piawek zwyczajnych nie opuszczać, ani zatrzymywać.

8. Ciało z plugastw, wilgotności zbytniey przeczyszczać. Sławne są na to pigułki, nazwane *Pestilenciales* albo *Russi*, ktorych on kaže brać iako bob, y w winie roztarzsy, przed obiadem wypić, (a inși każą połykać) dodając że żaden, który ich przez 40. dni żążywał, powietrza nie zachwycił. Dobry jest y *Aloes sam*, nazwany od *Aquapendentow*, który też pigułki w sobie

sobie mają. Ci zaś co o *Hemorrhoidi* się boją, mogą zażywać *Rheubarbarum*, albo Agáryku w winie albo w piwie moczonego. Ulepku podróżnikowego z *rheubarbarum*, y inszych coby iedno plugaństwom w ciele zostać się nie dały. Niektorym się nie podobają lekarstwa co wilgotności melancholiczne wyciągają, snadź iakoby melancholia humor sam bronił y nie przyjmował powietrza, zwłaszcza gdy się nie przepętnia w ciele, zkądby mógł zatechłość łatwo wzniecić. Wszelákich iednak lekarstw mocnych, áby wilgotności dobrych y krwi nie burzyły, strzedz się trzeba.

9 Właśnie ná powietrze pospolicie używamy takowych rzeczy, ktore skrytym iakimsi sposobem, wzajem tajemną one y skrytą zarazę gubić, y do wnętrza nie przypuszczać moc mają. Takowe są, albo ktore truci nę w sobie mają: taki jest Olejek skorpionowy, iaszczurcy, Orwietan, Dryakiew, *Mithridatum*, ktorego używając przeciw truci nom Krol *Mithridates*, żadną miarą, kiedy zaś potym chciał, otruć się nie mógł. Tak y o Agrippinie pisze *Suetonius*, ná ktorey śmierć Nero Syn czuwając, nie śmiał iey truciźny zadać, bo wiedział, że się dla niey takiemi rzeczoma obwarowała. Pisze też *Scaliger*, iż w Cambaii Krol syná swego tak truciźną ná z młodu wychował, że kiedy náń mucha padła, rozpuknąć się musiała. Są zaś insze, ktore w sobie truciźny nie mają, lecz moc iakąś skrytą wespół y iawną, którą iakoby ściskając, albo zawierając serce, zarazy do niego nie przypuszczaia: taki jest lednorożec, *Bezoar*, kamień ze łzy ieleniey, kostka z serca iego, oczy rakowe, złoto, koral, perły, kamienie drogie, iacynt, o którym piszą, że się mieni, gdy kto zachwycił powietrza, Gránat, Smáragd, *Bolus armenus*, *terra sigillata*, *poma granata*, cytryny, ktorych używaniem czę-

stym-

stym, iako *Athenaeus* pisze, mieszczanie w Poncie wolnymi byli od truciźn, którymi począł ich zabijać *Clearchus Heracleto*, Tyran ich. Jest znowu wiele innych rzeczy, których na powietrze zażywiają: iako jest, dzięgiel, kokornak, burstyn, aloes, czosnek, piołun, belicá, wołowy język, borak, korallina, ostroperz, iaskułcze ziele, nasienie, y skoiki cytrynowe, dyptam, figi, goryczka, pszczelnik, orzechy włoskie, łaskowe, nasienie bazylii, biedrzyniec, rzodkiew, ruta, polna dryakiew, kozlik, przetrząznik, koszyczko, cytwar, szesaw, rozmáryn, czosnek polny, kurze ziele, wodny kopr, ábo orle pióro, &c. Z tych robią, y od powietrza chwałą syropki: iako Cytrynowy, Szczawowy, Pomágranatowy, Borákowy, polney dryakwie. Także konfekty: Rożány, Szczawowy, Borákowy, Fiałkowy, Rozmárynowy. Władoma jest y ona Mithrydatesa Krola kompozycya, którą zowiemy mnieyszą. Wziąć orzechow dwie części, fig iedną, ruty troche, áżiarno soli. Utlukczy to wszystko, y zmieszawszy używać przed iedzeniem. Może y tego konfektu używać iak kásztan na każdy dzień.

Bz. *Boli armeni aqua rosacea abluti Drachmas duas.*

Terra sigillata.

Coralli rubri ana Drachmam unum.

Corticum citri.

Zedoaria ana Drachmam semis,

Rob de ribes

Confer, rosarum

gariophill. hortensium ana

uncias duas,

acredinis citri uncias sex,

Omnibus subtiliter tritis fiat confectio.

X

Z tych

Z tychże miánowanych rzeczy, są proszki opisane od sławnych Medyków. Iaki jest, *pulvis Imperialis*, *pulvis aureus*, *pulvis de semine citri*, *pulvis rubeus*. Od nich zalecony jest bardzo *pulvis idélus*, tak dla ustrzeżenia, iako do uleczenia dobrego. Iego *descriptio* taka jest.

R. *Scordii unciam semis*

Cardui benedicti

Summitatis cornu cervi preparati succo scordij ana drachmas duas.

Radicis petasitis.

Sem citri excorticati.

Veronica ana drachmam unam.

Coralli rubri preparati scrupulos duos & semis.

F. pulvis tenuissimus.

Tego dawać dzieciom, co się na połowicę grosza Czeskiego znieśie: roslým iak na cały grosz: mocnym na pułtora, albo dwa. Może do niego przymieszać troszeczkę dryakwii tak w winie, albo w wodce ruciáney, lubo też ostroperzowey dawać. Pánom może Bezoaru albo Iednoroszczu iako puł ziarna ięczmiennego, albo więcey przykładać; albo też kazać urobić tego proszku.

R. *Lapidis Bezoar Scrupulos duos.*

Solutionis margaritarum in succo limonum.

Solutionis corallorum.

Unicornu veri, aut summitatis cornu cervi preparati succo scordij.

Offis de corde cervi.

Smaragdorum preparatorum ana Scrupulum unum.

Terra lemnia vera.

Boli armeni orientalis preparati aqua cardui benedicti.

Tormentilla ana Drachmam semis.

Ligni aloes.

Corti-

Corticum citri odoratissimi.

Zedoaria.

Succini albi ana Scrupulum unum.

Santali citrini.

Ambra grisea ana Scrupulum semis.

Moschi grana quatuor.

Camphora grana duo.

Folior, auri numero tria.

Sacchari candi unciam semis.

Fiat pulvis subtilissimus.

Tego proszku także wiele brać iako y pierwszego. A kto chce morfelli abo kołaczkow, może sobie urobić, które przydawszy cukru a wodki ostroperzowej, abo szczawiowej Aptekarz urobi. Chwalne także są wodki distillowane, iako serdeczna, lewándowa, cynamonowa a nad insze wódka dryakwio-wa. Nad to, zalecaią niektorzy wódkę z rogow lelónkã mło-dego? z ktorych za pierwszą dystillacją idzie wódka, która y strutym pomaga: a potym zwłaszcza gdy ie distilleie *per descen-sum* z nich odchodzi oleiek, który dobry jest na snarowanie serca, pulsów, skroni.

10. Zwierzchu zaś oprócz tamtych rzeczy, które się pier-wey przywiodły, z iakis skrytey mocy pomaga, kiedy kto nośi na gołych pierśiach kámién *Topasum*, Smaragd, Słoniową kość, bábeczną korzenie, Korale. Zalecaią drudzy Arsenik biały, na gołym także ciele przeciwko sercu nośić, iakoby mocą swą od-pędzał, y nie przypuszczał powietrza: drudzy iakoby serce iá-dowi swemu przyuczał, żeby mu inszy iad y zaraza nie szko-dziła. Lecz rozumiem że iest dobry, kiedy który iuż powie-trza zachwycił, bo ie podobno wyciąga własnością swoją ale

X2 ... króty

ktory powietrza nie ma, samże Arsenik zarażając serca zabija,
iako mówi o truciźnach pięknie *Plinius*.

Ea est natura, ut hominem occidat, nisi invenerit, quod in homine perimat. Cum eo sola colluctatur, velut pari intuitu invento. Sola hac pugna est, cum venenum in visceribus reperit: mirumque exitalia per se ambo cum sint, duo venena in homine commorantur, ut homo superstit.

II. Ktorem z ust cuchnie, albo w dżiąstach gnie, płokać wymywać ustą octem, winem, &c. także zęby y dżiąst wyćierać Koralem tartyem, rogiem ielenim palonym, ktory oprócz utwierdzenia dżiąst, zęby bieli.

12. Tego wszykiego co się dotąd opisało, naybardziej koło nowiu y pełni y złączenia planet złych, przestrzegać y używać.

Kończąc tę, przestrożę, odsyłam cię do lekárstwa duchownego: Do Pana Boga się uciecz z pokuta y proźba, bo on sam taka plagę na ludzi dopuszcza y znośi: bez tego woli niestać się nic. Żadna uchrona nie pomoże, gdy iego łaski y straży nad nami nie będzie. Przeto wzywaj przyczyny Przenajświętszey Bogarodzice *MARYET*, przez pięć Psalmów na Imię iey *MARTA*, od S. Bonawentury złożone, y przeciwko powietrzu wielce doświadczone, z innemi wzyż położonymi tu Modlitzami.

SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM
IN SÆCULA,
AMEN.

RE-

REGESTR ROZDZIAŁOW.

Ktore się w tey Książce znayduia.

ROZDZIAŁ I.

O Narodzeniu S. ROZALIEY, y światobliwym wychowa-
niu. aż do lat dwunastu, karta 1.

ROZDZIAŁ II.

Jako ROZALIA S. w Zwierciedle swoim obaczywszy Pána
IEZUSA, za wieczna oddała mu się Oblubienice, nie za
światową, lecz za Boską udając się miłością, karta 10.

ROZDZIAŁ III.

Jako Błogosławiona ROZALIA włożyła swoje ostrzygła, one
zdeptała, y ślubem wiecznego Pánieństwa obowiązując się
P. IEZUSOWI swoiemu Oblubieńcowi, karta 15.

ROZDZIAŁ IV.

Jak Błogosławiona ROZALIA powróciwszy z Kościoła, na świad-
towe próżności narzekając, onych się odrzekała, a za ostrzy-
żenie włosów, tak się od Mátki swej ucierpiała. karta 19.

ROZDZIAŁ V.

Jak ostry żywot jeszcze w Pałacu Krolowskim Błogosławiona RO-
ZALIA z nabożeństwem prowadziła y jak wiele miała prze-
śladowania, o uczyniony ślub czystości Pánieńskiej, karta 23.

R O Z D Z I A Ł VI.

Iak Błogosławiona ROZALIA wyprowadzona jest, y czemu przez Anioła Pańskiego z Pałacow Krolewskich, y aż na puścza przy rozmowach niebieskich, bezpiecznie zaprowadzona, karta 27.

R O Z D Z I A Ł VII.

Iako Błogosławiona ROZALIA drugiego dnia z Aniołem odprawiła Peregrynacya przy rozmowach niebieskich, karta 33.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Iak Błogosławiona ROZALIA od Anioła na gore jest wprowadzona, a potym od samego P. IEZUSA aż do mieszkania skalistego zaprowadzona, karta 38.

R O Z D Z I A Ł IX.

Iako Sroż Anioł Błogosławiona ROZALIĄ przez ośm dni uczył duchownie sobie postępować na puszczy, karta 42.

R O Z D Z I A Ł X.

Iakie Błogosławiona ROZALIA miała początki Duchownego życia w rokoszach niebieskich optywiałego, karta 45.

R O Z D Z I A Ł XI.

Iako Błogosławiona ROZALIA pierwsze woyny duchowney odprawiła pole. zwyciężywszy pokusy, które ia z Pustynie gwałtem ciągnąć chciały d. Domu, karta 47.

R O Z D Z I A Ł XII.

Iakie Błogosławiona ROZALIA od czartow przeklętych miała przezwyciężanie aby z Pustynie znowu wrocila sie do Rodzicom swoich, karta 56.

R O.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Jako P. IEZVS pokazawszy sie na Krzyżu Błogosławioney ROZALIEY, rospedził Dworzanow Piekielnych, a Pánnę przytulwszy do swego przebitego boku, po dwa razy nápoił iá słodkością niebieską, y duchownemi ubogacił dostatkami, kárta 54.

R O Z D Z I A Ł XIV.

Jako Błogosławiona ROZALIA inne rozmaite pokusy y przesładowania czartowskie cierpiła, a od Anyoła swego y od P. IEZVSA uzdrowiona y pocieszona została, kárta 60.

R O Z D Z I A Ł XV.

Jako Błogosławiona ROZALIA trzy razy każdego Roku ndwiedział P. IEZVS, z Nayswiętszą P. Bogarodzica MARIĄ, y z innemi Świetymi, to jest w Beże Narodzenie w Wielkonoć: y w Niebowzięcie do Niebá Naświetsey P. M. kárta 63.

R O Z D Z I A Ł XVI.

Jak Błogosławiona ROZALIA przez Anioła z pierwszey puszczy nie przeniesiona jest ná inną puszcza do laskinie Biwońskiej, w ktorey widziała w iásności wielkiej Oycá swego, z Czyścią modlitwami swemi wybáwionego, kárta 68.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Jak Błogosławiona ROZALIA ná Gorze Palermitańskiej wiáskini światobliwego życia dokończyła, y ná rekách Nayswiętszey Pánnny do niebá zániesiona była, a przez Káplana bogoboynego Cyrylla pochowana została, kárta 73.

ROZDZIAŁ XVIII.

Błogosławiona ROZALIA S. od Boskiego Máięstatu postáno-
wiona jest za osobliwa Patronkę przeciw morowemu po-
wietrzu, iak o tym Palermutańskie y Biwońskie Miasta
świadczą, karta 80.

ROZDZIAŁ XIX.

Błogosławiona ROZALIA przy náleżeniu swoich Swietych
Relikwy usmierza powietrze morowe po całej Włoskiej Zie-
mi, przez co znawu za potwierdzona Patronka dana jest
w Kościele Swiety n przeciw morowemu powietrzu, karta 84.

ROZDZIAŁ XX.

Naywyższy Pasterz Ociec S. URBAN Osmy, dla siebie y dla
cálego Rzymu z clikwiami przymiute Sułeta ROZALIX
za Patronkę przeciw morowemu powietrzu: y onę w Rejestr
Swietych wpisać, karta 92.

ROZDZIAŁ XXI.

Iako S. ROZALIY Relikwia dostała sie do Polski y do Krá-
kowa, za stáraniem Przewielebnych Oycow lezuitow Kráko-
wskich przy Swietey Bárbarze in Domo Professa mie-
szkańcacych, karta 94.

ROZDZIAŁ XXII.

Iak częstych łask y obrony od S. ROZALIY doznawał Krákow,
gdy nabożeństwa, supplikacye, y Processye Setenne z Relikwi-
ami Pániejskimi, po Łynku Krákovskim odprawowane by-
ły, karta 97.

NABOŻNOSTW.

Podzięk o Święty Rozalię od Przewie-
tebnego Kaspra Lacięgo, Rostorza
Tarnowskiego napisane R. Caniego 1660.

Karta 105.

Podzięk Małe o S. Rozalię Can-
nie Napierewczy Sycylijskiej Tuśtel-
nicy osobliwie Patronce przeciw Moro-
wemu powietrzu, teyż Canie Brozu Can-
skiego 1704. Ofiarowane Karta 111.

TCYMN y Modlitwa Przewietebnych O.O.
Soc. Jeru Chrakowskich, przy Kościele S.
Barbary mieszkających Karta 114.

Kazanie

Nazanie P. Gregorza Pierza w Bru-
mie miane P. Panskiego 590. Karta 116.

L. Dlane Pacinskie na Karcie. — 120.

Proso Duchowny odegnania Powietrza
Morowego Karcie Karta — 131.

Moatwa o P. Rozary na Karcie 140.

Piesze O. Marywiczey Karcie.

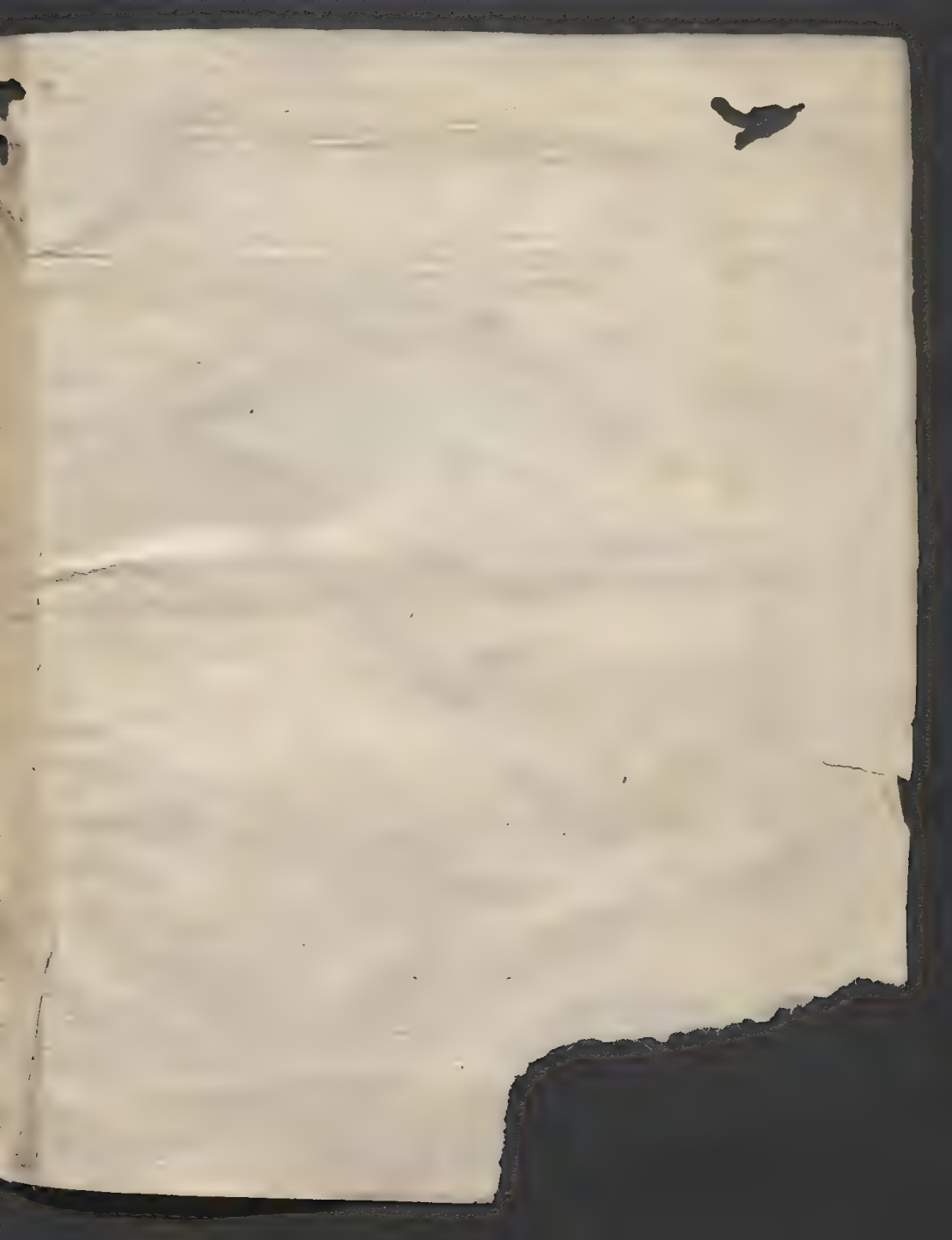
Łekarstwo Rzecz w Morowemu Powietrzu

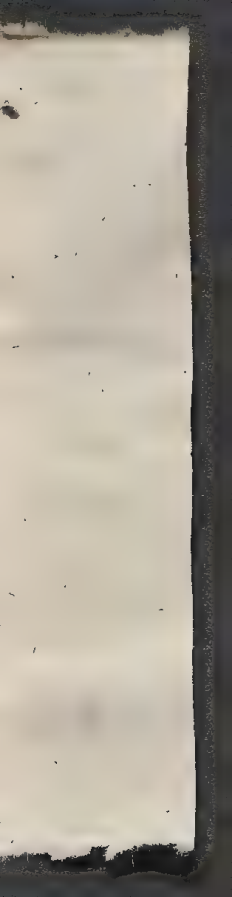
Ł. oswiadczone Karta 142.

Przidelek Ławieny Karta 143.

Nauka iako się sprawować czasu Morowego
Powietrza Karta — 146.

Ł. warte na powietrzu, tak nosi albo odau-
mac Karta — 140.





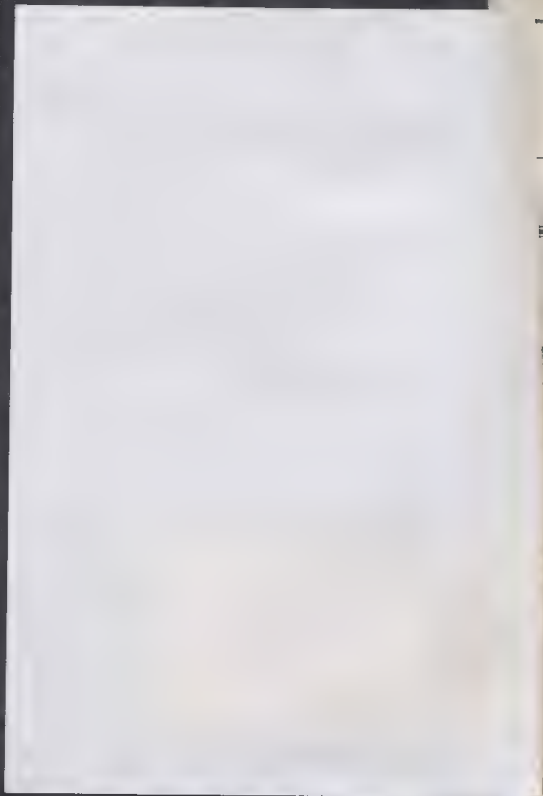


Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



09735



III
Cujus Titulus Ducho-
e Lektantwo przenie Morowemu
Pietru albo Lektor Swięty
POLSKI

O Ganny z Nabozenstwem
Est Professor Laurentius Kijar-
centus Borucki.

Quem acquisiuit Die 10.
Februarii 1700. Anno
mdd



Smutek mi jest, cis zagnać
Smutek i jawnie bywać
Oj goście i kiedy
Zdaliśmy się witać

Pamiętaj myślek, z dnia i nocy i dni
D. S.

Wm. Lloyd Garrison
I have been thinking much of late
of the state of the world and the
condition of the human mind.

It seems to me that we are
in a state of great confusion and
anxiety. The world is full of
trouble and sorrow. The human
mind is full of doubts and
uncertainties. We are in a state
of great confusion and anxiety.